Cena egz. 20 groszy 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 23 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 29 stycznia 1938 r. | Rok XXXII.

NOWE OBYCZAJE POLITYCZNE.

Gdybym należał do Ozonu, załamywałbym ręce nad tym, co się w tej partii dzieje. „Jutro Pracy“ stwierdziło już, że myśl w Ozonie sztywnieje. Nie nowe to odkrycie, ale ciekawe dlatego, że zrobiło je pismo sanacyjne (grupy Sławka). Ponadto stwierdzić można, że w Obozie Zjednoczenia Narodowego panuje dekompozycja czyli rozprzężenie na całej linii. Dość nagłe odejście płk. Koca było logicznym następstwem tego skłócenia wszystkich ze wszystkimi, podczas gdy celem było zjednoczenie.

Następca płk. Koca zastał sytuację bardzo drażliwą. Nie było wiadomo, czy ją zdoła rozwikłać, czy ma po temu przygotowanie i jakiś plan działania. Jego mowa pożegnalna w Wilnie i zajęcie stanowiska w sprawie zatargu o generała Żeligowskiego nie pozostawia pod tym względem żadnych złudzeń. Gen. Skwarczyńskiemu wydaje się, że można zawiłe zagadnienia polityczne rozwiązywać w sposób bardzo prosty: rozkazem. Zdaje się, że spotka go srogi zawód.

W Wilnie powiedział, że nie pójdzie ani na prawo ani na lewo ani środkiem, tylko stosować się będzie do znanego hasła, rzuconego przez p. marsz. Śmigłego-Rydza. I wierzy, że „głową mur przebije“. Na nasz cywilny rozum podobne nadzieje bardzo prędko się rozwieją. Do przebijania muru potrzeba innych narzędzi niż twarda czaszka i upór.

Rozpoczął też nowy szef Ozonu działalność swoją od wystąpienia w obronie komisji wojskowej Sejmu, której atak na p. gen. Żeligowskiego wywołał w całym kraju jak najgorsze wrażenie. O co chodziło gen. Żeligowskiemu? Chciał on, aby obecna Konstytucja była przestrzegana i uznał za sprzeczne z nią znane zarządzenie premiera Składkowskiego o tym, że generalny inspektor sił zbrojnych jest po prezydencie drugą osobą w państwie. Gen. Żeligowski stanął na stanowisku, najzupełniej poprawnym, że takie zarządzenie jest w zrozumieniu przepisów obowiązującej Konstytucji nieprawne, a ponadto całkiem zbyteczne, bo naczelny wódz armii naszej cieszy się dostatecznym szacunkiem ogółu.

Spotkał go za to znany atak w komisji wojskowej i zatarg wewnątrz komisji. Również w Ozonie zarysowały się różnice poglądów, bo oto w imieniu Organizacji Wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego okręgu wileńskiego wystąpił jej tymczasowy przewodniczący inż. St. Perzanowski. Powiada on, że atakujący gen. Żeligowskiego wyrządzili **ciężką krzywdę** „nie tylko jednej z czołowych postaci walk o niepodległość i bliskiemu współpracownikowi Marszałka Józefa Piłsudskiego, szczególnie zasłużonemu dla Wilna i Ziemi Wileńskiej, lecz i samej idei Zjednoczenia Narodowego“.

Podobno inż. Perzanowski za swoje oświadczenie został odpowiednio ukarany, co zresztą nas ani ziębi ani grzeje. Wystarczy stwierdzić sam fakt na dowód, że w **Ozonie rozpoczął się rozkład** czyli dekompozycja. Mamy poważne wątpliwości, czy nowy szef Ozonu ten naturalny proces powstrzyma.

*

Gdybym należał do grupy rządzącej, nie miałbym również powodu do zadowolenia. Przebieg dyskusji budżetowej w komisjach i w pełnym Sejmie wyka-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Budżet ministerstwa przemysłu i handlu.

Jest poprawa gospodarcza,

ale nie odczuwa jej ani przemysł, ani handel, ani rzemiosło!

Rząd musi pomóc w walce o polskość handlu. — Transakcja okrętowa, na której skarb stracił 8 milionów złotych.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 28. 1.

W ub. czwartek komisja budżetowa sejmu rozważała **budżet ministerstwa przemysłu i handlu.** Referował pos. Sikorski.

Referent stwierdza, że współpraca międzynarodowa mimo rosnących dążeń autarkii w dziedzinie gospodarczej pomogła do poprawy w ostatnich dwóch latach. Również i **Polska skorzystała z tej poprawy, zwłaszcza z podwyżki cen zbóż na rynkach światowych.** Referent przeskoczył jednocześnie do zagadnienia Ligi Narodów i oświadcza, że świat wytrzeźwiał ze złudnych nadziei, jakoby na terenie Ligi mogło nastąpić pomyślne załatwienie trudności gospodarczych.

Sytuacja gospodarcza poprawia się.

Pos. Sikorski przypomina, że wicepremier Kwiatkowski powiedział, że Polska co do obszaru jest na 6 tym miejscu w Europie, zaś co do eskpansji gospodarczej na 15 miejscu. **Stan ten ulega pewnej poprawie.** Szybsze tempo wzrostu produkcji zaobserwowano w pierwszej połowie 1937, w drugiej połowie wskaźnik produkcji uległ zahamowaniu.

Handel i kartele.

Omawiając sprawę handlu zaznacza referent, że wskaźnik produkcji konsumcyjnej wykazał w roku 1937 spadek. Stąd zrozumiałą jest rzeczą, że **handel wewnętrzny z ożywienia gospodarczego nie wiele skorzystał.** Referent oświadcza, że dążenie do zupełnego podporządkowania handlu kartelom lub monopolicznym tworom nie wydaje gospodarczo dobrych skutków. Przez stwarzanie biur sprzedaży kartel wkracza między producenta a kupca.

Bilans handlowy w 1937 odznacza się **zwiększeniem importu i wykazuje saldo bierne.** Referent stwierdza, że biorąc pod uwagę obroty handlu zagranicznego na głowę mieszkańca, stoimy na ostatnim miejscu w Europie. Stan ten pogarsza się. Referent ponownie występuje przeciw kartelom i domaga się uproszczenia taryfy celnej oraz domaga się unarodowienia handlu zagranicznego. Podkreśla przy tym, że **choć firmę braci Mazur skazano na karę za jakieś manipulację, to nie było to jednak przeszkodą w dalszym udzielaniu tej firmie (żydowskiej) kontyngentów.**

Gdynia — Gdańsk.

Omawiając sprawy handlowe, stwierdza sprawozdawca, że Polska dawała zawsze wyraz dobrej woli, jak najdalej idącej dla zapewnienia Gdańskowi i jego życiu gospodarczemu swobodnego rozwoju i to zbyt często na niekorzyść polskiego życia gospodarczego. Natomiast **najsłuszniejsze żądania kupiectwa i przemysłu polskiego w Gdańsku nie napotykają na podobne stanowisko.** Bojkot towarów polskich i firm polskich jest jednym z dowodów.

Referent na podstawie sprawozdań Najwyższej Izby Kontroli przytoczył **niezwykłą transakcję okrętową.** Polsko-Brytyjskie towarzystwo okrętowe, będące w ogromnej większości własnością skarbu państwa nabyło 4 statki od Ellermans Wilson Line za cenę 290 tys. funt. szterlingów. Statki oszacował pośrednik, który pośredniczył w sprzedaży. Niezainteresowany makler oszacował je później na 100 tys. f. szt. **Statki w rezultacie okazały się nieodpowiednie dla potrzeb spółki i sprzedano je za 1.124 tys. zł, chociaż kosztowały 9.255 tys. zł.**

Co powiedział minister?

Minister przemysłu i handlu p. Roman wskazał na **wzrost dochodów tak w grupie administracji jak w grupie przedsiębiorstw i zakładów.** Kosztem oszczędności na innych zamierzeniach mógł uwzględnić w preliminarzu m. in. na przemysł ludowy 200 tys. zł, a na popieranie akcji propagandowej wyrobów rzemieślniczych oraz podniesienie poziomu fachowego rzemiosła 150 tys. zł.

Wskaźnik ogólnej produkcji przemysłowej wzrósł w porównaniu z r. 1936 o 18,5% oraz rozpoczęta została z wielkim rozmachem i pod auspicjami najwyższych naszych czynników wojskowych **rozbudowa COP.**

Musimy dążyć do **podniesienia produkcji surowców krajowych i uwolnienia się w maksymalnym stopniu od przywozu surowców zagranicznych.**

Rozwój produkcji.

W zagadnieniu włókienniczym na pierwszym planie jest sprawa rozwoju **produkcji namiastek bawełny.** W roku bieżącym możemy się spodziewać produkcji kotoniny lnianej w wysokości około 3 tys. ton: wytwarzać będziemy produkt zastępczy tzw. lanital; trzeba więc zwiększyć udział w produkcji tłuszczów nasion oleistych krajowych.

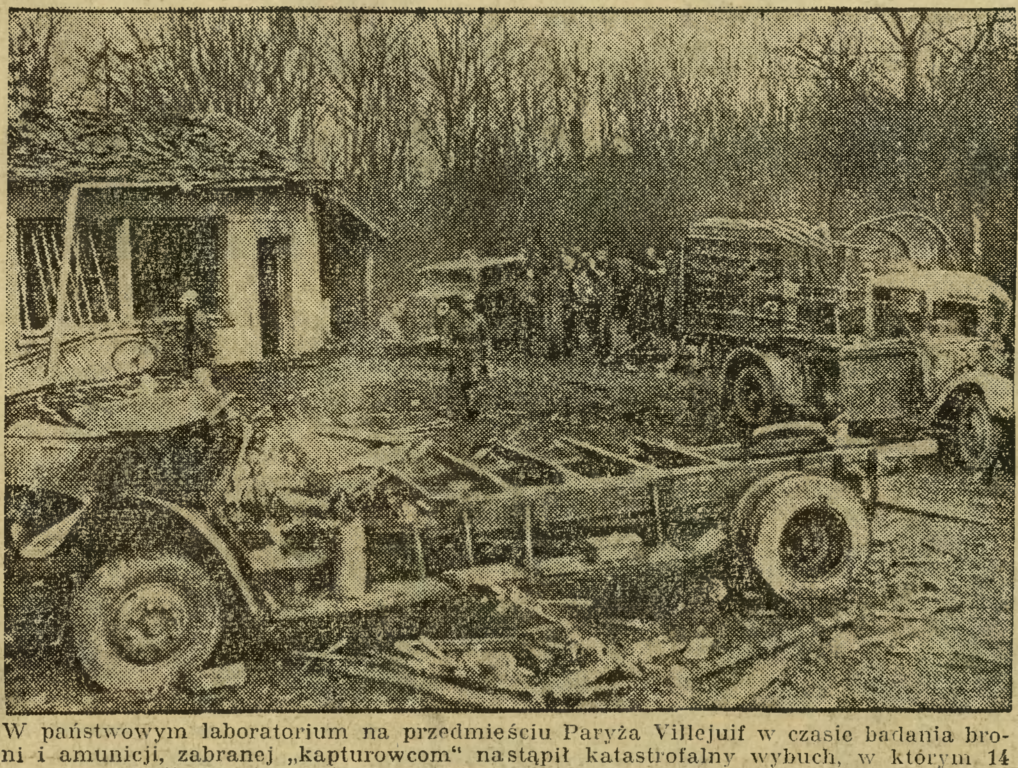
Produkcja stali wzrosła o 27%, a surówki o 26%. Wydobycie rudy wzrosło o 68%.

Wydobycia węgla zwiększyło się o około 22%. Produkcja koksu wzrosła o około 32%.

Z kolei p. minister kładzie nacisk na potrzebę **szybkiej i wydatnej elektryfikacji kraju,** o której świadczy fakt wyjątkowo dużego wzrostu spożycia elektryczności w Polsce. Budzi ona obawę, że wkrótce może zabraknąć prądu bo

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Katastrofalny wybuch na przedmieściu



W państwowym laboratorium na przedmieściu Paryża Villejuif w czasie badania broni i amunicji, zabranej „kapturowcom“ nastąpił katastrofalny wybuch, w którym 14 **osób straciło życie.** Miejsce katastrofy przedstawia zdjęcie.

W numerze jutrzejszym

List z Madagaskaru

Arkadego Fiedlera

p. t.

„Gąszcz duszy malgaskiej“

Nowe obyczaje polityczne.

(Ciąg dalszy).

zał rażące braki w pojmowaniu roli tak posłów jak przedstawicieli rządu. Wprawdzie niektórzy posłowie dość ostro atakowali rząd za rozliczne błędy i brak jakiejkolwiek linii postępowania. Cóż z tego jednak, kiedy tak p. min. Poniatowski jak Świętosławski i Kościałkowski nic sobie z krytyki nie robią, bo wiedzą, że obecny Sejm przy głosowaniu krzywdy im nie zrobi. Premier zaś traktuje krytykę przeważnie z humorem albo też zapewnia o swej dobrej woli, która zresztą niczego nie zmienia, bo p. premier Składkowski za mało pamięta o tym, że jego zadaniem nie jest całowanie starych kobiet po rękach, doglądanie, aby płoty były na zielono pomalowane, wyjeżdżanie na patrol itd., ale przede wszystkim zmuszanie poszczególnych ministrów do uzgodnienia z nim swej polityki. Obecnie każdy minister uprawia własną politykę, często wysoce rażącą, a p. premier głosi, że wszystko jest w porządku. Otóż właśnie to nie jest w porządku, ale tego momentu p. premier zdaje się zupełnie nie doceniać. Powiada, że brak temu rządowi geniusza, jakim był śp. marszałek Piłsudski. Kiedy nie stać geniusza, **trzeba się oprzeć na zdrowym rozumie** i uwzględniać nastroje społeczeństwa. Jak ten moment p. gen. Składkowski pojmuje, o tym świadczy jego odpowiedź senatorce Fleszarowej w komisji Senatu:

„Stawia pani zarzut luki między rządem a społeczeństwem. **Musi być luka,** proszę pani, **jeśli rząd nie ma oparcia o żadne stronnictwo,** musi być luka, kiedy modne jest psioczyć na ten rząd i wymyślać, a nie pomagać premierowi, który z kilku ministrami szamoce się w tej atmosferze, jaka zapanowała po śmierci Komendanta. W społeczeństwie musi zapanować poczucie, że rząd jest jego. Dopóki tego poczucia nie będzie, to żadne, najlepsze wysiłki premiera i wszystkich ministrów nie mogą do tego położenia doprowadzić“.

Nie wiemy, czy powyższa replika p. gen. Składkowskiego kogokolwiek przekona. Do jakiego rządu ma społeczeństwo mieć zaufanie? Czy istnieje w ogóle jednolity rząd? Czy pp. Poniatowski, Kościałkowski, Świętosławski są wyrazicielami polityki rządu? Jedynym, który w tym rządzie cieszy się należytą powagą, jest p. min. Kwiatkowski, ale jest pytanie, czy i on jest w poglądach owych zgodny z p. premierem, który miał by daleko większy mir w kraju, gdyby wielokrotne jego zapewnienia, świadczące o zrozumieniu niektórych bolączek, znalazły urzeczywistnienie. Lepsze by to było, niż demonstrowanie kos chłopskich, aby posłowie wiedzieli, jak to policja podczas strajku w Małopolsce była zagrożona.

Tak jak jest obecnie, wyrazem sytuacji jest zdanie posła Bakona, który utyskując na rozbicie wśród młodzieży powiedział: Nie **kochają nas,** a pewien chłopiec w obozie wychowawczym po smutnych doświadczeniach oświadczył: Panie, **do końca życia, jak usłyszę wyraz sanacja, będzie mi się robiło niedobrze.**

Tak to prawda, grupa rządzącą nie cieszy się miłością społeczeństwa. Obóz Zjednoczenia Narodowego niczego tu nie zmieni, jeżeli nie zmieni się praktyka rządzenia i jeżeli nie wyklarują się stosunki, aby kraj wiedział, kto i za co ponosi odpowiedzialność.

——x——

Projekt zmiany ordynacji wyborczej

będzie zgłoszony na najbliższym posiedzeniu Sejmu.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.) Prace nad projektem zmiany ordynacji wyborczej, prowadzone przez posła Ducha, jak się dowiadujemy, dobiegły końca, tak, że na najbliższym posiedzeniu Sejmu projekt ten zostanie wniesiony do laski marszałkowskiej. Posiedzenie Sejmu, które było pierwotnie przewidywane na dzień 27 bm., zostanie prawdopodobnie zwołane w przyszłym tygodniu.

Jest poprawa gospodarcza...

(Ciąg dalszy).

już obecnie w pewnych wypadkach pracujemy bez rezerw.

Etatyzacja i kartele.

Rentowność przedsiębiorstw ulega w r. 1937 wyraźnej poprawie wskutek wzrostu produkcji i zbytu.

W roku ub. rozwiązano 27 karteli na skutek śrubowania przez nich cen. Organizacje kartelowe stają się nieraz uciążliwe w okresie rozwijającej się koniunktury, tworząc **szkodliwy hamulec dla życia gospodarczego.** To też ilość karteli w okresie dobrej koniunktury winna mieć tendencję malejącą. Generalne wytyczne jakimi rząd zamierza się kierować przy **unormowaniu etatyzmu** są następujące: przedsiębiorstwa uznane za zbędne, zostaną sprzedane w ręce prywatne, oczywiście polskie względnie ulegną likwidacji.

Tworzenie nowych przedsiębiorstw państwowych będzie ograniczone. Przedsiębiorstwa nieskomercjalizowane opłacać będą nieco wyższy podatek obrotowy. Państwowe przedsiębiorstwa skomercjalizowane obłożone zostaną specjalną stałą opłatą na rzecz skarbu państwa.

Rzemiosło i handel.

Rzemiosło liczy około 350 tys. warsztatów i daje utrzymanie więcej niż 2 i pół miliona ludzi. Koniecznym jest przeprowadzenie gruntownej **nowelizacji prawa przemysłowego ze szczególnym uwzględnieniem organizacji samorządu rzemieślniczego i cechów.** Cechy powinny wrócić do swej chlubnej tradycji, a działalność ich powinna stać się odbudową samorządu gospodarczego rzemiosła. Równie dużą wagę ma sprawa taniego kredytu dla rzemiosła. Przewidziana jest akcja zmierzająca do rozbudowy małopolskiego funduszu przemysłowego i rozciągnięcia go na obszar całej Rzeczypospolitej, jako kredytu najtańszego, bo wynoszącego 3%.

Handel wewnętrzny w Polsce nie jest nadmiernie rozbudowany. Jest dużo pracy do wykonania dla przedsiębiorczości polskiej, dużo miejsca dla zdolnych jednostek pragnących poświęcić się zawodowi kupieckiemu. Ruch w tym kierunku wśród ludności rolniczej należy uznać za bardzo zdrowy i ze wszech miar godny poparcia. Postępy działalności organizacji zrzeszeń kupieckich oraz rezolucje kongresu kupiectwa chrześcijańskiego pozwalają żywić nadzieję, że akcja zrzeszeniowa obejmie wszystkich kupców polskich, a nie jak dotychczas co czwartego.

Polityka kartelowa.

Ostrej krytyce poddał politykę kartelową pos. Wojciechowski. Przypomina on, że już w pierwszych latach kryzysu społeczeństwo podnosiło alarm z powodu wysokich cen kartelowych. Rządy jednak ulegały naciskowi wielkiego przemysłu. Ruina materialna rolnictwa i wsi zmusiła rząd do rewizji polityki kartelowej. Rewizję przeprowadzono za późno. **Rozwiązanie karteli jeszcze w 1930 lub 1931 mogło było sprowadzić błogosławione skutki i złagodzić przebieg kryzysu.** Większość karteli rozwiązano, ale pozostały kartele przemysłów kluczowych, jak węgiel, żelazo no i drożdże, które nie wiadomo dlaczego cieszą się szczególnie specjalną ochroną. Przedłużenie istniejącego stanu rzeczy doprowadzi produkcję do dezorganizacji. **Musi się znaleźć ktoś odważny w Polsce, kto wszystkie kartele rozwiąże chociażby po to, aby skontrolować co jest żywe i wartościowe, a co od dawna trąci trupem.**

Duma nędzarzy.

Słynna polityka deflacyjna, z której tak były dumne rządy od 1930 do 1935 znalazła ostrą ocenę w przemówieniu pos. Wojciechowskiego. W roku 1930 przebyliśmy ciężką operację deflacji przy utajonej inflacji, wyrażającej się zwiększeniem bilonu, obiegu biletów skarbowych i niepłaceniem należności skarbowych. Szczyciliśmy się, że płacimy terminowo nasze długi zagraniczne w pełnej wartości złota. Ta duma nędzarzy kosztowała nas bardzo drogo. **Rząd zerwał nareszcie z polityką płacenia długów zagranicznych, gdy już prawie od dawna nikt tych długów nie płacił, nawet Francja Ameryce.**

Sprawy rzemieślnicze.

Pos. Jahoda Żółtowski omawia sprawy rzemieślnicze i zgłasza wniosek, aby do budżetu wydatków ministerstwa przemysłu i handlu wstawić nowy paragraf pt. **inwestycyjny fundusz rzemieślniczy w wysokości 1 miliona zł.** Suma ta znajdzie pokrycie przez obniżenie działu popierania innej produkcji przemysłowej oraz obniżenie wydatków na dział popierania produkcji pionierskiej.

Na bekonach obcy robią miliony.

Pos. Wróblewski porusza sprawę przydziału kontyngentów bekonowych. Są one skoncentrowane w ręku pewnych czynników obcych narodowi i państwu polskiemu, natomiast bekoniarnie rolnicze stoją bez przydziału. Włościaństwo wielkopolskie stanowczo domaga się rewizji przydziału kontyngentów w kierunku obdzielenia nimi jego spółdzielczych placówek i przeciwstawia się koncentrowaniu w ręku jednego człowieka obcego pochodzenia milionowych interesów.

Rząd musi pomóc Polakom w walce gospodarczej z żydostwem.

Pos. Bakon podnosi, że **handel i przemysł w Polsce musi się znaleźć w ręku Polaków i musi się wytworzyć stan trzeci.** Chłop polski w swoim dźwiganiu się z nędzy wiejskiej i sięganiu po drobne placówki handlowe winien być otoczony opieką, gdyż musi on walczyć z poważnym przeciwnikiem, mającym za sobą wiekowe tradycje kupieckie, wyposażonym w to wszystko, czego pionierskiemu chłopu brakuje. Zgłaszam więc rezolucję, że **dla przyśpieszenia unarodowienia handlu sejm wzywa rząd do roztoczenia opieki nad świeżo powstającymi placówkami polskimi przez zwolnienie ich od wszystkich podatków w pierwszym roku pracy, przez zwiększenie kredytu przesiedleńczego dla kupiectwa zachodniego przechodzącego na wschód Polski i wreszcie przez organizację kas bezprocentowych.**

Pos. Walewski oświadcza, że produkcja obuwia mechanicznego „Bata“ godzi w los naszych rzemieślników.

W późnych godzinach zabierał głos **minister, by odpowiedzieć nie tylko na krytyczny referat sprawozdawcy, ale i na dyskusję.**

Obowiązki na morzu.

Przechodząc do spraw morskich stwierdza, że rozwój na tym odcinku jest wciąż duży. Wykonaliśmy i zamierzamy wykonać w porcie gdyńskim szereg prac. Również i w Gdańsku wykonane będą prace inwestycyjne, mające na celu zwiększenie zdolności przepustowej tego portu. Komitet ekonomiczny ministrów uznał za konieczne **wydzielenie z administracji państwowej zarządu portu handlowego w Gdyni i przekazanie jego eksploatacji specjalnie w tym celu utworzonej jednostce.** Na terenie żeglugi morskiej braki są duże. Nowe zamówienia statków powiększą tonaż towarowo-pasażerski o 40%.

Na specjalne trudności natrafił rozwój rybołówstwa morskiego. Ubytek połowów przybrzeżnych w pewnym stopniu został pokryty przez wzrost połowów dalekomorskich na morzu Północnym.

Mecz bokserski w parlamencie belgijskim.

Bruksela, 28. 1. (PAT) Wczoraj doszło w izbie deputowanych do gwałtownej dyskusji, która przerodziła się w bójkę, na tle zarzutu wysuniętego przez reksistę Leruitte przeciwko b. ministrowi komunikacji Jasparowi **o popieranie wywozu broni dla rządowych wojsk w Hiszpanii.**

B. min. Jaspar, udzielając odpowiedzi, oświadczył na wstępie, że z Degrellem i jego towarzyszami partyjnymi nie należy dyskutować, lecz raczej pociągać ich przed sąd, po czym przypomniał niedawną deklarację van Isackera, stwierdzającą, iż nie udzielono w ogóle żadnego zezwolenia na wywóz broni do Hiszpanii. Przemówienie Jaspara przerywali reksiści ciągłymi okrzykami, co go do tego stopnia zdenerwowało, że wracając na miejsce, rzucił pod adresem dep. Leruitte'a słowo **„kanalia“.** Gdy w odpowiedzi na to posypał się na Jaspara z ław reksistów grad obelg, Jaspar opuścił swe miejsce i **rzucił się z pięściami na reksistowskiego dep. Sindic'a.** Między Jasparem a Sindic'em wywiązała się walka, do której przyłączyli się inni deputowani. Na ławy reksistów rzucono mnóstwo różnych przedmiotów. Jeden z deputowanych **rzucił nawet krzesło.**

Przewodniczący zarządził, wśród nieopisanego zamętu, przerwanie obrad izby.

Lawina spadła na Morskie Oko.

Zakopane, 28. 1. (PAT). Wczoraj około godziny 14,15 ruszyła ze stoku miedzianego t. z. zlebem burego, niebywałych rozmiarów lawina, która spadła z taką siłą na Morskie Oko, że załamała powłokę lodową na około 1/3 części jej powierzchni, roztrzaskując w drobne drzazgi znajdującą się u brzegu łódź. W momencie oberwania się lawiny zajętych było nad brzegiem Morskiego Oka wyrąbaniem lodu dwu ludzi, z których jednego lawina przeniosła aż na drugą stronę jeziora, skąd powrócił cały, drugiego natomiast, niejakiego Bachledę z Zakopanego do tej pory nie odnaleziono i zachodzi obawa, że leży on pod zwałami śniegu. Siłą pędu poruszone masy powietrza powygniatały w schronisku nad Morskim Okiem wielką ilość szyb, powodując znaczne straty. Zawiadomione bezpośrednio po katastrofie Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe wyruszyło natychmiast do Morskiego Oka, celem poszukiwania zaginionego Bachledy.

——::——

Król się zakochał.

Rzym, 27. 1. (PAT). Agencja Stefani za prasą węgierską powtarza pogłoski o tym, jakoby król albański **zamierzał ożenić się z hrabiną Appony, z którą zapoznał się w czasie swej podróży we Włoszech.** Zaręczyny mają rzekomo odbyć się w ciągu najbliższych dni.

Na marginesie

Sprawa stosunku społeczeństwa do policji jest i ważna i drażliwa. Ważna, bo stan bezpieczeństwa i porządku w kraju zależy nie tylko od sprawności i liczebności policji, ale właśnie przede wszystkim od wzajemnego stosunku policji i społeczeństwa. Drażliwa, bo podnoszenie jakichkolwiek zastrzeżeń w tym zakresie łatwo może być wzięte za szkodliwą złośliwość czy próbę utrudniania pracy władzom bezpieczeństwa.

Dla pracy policjantów mamy jak najpełniejsze uznanie. Każdy z tych granatowych żołnierzy, choć na ogół marnie wynagradzany, pracuje ponad siły, wyczerpywany nie tylko służbą, ale i pozasłużbowymi obowiązkami, kursami czy ćwiczeniami. Pracuje ofiarnie, kładąc często życie w walce z przestępcami. Mimo jednak tego uznania i najgłębszego szacunku dla pracy policjantów, nie można niezauważyć, że stosunek społeczeństwa do policji jako całości jest raczej ujemny. Wyraz tej opinii dano nawet w komisji sejmowej, gdzie padły słowa obawy i przestrogi, aby policja nie stała się przypadkiem równie znienawidzoną jak żandarmi zaborczy...

Oczywiście zestawienie polskiej policji z zaborczymi władzami bezpieczeństwa jest niedopuszczalne, zapytać się jednak należy, skąd się w społeczeństwie bierze ta niechęć do granatowego munduru?

Wydaje nam się, że społeczeństwo poznaje policję z bliska w najniewłaściwszym charakterze. Ostatnio tak się utarło, że policja najczęściej występuje albo jako organ przestrzegający wykonania drobnych ale dokuczliwych przepisów biurokratycznych, albo jako środek represji państwa, zwłaszcza przy demonstracjach i wystąpieniach masowych. W umyśle przeciętnego obywatela policja to to samo co kartka meldunkowa o kilkudziesięciu zbędnych rubrykach albo golędzinowski taran, z całą bezwzględnością rozbijający tłumy, posługujący się pałką gumową, sikawką, czy nawet czymś bardziej skutecznym.

Stosunek społeczeństwa do policji poprawić się może tylko wtedy, gdy społeczeństwo widzieć będzie w policjancie w pierwszym rzędzie swego stróża i opiekuna, strzegącego go od Maruszeczków i innych bandytów. A więc poprawa leży w rękach nie tyle może samej policji, co tych, którzy policję trochę lekkomyślnie używają do nie najbardziej istotnych celów.

—::—

Chłopi nie wyrzekną się praw politycznych.

Lwów, 28. 1. **Prof. Bujak zabrał głos w sprawie chłopskiej w miesięczniku „Wieś i Państwo", w którym stwierdza, że „walka o prawa wsi może jeszcze toczyć się długo. Jeżeli wsi jest trudno wygrać tę walkę, bo chociaż bardzo liczna, jest ona rozproszona po całym obszarze państwa, to z drugiej strony trudno ją także pokonać, bo jest ona wszędzie, a nadto jest już dosyć oświecona i dosyć świadoma swojego interesu i swojej krzywdy. Rząd rozporządza siłą, może więc tę walkę wygrać, ale czy to będzie zwycięstwo Polski — to wielkie pytanie. Właściwie to nie jest żadne pytanie, jeżeli się zważy, co może znaczyć na wypadek wojny obojętność i bierność chłopa. Należy wobec tego wyzbyć się złudzenia, że chłop się da wyprowadzić w pole pięknym słowem i wyrzeknie się praw politycznych. Trzeba się zgodzić z tym, że Polska jest i długo jeszcze będzie państwem chłopskim".**

Wyrok uniewinniający w sprawie o blokowanie fabryki.

Zagłębie, 28. 1. Przed sądem grodzkim w Zawierciu toczyła się głośna rozprawa z oskarżenia publicznego przeciwko 143 robotnikom fabryki „Chemimetal" w Zawierciu. Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym czyn z art. 251 k. k., a to, że przebywając w lokalach przemysłowych firmy „Chemimetal" od dnia 29 kwietnia do dnia 15 maja 1937 r., zagradzali dostęp do maszyn i innych urządzeń fabrycznych.

Na mocy wyroku wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni. Sąd w motywach wyroku zaznaczył, że strajk kontynuowany był spokojnie i bez żadnych karalnych aktów o charakterze publicznym.

List z Krakowa.

„Chłop jest od pługa, nie od polityki"

stwierdza sędzia krakowski.

Przykre procesy. — Jak odbywał się strajk rolny. — Czy istniał regulamin strajkowy? Czy chłopu wolno myśleć politycznie?

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").

Kraków, w styczniu.

Toczące się od kilku dni przed sądami krakowskimi procesy o wykroczenia, popełnione w czasie zeszłorocznego strajku rolnego, którego terenem była przede wszystkim Małopolska, odbiły się przykrym echem w miejscowym społeczeństwie. Są to doprawdy bardzo przykre widowiska. Wieś małopolska od wielu lat znajduje się w sytuacji specjalnie ciężkiej z powodu niespotykanego w innych dzielnicach Polski rozdrobnienia własności rolnej, oraz wielkiego przeludnienia, które już przed wojną zmuszało wielu do emigracji z rodzinnych stron w poszukiwaniu za pracą i chlebm. Małopolska od lat dostarczaał największego kontyngentu wychodźców. Co gorsza spodziew poszukiwaniu za pracą i chlebem. Małopolska od lat dostarczała największego kondzi, a przynajmniej na wsi nie daje się odczuć. Oczywiście uświadomiona politycznie wieś małopolska oczekiwała zmiany nie tylko w dziedzinie gospodarczej, ale również politycznej. Zawiedzione nadzieje wyładowały się w postaci znanego strajku rolnego w sierpniu ub. roku. Nie wolno o nim było wówczas pisać. Obraz tego strajku, jego przebiegu, wyrabia sobie społeczeństwo dopiero teraz, na podstawie aktów oskarżenia... wygotowanych przeciw głównym aktorom tej demonstracji chłopskiej siły. Na drobnych odcinkach wsi podkrakowskich strajk odbywał się, jak wynika z aktów oskarżenia, bardzo sprawnie. Po proklamowaniu go 15 sierpnia, w dniu „święta czynu chłopskiego", już w nocy z 15 na 16 sierpnia na drogach prowadzących ku miastom i większym osiedlom zjawiły się grupy uzbrojonych przeważnie w laski i kije chłopów, którzy zawracali do domów wybierających się na targi z produktami rolnymi nielicznych mieszkańców wsi, niesolidaryzujących się ze strajkującymi. Nie obyło się przy tym bez scen gwałtownych, jak niszczenie produktów, wylewanie mleka do rowów, rozbijanie garnków, wybijanie szyb w oknach opornych itd.

Z uznaniem podnieść należy, że dzięki taktowi władz na terenie województwa krakowskiego nie padła właściwie ani jedna salwa policyjna do uczestników strajku.

Wróćmy jednak do procesów sądowych. Na podstawie obserwacji przebiegu strajku chłopskiego władze doszły do wniosku, że odbywał się przy uwzględnieniu specjalnych i to bardzo szczegółowych instrukcyj, wydanych przez władze organizacji politycznej, która go proklamowała, to znaczy Stronnictwa Ludowego. Nazwano tę instrukcję „regulaminem strajkowym" i dokładano wszelkich starań, by wydostać przynajmniej jeden egzemplarz tego regulaminu. Czy się to władzom udało, trudno na to pytanie dać w tej chwili odpowiedź. Gdyby odpowiedź mogła być twierdząca, to chyba na jednym z pierwszych procesów o wykroczenia w czasie strajku przedstawionoby oskarżonym, którzy istnieniu regulaminu zaprzeczali, przynajmniej jeden egzemplarz. Tymczasem w akcie oskarżenia przeciw Władysławowi Ryncarzowi, sekretarzowi Stronnictwa Ludowego na powiat bocheński, wyraźnie powiedziano, że post. Jurczakiewicz otrzymał drogą wywiadu jedynie odpis rzekomego regulaminu strajkowego. Odpis ten przewidywał powołanie do życia m. in. bojówek zwanych „komisjami lotnymi", które miały dozorować ścisłego stosowania się do uchwał strajkowych i t. d. Trudno się więc w tej chwili zorientować, czy istotnie regulamin strajkowy istniał.

Jak już zaznaczyłem, strajk chłopski odbywał się sprawnie, a karność w stronnictwie, które nim kierowało była wielka. Oto próbka jej na podstawie jednego z licznych dialogów, w które obfitują rozprawy. Świadek J. Szymański z Brzeźnicy pow. Bochnia, prezes koła gromadzkiego S. L. zeznał w czasie rozprawy Wł. Ryncarza i towarzyszy, że o regulaminie strajkowym nic nie wiedział, dlatego nie mógł się do niego stosować. Prokurator zapytał tego świadka: A czy jesteście jeszcze prezesem?

Świadek: Nie, uchwalili mi wotum nieufności.

Prokurator: Dlaczego?

Świadek: Bo nic nie działałem.

Prokurator: Bo nie organizowaliście bojówek.

Na innej rozprawie o strajk chłopski, w której na ławie oskarżonych zasiedli prezes zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego w Krakowie Jan Gajoch i 12 towarzyszy, osk. Gajoch wygłosił pogląd, że strajk chłopski był wydarzeniem historycznym, bo w ten sposób zwrócono uwagę czynników decydujących na ciężką sytuację i niezadowolenie mas chłopskich w Małopolsce. Zdawało się, że po strajku sytuacja wyklaruje się, że sfery, w których słuszne postulaty wsi winny znaleźć oddźwięk, zmienią pogląd na pewne zagadnienia. Tymczasem nic się nie zmieniło. Dalej **lansuje się pogląd, że chłop polski nie powinien zajmować się polityką, że jego głównym zadaniem jest interesowanie się** sprawami gospodarczymi, w granicach własnego podwórka itd. Osk. Gajoch w toku składanych zeznań nie pominął sprawy **uświadomienia politycznego wsi, które zwłaszcza w ostatnich czasach poczyniło wielkie postępy.** Wywody te przerwał mu przewodniczący rozprawy uwagą, że chłop jest od pługa, a nie od polityki. W czasie tej rozprawy doszło do niezwykle charakterystycznych dialogów. Ponieważ jeden z sędziów wysyłane w teren w czasie strajku rolnego oddziały policji nazywał „ekspedycją karną" obrońca odezwał się: Proszę nie używać wyrażenia ekspedycja karna.

Sędzia: Wiem co mówię, odbieram panu głos.

Obrońca: Jakie cele polityczne ma Stronnictwo Ludowe?

Sędzia: Uchylam to pytanie.

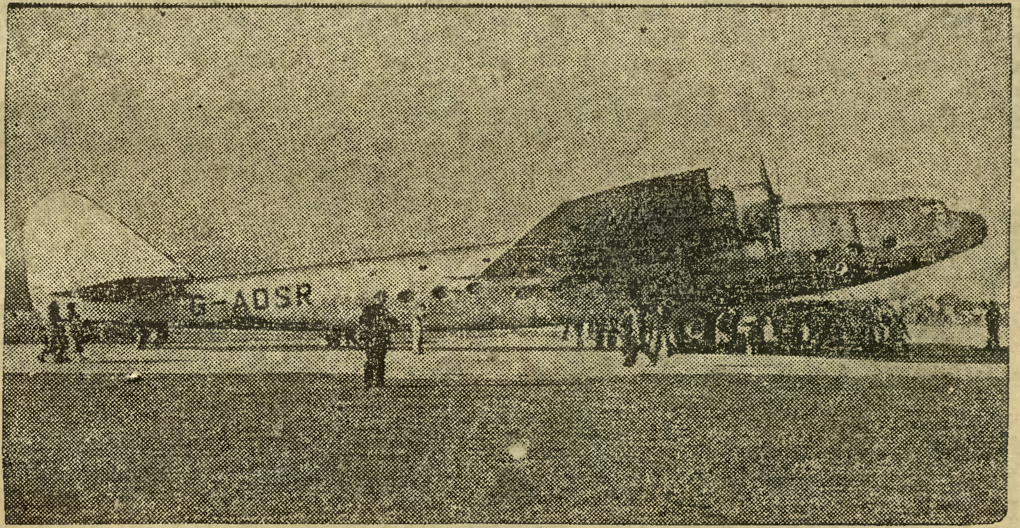
Obrońca: Czy chłopu wolno politycznie myśleć?

Sędzia: Uchylam to pytanie.

Ten sam los spotkał wiele innych pytań obrony, która ma niezwykle ciężkie zadanie do spełnienia na tym i na innych podobnych procesach, których seria jeszcze nie skończona.

ak.

Samolot, który pomieści 42 pasażerów.



Angielskie linie lotnicze uruchomiły ostatnio największy angielski samolot pasażerski „Ensigne I". Rozpiętość skrzydeł olbrzyma wynosi 37 m, a pomieścić się w nim może 42 pasażerów.

Powołać do służby „młodych emerytów"!

Jak zdobyć fachowców dla urzędów państwowych?

„Biuletyn Urzędniczy", czasopismo fachowe i gruntownie omawiające sprawy urzędnicze, podkreśla **konieczność powoływania na wszystkie stanowiska tylko ludzi fachowych**, bo dyletanci wyrządzają ogromne szkody.

„W procesach sądowych odsłania się przed całym społeczeństwem niezdrowe stosunki we władzach naczelnych, gdzie odpowiedzialne **nawskroś prawnicze czynności spełniają ludzie z domowym wykształceniem.** Nie sądzimy, żeby ten sposób „odmładzania" administracji leżał w interesie Państwa; mechaniczne przecinanie związku między pracą doświadczonego urzędnika, w miejsce którego wstępuje nie młodszy z analogicznymi kwalifikacjami, ale młody a ponadto nowy i często z zupełnie innego działu pracy, jest sprzeczne z organicznym prawem administracji. A jednak właśnie w okresie wymagającym szczególnie surowych kryteriów kwalifikacyjnych przy doborze urzędników **rozbudowano nadmiernie biura personalne o zabarwieniu wybitnie politycznym i niefachowym**, które w wielu wypadkach działalnością swą spowodowały rozkład osobowy administracji państwowej, posługując się nieraz właśnie hasłem „odmłodzenia".

„Spowodowały one również nadmierne obciążenia budżetu emerytur, gdyż **przeniosły w niezasłużony stan spoczynku tysiące zdolnych do pracy i nieraz wysoko kwalifikowanych urzędników.** Tych „młodych emerytów" pokrzywdzono potrójnie: odsunięto ich od pracy, do której przygotowali swe życie, a następnie wysłano ich na emeryturę z uposażeniem znacznie zmiejszonym, w porównaniu z tym, czego mieli prawo dosłużyć się, i — wreszcie uposażenie to, często niewystarczające na pokrycie kosztów utrzymania własnych i rodziny poczęto systematycznie zmniejszać, doprowadzając obniżkę do 50 proc. **Stąd wznowione od lat żądanie powołania ich z powrotem do służby, która — obok wstrzymania dopływu emerytów stanowi najważniejszy, bo skuteczny sposób zmniejszania wydatków emerytury".**

—::—

Zwycięski lot Rzym — Rio de Janeiro.

Rzym, 28. 1. (PAT). **Samoloty, pilotowane przez płk. Biseo i por. Mussoliniego, wylądowały na lotnisku w Rio de Janeiro o godz. 23 według czasu włoskiego.**

*

Zwycięski lot Rzym — Rio de Janeiro zajmuje czołowe miejsce w dziennikach prasy włoskiej. Z chwilą gdy nadeszła wiadomość o wylądowaniu lotników włoskich w Rio de Janeiro, Mussolini wysłał pod adresem Biseo depeszę następującej treści:

> **„Naród włoski wita z entuzjazmem piorunujący lot „Zielonych myszy". Poprzez Morze Śródziemne, Saharę i Atlantyk osiągnęliście wyznaczony cel i pokazaliście światu potęgę skrzydeł faszystowskich. Przesyłam wszystkim moje najwyższe uznanie i moje „a noi" — pozdrowienia faszytowskie. — Mussolini".**

Przelot pomiędzy Dakarem a Rio de Janeiro odbywał się na wysokości 3800 m i w centralnym okręgu atlantyckim był trudny do przebycia ze względu na huragany i wiatry.

Samolot pod dowództwem kpt. Moscatelli skutkiem uszkodzenia jednego śmigła zmuszony był do przelotu prawie na całej trasie, pracując dwoma tylko motorami i na polecenie dowódcy całości lądował w Natalu.

W jedności siła. Jednostka sama nic nie znaczy. Jednostki złączone w silny Związek mogą walczyć skutecznie o swe postulaty.

Z KRAJU

Porwał własną córkę. W Chorzowie miał miejsce niezwykły fakt. Niejaki Bronisław Plesik, który nie żył ze swoją żoną, zatęsknił za czteroletnią córeczką i postanowił ją odebrać żonie. Dobrowolne układy w tej sprawie nie dały rezultatu. Wówczas p. Plesik wtargnął w otoczeniu kilku ludzi do mieszkania żony, stanowczo domagając się oddania córeczki. Żona broniła się przed wydaniem dziecka, wtedy Plesik porwał je przemocą, odjeżdżając samochodem w nieznanym kierunku.

Doboszyński w więzieniu lwowskim. Przebywający w lwowskim więzieniu inż. Doboszyński, który oczekuje na termin swej rozprawy sądowej, otrzymał w więzieniu lwowskim te same ulgi, jakie miał w więzieniu krakowskim.

Myśliwi zagraniczni przybywają do Polski. W pierwszej połowie br. zapowiedziany został przyjazd do Polski kilkudziesięciu cudzoziemców — wybitnych myśliwych z Anglii, Francji, Belgii, Holandii, Austrii i Czechosłowacji. Przybyć ma m. in. ks. Windischgraetz, baron van Hövell Tot-Westerfeier z małżonką, baron von der Heiden von Doorenburg, baron de Smeth de Nayer z małżonką oraz wielu innych o nazwiskach niemniej znanych na terenie międzynarodowym.

Podwyższyli chłopu karę. Przed sądem okręgowym w Rzeszowie jako sądem apelacyjnym odpowiadał Wawrzyniec Sopel z przedmieścia dynowskiego, skazany przez sąd grodzki w Dynowie na 4 miesiące aresztu za to, że biciem i przemocą zmusił jednego z wieśniaków do zaniechania w czasie strajku rolnego jazdy furą na targ do Dynowa. Od wyroku tego skazany jak i prokurator zgłosili apelację i obecnie w wyniku rozprawy apelacyjnej, Sopel skazany został na 7 miesięcy więzienia bez zawieszenia.

Podcięta sosna runęła na furmankę. W czasie ścinania sosny w pobliżu wsi Niemce w pow. lubartowskim, wskutek nieostrożności, podcięte drzewo runęło na przejeżdżającą furmankę wiozącą pracowników fabryki amunicji w Jawidzu. Buchalter fabryki, Tomasz Roguiski, oraz furman Ryczka, zostali ciężko ranni.

Napad bandycki na tartak. Do mieszkania kierownika tartaku przy stacji kolejowej Bodlno, w pow. radzyńskim wtargnęło dwóch zamaskowanych bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów zrabowali około 11 tys. zł, po czym zbiegli przez lasy w kierunku wsi Kownatek w pow. łukowskim. Na wszczęty alarm, około 40 robotników zatrudnionych w tartaku poczęło ścigać bandytów. Pościg narazie nie dał rezultatu.

PRZYPOMINAMY!

Przypominamy wszystkim naszym czytelnikom, że przy pierwszych objawach grypy, a mianowicie bólu głowy i kończyn, uczuciu ogólnego osłabienia należy natychmiast przeciwdziałać i usunąć niebezpieczeństwo, które grozi zdrowiu. Właściwym i celowym przeciwdziałaniem jest: natychmiast położyć się do łóżka i zanim lekarz przyjdzie zażyć kilkakrotnie Aspirinę.

Polska powinna usunąć milion

Musimy śledzić głosy poważnej prasy zagranicznej w Polsce. Dlatego też podajemy tu jedno z ech z za oceanu, czerpane z naszego „Dziennika Zjednoczenia" (Chicago). Czytamy tam j. n.:

(Wer) Wobec gróźb, jakie ze wszystkich stron napłynęły pod adresem Rumunii, zabrał głos w londyńskim „Daily Herald" sam król rumuński Karol przez korespondenta tego pisma, znajdującego się w Bukareszcie. Król między innymi oświadczył:

„W Rumunii niema dyktatury w pojęciu słowa „dyktatura". Rząd rumuński jest moim rządem, i każde jego posunięcie musi przeze mnie być zatwierdzone. Sprawy wewnętrzne w Rumunii nie mają nic wspólnego z paktami i umowami, zawartymi przez Rumunię nazewnątrz, które obowiązują mimo zmian w mym rządzie.

Niema w Rumunii antysemityzmu w pojęciu ogólnym. Przeciw żydom, dawnym obywatelom rumuńskim, nikt nie występuje. Idzie tu o tych żydów, którzy nieprawnie przybyli do Rumunii po zakończeniu światowej wojny, a tych jest przeszło ćwierć miliona. Przybyli oni głównie z Rosji, a częściowo z dawnej Galicji, do której uciekli z Rosji, a następnie dostali się do Rumunii. Nic tych żydów z Rumunią nie wiąże. Są oni dla kraju ciężarem i niebezpieczeństwem i rząd mój musi z nimi zrobić porządek. Mniejszościowe zastrzeżenia ochronne, objęte statutem Ligi Narodów żydów tych nie obejmują, gdyż są oni żywiołem napływowym, a nie zdawna osiadłym w Rumunii, względnie na ziemiach, które mocą traktatu wersalskiego weszły w skład państwa rumuńskiego. Dlatego groźby, słane pod naszym adresem wcale nas nie wzruszają".

Powiedziano jasno, zwięźle i stanowczo, że nikomu nie wolno się mieszać do tego, co Rumunia robi lub chce zrobić z przybłędami, których trzymać pod swym dachem niema obowiązku, zwłaszcza, jeśli te przybłędy chcą ten dach podpalić. Wobec tej odpowiedzi nawet Liga Narodów wstrzyma się niewątpliwie ze swymi radami i ostrzeżeniami, jakie chce słać do Rumunii.

Gdy Rumunia jeszcze się liczy z Ligą Narodów, Polska dawno już jej powiedziała, że żadnych praw mniejszościowych nie uznaje, i Liga przyjęła to oświadczenie w milczeniu, tym samym zgadzając się na nie. Ale problem żydowski w Polsce jest daleko większy, aniżeli w Rumunii. W czasie i po rewolucji bolszewickiej uciekło z Rosji do Polski przeszło milion żydów. Sprawa żydowska w Polsce nie byłaby tak zaogniona, gdyby nie ten milion przybłędów żydowskich, z którego głównie się rekrutuje komunizm w Polsce. Żydzi ci nie tylko chcą podpalić dach, pod którym znaleźli schronienie, ale zupełnie zniszczyć państwo polskie. Jeśli Rumunia chce ze swych granic usunąć 250 tysięcy niepożądanych żydów, to Polska ma takich przeszło milion i dla własnego bezpieczeństwa w ten czy ów sposób usunąć ich musi. Wyjdzie to na dobre dla tych dwu milionów żydów, którzy zdawna w niej osiadłszy, jako obywatele polscy będą mogli w niej pozostać.

Dla dzieci wiejskich nie ma miejsca
w szkołach średnich i wyższych.

Ministerstwo WR i OP ogłosiło publikację w sprawach szkolnych. Za podstawę opracowania przyjęto **statystykę szkolną z roku szkolnego 1935-36.**

Z liczb podanych w zestawieniach wynika, że wśród 13.423 uczniów, pobierających naukę na poziomie pierwszego roku szkół wyższych, przeszło trzy czwarte jest dzieci przedsiębiorców, ziemian, pracowników umysłowych i rentierów, **a tylko niespełna jedna czwarta (24 proc.) dzieci chłopów i pracowników fizycznych.** Wśród kończących szkoły wyższe jest niewątpliwie jeszcze większa przewaga dzieci osób lepiej sytuowanych w życiu.

Rozpatrując udział uczniów pierwszego roku **szkół akademickich** w stosunku do liczby rozpoczynających naukę w pierwszej klasie szkoły powszechnej, wynika, że najwyższy odsetek rozpoczynających studia akademickie stanowią dzieci wykonywujących wolne zawody (53,9 proc.). następnie idą dzieci ziemian i większych przedsiębiorców (28,7 proc.), później dzieci rentierów i pracowników państwowych i samorządowych (24,6 proc.) i wreszcie dzieci prywatnych pracowników umysłowych — około (17,6 proc.).

Z pozostałych grup ludności, dzieci mniejszych przedsiębiorców uczących się w pierwszej klasie szkół powszechnych dochodzą zaledwie do szkół wyższych w 2 proc., dzieci niższych funkcjonariuszów w 1,9 proc., dzieci chłopów zamożniejszych (15—50 ha) w 1,4 proc., chłopów uboższych 0,3 proc., dzieci robotników przemysłowych w 0,4 proc. i **dzieci robotników rolnych tylko jedno na tysiąc rozpoczynających naukę w szkole powszechnej.**

Z pozostałych dzieci na ogół niewielka część kończy średnie i niższe szkoły zawodowe, tam przygotowuje się do praktycznego życia, olbrzymia zaś większość rozprasza się na różnych stopniach wykształcenia ogólnego.

Ze Świata

— **Rząd sowiecki zamierza z portu leningradzkiego uczynić potężną bazę morską nad Bałtykiem.** Zdaniem prasy angielskiej jest to główny powód dlaczego rząd sowiecki stara się usunąć z Leningradu wszystkie obce konsulaty. W ogóle dostęp do Leningradu zostanie dla cudzoziemców zamknięty, a wszyscy obcokrajowcy, zamieszkali dotychczas w Leningradzie usunięci. Obce statki, przybywające do portu leningradzkiego, dopuszczone będą do bardzo ograniczonego pasa portu.

— **Szwedzi też piją.** Według statystycznych danych Szwecja liczy 60.000 notorycznych alkoholików, z których 30.000 jest ojcami rodzin. Instytucje społeczne leczą tych alkoholików w sanatoriach.

— **Walka z podziemnymi Niemcami.** Henryk Mann wydał odezwę, w której stwierdza, że ponad 100.000 obywateli niemieckich przebywa w obozach koncentracyjnych i więzieniach. Dziesięciu antyfaszystów, skazanych na śmierć, czeka uprawomocnienia się wyroku. W roku 1937 ścięto 10 skazanych. Ossietzky, Thaelmann, Mierrendorff przebywają już piąty rok w więzieniach. Ksiądz Rossaint siedzi w areszcie, pastor Niemoeller w więzieniu. Prócz nich jest uwięzionych jeszcze około 40 pastorów i księży.

— **Niemieckie „przysmaki".** Szereg cukierni i składów słodyczy w Berlinie wprowadziło do sprzedaży nowy artykuł, podobny w smaku do czekolady. Jest to mieszanka wanilii i cukru. W sklepach rzeźnickich oferowane są już pierwsze większe transporty kiełbasy z krabów w puszkach.

— **Nagroda Nobla.** W związku z projektem nadania pokojowej nagrody Nobla byłemu negusowi, dzienniki przypominają, że fundator nagrody był wynalazcą dynamitu oraz że całe życie poświęcił pracom nad materiałami wybuchowymi. Nobel zmarł we Włoszech i jakby nękany wyrzutami sumienia zapisał swój wielki majątek na cele naukowe i pokojowe.

— **Milion dolarów dla Chińczyków.** W liście, zaadresowanym do prezesa amerykańskiego Czerwonego Krzyża prezydent Roosevelt wzywa naród amerykański do zebrania 1 miliona dolarów, przeznaczonych „na ulżenie ostatecznej nędzy milionów Chińczyków".

— **W Jerozolimie** odbył się kongres organizacyj żydowskich. Kongres uchwalił protest przeciwko prześladowaniu żydów w niektórych krajach Europy oraz wnioski, dotyczące rozszerzenia kolonizacji żydowskiej w Palestynie.

MALEŃKIE CUDA.

Istnieją różne maleńkie cuda na świecie. O wielu z nich nie myślimy, wielu nie znamy. Czy wiemy, że są owoce równie piękne jak słodkie, soczyste i zdrowe, równie wzmacniające jak odżywcze? O tym wiemy wszyscy napewno — to przecież jafskie pomarańcze.

Arno Alexander.

Gaz L.M.38

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

70)

(Ciąg dalszy).

Ogarniało go uczucie mdłości. To był chyba strach, dławiący, paraliżujący siłę woli strach...

— Jeszcze sześćdziesiąt sekund — powiedział Morris prawie ze smutkiem. — Bardzo mi przykro, Devorny! — Podniósł rewolwer i wycelował. Wylot znajdował się teraz dokładnie na wysokości serca detektywa.

Uczucie mdłości spotęgowało się. Czy przeczekać jeszcze tę ostatnią, nędzną minutę? Nie!

Ruch ręki. Złoto-żółta ciecz zakołysała się w szklance, przelała nieco przez brzegi.

— To nic — zabrzmiał głos Morrisa, jak gdyby z jakiejś oddali. — I połowa tej dozy wystarczy.

Devorny uśmiechnął się blado. Wypił duszkiem. Stół rozpłynął się we mgle. Twarz Morrisa stała się jakąś potworną maską. Maska uwielokrotniła się. Tysiące rozpływających się oczu spoglądało ze wszystkich stron. A po tym zaczęło się ściemniać, cisza, mrok... I wreszcie świat stał się czarną, nieprzeniknliwą pustką.

XXX.

Jakieś myśli, zamazane i niewyraźne, jak senne marzenia, snuły się po głowie Devorny'ego. Czuł na czole czyjąś chłodną dłoń, ale był zbyt ociężały, żeby otworzyć oczy i upewnić się, do kogo ta dłoń należy. Był zbyt ociężały, żeby zastanowić się nad tym, czy w ogóle żyje, czy też znajduje się już na progu nowego istnienia.

Wargi jego poruszały się podświadomie; bezwiednie spływały z nich sylaby i słowa:

— Marion...

I to czego nie zdołali osiągnąć w ciągu dwudziestu czterech godzin trzej lekarze, starający się przywrócić go do świadomości, to uczyniła kilku słowami kobieta:

— Jestem przy tobie twoja Liana!

Detektyw podniósł powieki i spojrzał na nią oczami, w których czaił się strach. Na skraju łóżka siedziała Liana Lammerley w białym kitlu pielęgniarki i uśmiechała się do niego serdecznie. Zniknął gdzieś właściwy jej twarzy rys pychy i dumy; coś miękkiego, prawdziwie kobiecego było w jej ruchach, kiedy wstała i podeszła do stolika, celem przygotowania jakiegoś lekarstwa. Oczy jej lśniły wilgotnym blaskiem, a wargi krasił nieśmiały uśmiech szczęścia.

Ale Devorny nie widział tego wszystkiego. Usiłował myśleć tylko o jednym: co było prawdą, a co straszliwym, koszmarnym snem?

— Gdzie jestem? — jęknął głucho, zaciskając wargi.

— Jesteś w lecznicy — odpowiedziała serdecznie. — Nie obawiaj się: nie grozi ci już żadne niebezpieczeństwo. Lekarze stwierdzili, że zostałeś oszołomiony przy pomocy wielkiej ilości zupełnie nieszkodliwego środka nasennego.

— Otruto mnie...

— Nie, nie otruto. Wszyscy trzej lekarze, którzy cię badali, doszli do tego samego wniosku.

— Nie rozumię tego — mruknął Devorny. Posłusznie przełknął podane mu lekarstwo. Teraz, kiedy wiedział już, że nie jest otruty, sam zaczął dostrzegać, jak szybko wraca do sił. Próbował już nawet wesprzeć się na łokciach. — Właściwie miałem wszelkie powody, żeby przypuszczać, że zostałem otruty... Gdzie i w jaki sposób mnię znaleziono?

— Jacyś dwaj ludzie przywieźli cię samochodem do lecznicy. Zostawili zresztą list, zaadresowany do ciebie — sięgnęła do torebki. — Może cię to zaciekawi...

— Oczywiście! — Devorny szybko rozerwał kopertę i zaczął czytać:

„Jest to mój ostatni list do Pana i zarazem ostatnia przysługa, jaką zdołałem Panu oddać. Spełniłem już swoje zadanie i od tej chwili jest Pan zdany w zupełności na samego siebie. Uratowanie Pana kosztowało mnie tym razem pięćset dolarów, tyle bowiem zażądał służący Morrisa, żeby podać panu zwykły środek nasenny zamiast śśmiertelnej trucizny. Mimo to nie jest mi pan nic winien. Praca pańska przyniosła mi znacznie większe korzyści.

Pański nieznany przyjaciel".

Devorny powiódł dłonią po rozpalonym czole. Sytuacja stawała się coraz bardziej niezrozumiała. A więc jego „przyjaciel" miał tu do spełnienia jakieś „zadanie", przy czym on, Devorny, oddał mu, wbrew własnej woli oczywiście jakieś cenne usługi?! Najwidoczniej pomógł temu nieznajomemu bardziej niż sobie, bo jego własne zadanie nie było jeszcze bynajmniej spełnione!...

— Muszę się stąd natychmiast wydostać! — zawołał siadając na łóżku. — Jeszcze dziś wyjeżdżam do Nowego Jorku. Ale przedtem muszę bezwarunkowo rozmówić się z Marion i z ojcem Samem.

Wyraz radości znikł z twarzy Liany Lammerley bez śladu. Schyliła głowę i zapytała cicho:

— Czyś zapomniał o obietnicy?

— Nie, jak to...

— Jutro upływa trzeci dzień... obiecałeś w tym terminie dopełnić pewnego zobowiązania. Przygotowałam w ciągu tego czasu wszystkie potrzebne dokumenty i zamówiłam dla nas dwa miejsca w samolocie. Jeżeli polecimy dziś wieczorem, zdążymy jeszcze na czas...

— Jak długo byłem nieprzytomny? — zawołał Devorny.

— Przeszło trzydzieści sześć godzin.

Devorny milczał.

— Muszę ci powiedzieć — ciągnęła dalej Liana z pozornym spokojem — że powiadomiłam o wszystkim Sama i Marion...

— Co takiego?! — krzyknął Devorny.

— Musiałam przecież wybić to tej małej z głowy — powiedziała z wymuszonym uśmiechem. — Wyobraź sobie, że ona na serio wmówiła w siebie, iż jest twoją narzeczoną...

Devorny już się opanował.

Ciąg dalszy nastąpi.

Otwartą ranę gdańską

odważyli się dotknąć senatorowie.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.) W senackiej komisji budżetowej omawiano **budżet ministerstwa spraw zagranicznych.** Wiceminister Szembek oświadcza, że dawne klasyczne rynki emigracji polskiej nie będą dla naszych potrzeb emigracyjnych stać otworem. **Musimy poszukiwać nowych rynków emigracyjnych dla ludności żydowskiej, jak i nieżydowskiej, nie wyłączając trenów afrykańskich...** Na tym samym stanowisku stanął referent budżetu MSZ sen. Gołuchowski.

Stosunek do Czechosłowacji i do Niemiec.

Sen. Gwiżdż krytycznie omawia położenie ludności w Czechosłowacji. Sen. Petrażycki zapytuje, **jak się przedstawia sprawa polskich katolickich parafii w Gdańsku,** przeciwko czemu władze gdańskie protestowały. Czy prawdą jest, że przedstawiciel Polski przy Lidze Narodów p. Rajchman zajął zdecydowane stanowisko po stronie rządu hiszpańskiego?

Sen. Zarzycki również krytycznie omawia położenie ludności polskiej w Czechosłowacji. Podkreśla przy tym głosy prasy czechosłowackiej, że **stosunki polsko-czeskie popsuły się po pakcie niemiecko-polskim z dnia 26. 1. 1934 r.**

Sen. Jeszke z Poznania domaga się wyjaśnienia w sprawie stosunków polsko-gdańskich. **Senat gdański, który przecież nie ma prawa reprezentowania swych interesów na zewnątrz, dopuścił się w tym kierunku dowolności.** Mianowicie z powodu regulowania kwestii parafii katolickich prezydent senatu Greiser wysłał telegram do Watykanu. Sytuacja Polaków w Niemczech po wydaniu znanej deklaracji z 5 listopada jest wciąż niezadowalająca. **Ludność polską na Śląsku Opolskim i na Mazurach traktuje się jako jakieś odrębne szczepy.** Zachodzi obawa, że tendencyjne poglądy publicystyki niemieckiej mają na celu pozbawienia wielkiego odłamu ludności polskiej uprawnień, wynikających z deklaracji polsko-niemieckiej.

Niemcy i Gdańsk.

Polonia w Niemczech walczy o trzy elementarne postulaty: zachowanie poczucia narodowego, języka i swej pozycji gospodarczej. Jakże niewspółmierne są te postulaty, o które tak trzeba walczyć — z postulatami mniejszości niemieckiej w Polsce! Sen. Jeszke uważa, że byłoby zbyt pohopne i niegodne naszego prestiżu państwowego, gdybyśmy mieli wyprzedzać Niemców w realizacji deklaracji z dnia 5 listopada.

Kwestii gdańskiej nie należy oceniać z punktu widzenia wykorzystania przez nas portu gdańskiego, bez względu na to, kto w Gdańsku rządzi. Problemem zasadniczym jest kwestia ludności polskiej w Gdańsku, elementu, który zamieszkuje tam od wieków. Znaczna część nazwisk ludności gdańskiej jest pochodzenia polskiego. **Gdańsk dla Niemiec jest tylko jednym z licznych problematów, dla Polski zaś jest kwestią bytu.**

Polacy na Litwie.

Sen. Bisping omawia krytyczne położenie ludności polskiej na Litwie, gdzie mieszka 200.000 ludności polskiej. **Polacy żyją w stanie ustawicznego napięcia, które umożliwia powstanie wszelkiego rodzaju niespodzianek.**

Mówca szczegółowo omawia wszystkie dziedziny życia gospodarczego, kulturalnego i duchowego ludności polskiej na Litwie. We wszystkich tych dziedzinach **ludność polska stale jest szykanowana.** (R)

Wzrost zainteresowania zagranicy dla rynku polskiego.

Liczne znaki wskazują na uaktywnienie działalności przedstawicielstw zagranicznych na rynku polskim. Dwa charakterystyczne pod tym względem przyczynki zanotowały ostatnio Targi Poznańskie. Oto Włochy, które dotychczas nigdy oficjalnie w nich nie uczestniczyły, obecnie zgłosiły swój udział oficjalny. Podobnie postąpiła Czechosłowacja, która przez szereg lat urzędowo w Targach Poznańskich nie partycypowała. Zdaje się, że na decyzję rządu praskiego wpłynęło nadzwyczajne powodzenie, z jakim spotkało się w Poznaniu w ubiegłym roku stoisko znanego uzdrowiska w Mariańskich Laznach. Miarą sukcesu był fakt, iż w roku 1937 aż 43% obywateli polskich, którzy wyjechali do Czechosłowacji, zatrzymało się w Marianskich Laznach, podczas gdy przed udziałem tegoż zdrojowiska w Targach Poznańskich odnośny odsetek wynosił (w r. 1936) zaledwie 19%. Czynniki czechosłowackie uznały ten fakt za najlepszy dowód skuteczności propagandy, dokonywanej za pośrednictwem poznańskiej imprezy targowej.

Niewiarogodne informacje.

Berlin, 28. 1. (PAT). Prasa niemiecka ostro zareagowała na trzy sensacyjne wiadomości, ogłoszone w chwili rozpoczęcia obrad Rady Ligi. Informacje te dotyczą **rzekomych walk w Abisynii, wysyłki do Hiszpanii nowych silnych oddziałów wojskowych z Niemiec i Włoch oraz przygotowań do zamachu stanu Rzeszy na Austrię.**

Piętnując te doniesienia jako „niewiarogodne kłamstwo i oszczerstwo" dzienniki niemieckie oskarżają o rozpowszechnianie tych fałszywych wiadomości delegację sowiecką w Genewie.

Na straży granic Mandżukuo.



Japoński generał Ueda został mianowany dowódcą armii kwantuńskiej, której zadaniem jest strzeżenie całości granic państwa Mandżukuo.

Minister Beck wygłasza mowę.

Genewa, 28. 1. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów p. minister Beck wygłosił następujące przemówienie:

„Wysłuchałem z uwagą przemówień wybitnych członków Rady z okazji otwarcia setnej sesji Rady Ligi Narodów. Wydaje mi się, że można w nich znaleźć żywe zainteresowanie przyszłością prac międzynarodowych w ramach jakiejś organizacji stałej. Jeśli chodzi o mój rząd, to zainteresowanie to ujawnił on przy wielu okazjach. Równocześnie przemówienia dzisiejsze wykazują zrozumienie dla obecnej sytuacji, **która niestety tak znacznie odbiega od celów i aspiracyj (dążeń), jakie sobie zakreślono w chwili organizacji Ligi Narodów.**

Miałem sposobność sprecyzować ostatnio punkt widzenia mego rządu na te sprawy. Poglądy, którym dałem wyraz w naszym parlamencie, będą oczywiście miarodajne dla naszego postępowania zarówno na terenie Ligi Narodów, jak i w innych dziedzinach stosunków międzynarodowych. Współpracując z innymi państwami, szukać będziemy zawsze **równowagi pomiędzy prawami a obowiązkami.**

Rząd, który mam zaszczyt reprezentować, **przywiązuje przede wszystkim wagę do treści współpracy międzynarodowej, a zmianę czy ewolucję form uważa za czynnik mniej ważny.**

Konstatując, że w dzisiejszych warunkach istotne decyzje muszą być pobierane indywidualnie przez rządy suwerennych państw, w pełnym poczuciu i własnej odpowiedzialności stwierdzam, że rząd polski dążyć będzie do tego, ażeby jego decyzje przyczyniały się do utrwalenia stosunków pokojowych i przyjaznej współpracy między wszystkimi państwami.

(Polska, jak się należy domyślać, uważa Ligę za instytucję chorą, będzie chciała ją uleczyć, ale nie kładzie nacisku na zmianę paktu, tylko na metody postępowania. Jest to stanowisko bardzo ostrożne choć krytyczne. Przemówienie min. Becka jest jednym z wielu wygłoszonych przy okazji 100-ej sesji Rady Ligi Narodów. Wszystkie pozostałe owijają jak mogą w bawełnę skutki faktów: 1) Liga nie jest uniwersalna, 2) Lidze grozi ewentualność zamienienia się w blok antyfaszystowski, 3) Nikt z członków nie ma ochoty do podporządkowania się art. 16, grożącemu sankcjami gospodarczymi i wojskowymi tzw. „napastnikowi".

Sytuacja jest jasna, ale leczenie chorego na tak licznym konsylium przedstawia się beznadziejnie. Nikt nie chce wziąć na siebie odpowiedzialności za proponowanie reform, które bez względu na swą konieczność, czy uzasadnienie, musiałyby doprowadzić do rozbicia Ligi. To też mowy delegatów przyznawały istnienie trudności, dawały nadzieję na sposób ich ominięcia i wyrażały na ogół wierność do istniejących zobowiązań z zaznaczeniem lekkiej nadziei na bliżej nieokreśloną reformę. Cała ta gadanina w gruncie rzeczy jest bezsensowna i tak mało dla przeciętnego człowieka zrozumiała, jak wyżej przytoczone przemówienie Becka. — Red.).

*

Genewa, 28. 1. (PAT). Wczoraj przed południem minister J. Beck odbył **dłuższą rozmowę z francuskim ministrem spr. zagr. Delbosem,** a następnie przyjął łotewskiego ministra spr. zagr. **Muntersa.**

Rumunia uzyskała odroczenie skargi żydowskiej.

Genewa, 28. 1. (PAT). Pomiędzy przedstawicielami Rumunii a sekretarzem generalnym Ligi Narodów toczyły się wczoraj rozmowy na temat procedury przy badaniu petycyj, dotyczących położenia żydów w Rumunii. Jak się zdaje, osiągnięty będzie kompromis pomiędzy tezami organizacyj żydowskich a rządu rumuńskiego. **Procedura nagłości nie ma być zastosowana** i Rada Ligi na obecnej sesji nie będzie się zajmować tą sprawą, natomiast komitet do spraw mniejszości w składzie rozszerzonym (5 członków zamiast 3) **ma mieć zlecone badanie zagadnienia i złożenia sprawozdania Radzie Ligi.**

Sowiecki lotnik na usługach Chin.

Tokio, 28. 1. (PAT.) Cesarska kwatera główna komunikuje, iż samolot chiński strącony 26 bm. pod Nankinem, był jak można przypuszczać, pilotowany **przez lotnika sowieckiego przy zwłokach którego znaleziono notatki, pisane w języku rosyjskim.**

Zdolność bojowa Chińczyków słabnie.

Tokio, 28. 1. (PAT.) W odpowiedzi na interpelację w izbie reprezentantów minister wojny gen. Sugiyama oświadczył m. in., że liczebność wojsk chińskich **nie przekracza miliona ludzi, przy czym ich zdolność bojowa szybko słabnie pomimo zapowiedzi marszałka Czang-Kai-Szeka o gotowości do długotrwałych działań wojennych.** Gen. Sugiyama przewiduje szybki upadek b. rządu nankińskiego. Minister wojny oświadczył poza tym, że Chiny otrzymują materiały wojenne z zagranicy przez Mongolię zewnętrzną, Kanton i Indochiny, lecz ilości tych materiałów nie udało się określić nawet w przybliżeniu.

Ostrzeliwanie Madrytu.

Madrytu, 28. 1. (PAT.) Pomiędzy godzinami 12 i 13 artyleria powstańcza intensywnie **ostrzeliwała Madryt.** Wiele pocisków padło w śródmieściu.

Rozwiązanie rady Pomorskiej Izby Rolniczej.

Warszawa, 28. 1. (ag) Jak donosi Polska Agencja Agrarna, w związku z przyłączeniem do województwa pomorskiego powiatów z województwa poznańskiego i warszawskiego, nastąpi rozwiązanie rady pomorskiej izby rolniczej przez ministra rolnictwa i reform rolnych. Zostanie mianowany komisarz, który przeprowadzi wybory do nowej rady. Pewne czynniki sprzeciwiają się rozwiązaniu rady, wychodząc z założenia, że rada może kooptować dodatkowych członków z terenów przyłączonych. Inne koła podkreślają natomiast, że przy mianowaniu komisarza winien być wzięty pod uwagę miejscowy czynnik społeczny.

Skwierawski nie jest normalny

Aby zdobyć lepszą pozycję w społeczeństwie...

zabija szofera i kradnie auto.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.) Wczoraj pociągiem lwowskim został przewieziony do Warszawy morderca szofera Szlendaka. Z dworca Głównego przewieziono go autem do urzędu śledczego, gdzie rozpoczęło się przesłuchanie zbrodniarza. Skwierawski mimo że zeznawał chaotycznie i pewne szczegóły nie są zgodne z jego wyjaśnieniami, danymi we Lwowie, to jednak przyznaje się do popełnienia morderstwa na Szlendaku. Dokonał on mordu w celach rabunkowych, **aby zdobyć auto, chcąc w ten sposób jak mówił zdobyć lepszą pozycję w społeczeństwie...**

Przy aresztowanym znaleziono dwa listy Jeden adresowany do właściciela taksówki, drugi do biura matrymonialnego (stręczenia małżeństw) w Stanisławowie.

Już przed aresztowaniem Skwierawskiego we Lwowie warszawski urząd śledczy zdołał ustalić szczegółowy rysopis zbrodniarza na podstawie zeznań szoferów i szatniarzy w restauracji. W wyniku tych dochodzeń przeprowadzono rewizję w mieszkaniu niejakiego **Michała Trafasa, z którym Skwierawski odwiedzał kawiarnie warszawskie.**

Okazało się, że **Trafas pożyczył Skwierawskiemu rewolwer,** z którego padły mordercze strzały, co potwierdzała ekspertyza rusznikarska kuli, jaką znaleziono w mózgu zabitego. **Trafasa aresztowano.**

Skierawski w areszcie śledczym zachowuje się zupełnie spokojnie. Morderca po przesłuchaniu zostanie natychmiast przekazany sędziemu śledczemu, a sprawa jego odbędzie się w trybie przyśpieszonym.

Jak wynika z dotychczasowych zeznań i całego zachowania się u mordercy, nie jest wykluczone, że w popełnieniu zbrodni morderstwa **wielką role odegrało obciążenie dziedziczne.** Wskazuje na to mania wielkości, jaka cechuje Skwierawskiego, jego spokój a zarazem cynizm w zeznaniach, w których powiada, że „chciałby być polskim Weidmanem"...

O stanie umysłowym Władysława Skwierawskiego orzeknie niewątpliwie ekspertyza lekarska.

Burza gradowa w ziemi kieleckiej.

Kielce, 28. 1. (PAT.) Z szeregu miejscowości Kieleczczyzny donoszą, że wczoraj przeszły tam silne burze gradowe z grzmotami. W całym powiecie kieleckim padał wczoraj dwukrotnie grad, w południe i w nocy. Po przejściu burz nastąpiło obniżenie temperatury i lekki przymrozek.

Nowy krach na giełdzie nowojorskiej.

Nowy Jork, 28. 1. (PAT). W dn. 26 bm. nastąpiło na giełdzie nowojorskiej ponowne **gwałtowne załamanie się kursów, które uważane jest za największy krach od listopada ub. r.**

Wiele papierów straciło **od 1 do 7 punktów.** Największa zniżka nastąpiła w pierwszych godzinach zebrania giełdowego, późniejsze godziny były spokojniejsze i ujawniła się nawet pewna poprawa, jednak kursy zamknięcia były zaledwie o wyższe od najniższych kursów dnia. W ciągu zebrania giełdowego **1.610 tys. sztuk walorów zmieniło właścicieli.**

Wspomniany spadek kursów przypisywany jest pogłoskom, iż prezydent Roosevelt stanowczo **sprzeciwia się jakiejkolwiek kampanii obniżki płac robotniczych** i żąda utrzymania ich obecnego poziomu nawet w wypadku, gdyby miało to się odbić w wyraźniejszy sposób na dochodach przedsiębiorstw.

Odrodzenie lwowskiej „wesołej fali".



„Syrena warszawska": Życzeniem naszym jest, by dziecko było rozsądne, posłuszne i lojalne (czytaj: pozbawione satyry politycznej).

Objaśnienie rysownika dla Czytelników: Ten karmiący to jest Budzyński, twórca „Wesołej fali".

telegramy

Warszawa, 28. 1. (PAT) Dnia 27 stycznia o godz. 13-ej p. Joen de Lagerberg, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Szwecji złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na zamku królewskim.

Warszawa, 28. 1. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj delegację instytutu Akcji Katolickiej w osobach prezesa Antoniego Chacińskiego i dyrektora ks. Lewandowicza, który zaprosił Pana Prezydenta na akademię święta papieskiego, która odbędzie się dnia 13 lutego br.

Kraków, 28. 1. (PAT) Pociągiem warszawskim przybył wczora do Krakowa sekretarz stanu niemieckiego ministerstwa sprawiedliwości prof. dr Schlegelberger w towarzystwie trzech radców i profesorów. Z gośćmi niemieckimi przybył do Krakowa wiceprezes polsko-niemieckiej grupy prawników prof. uniwersytetu poznańskiego dr Sułkowski oraz przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości sędzia dr Szenc. Po zwiedzeniu Krakowa, część gości wyjechała z powrotem do Berlina, inni udali się do Zakopanego dla zwiedzenia polskich Tatr.

Katowice, 28. 1. (PAT) Wczoraj rano w kościele Mariackim w Katowicach odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego prokuratora sądu apelacyjnego w Katowicach śp. dr. Mariana Tokarskiego.

Prezes ludowców na pow. krakowski

uniewinniony od zarzutu terroryzowania ludności.

Kraków, 28. 1. (PAT.) Po trzydniowej rozprawie przeciwko prezesowi Stronnictwa Ludowego na powiat krakowski Janowi Gajochowi, Wojciechowi Szelągowi i towarzyszom, **oskarżonym o udział w strajku rolnym i terroryzowaniu ludności, która nie chciała wziąć udziału w strajku** — zapadł wyrok, mocą którego **Jan Gajoch został uniewinniony**, Wojciech Szeląg skazany na półtora roku więzienia, Wojciech Świder na 10 miesięcy więzienia, pozostałych 8 oskarżonych skazano na kary po 8 miesięcy więzienia.

Noteć nadal przybiera.

Ujście. Stan wód na Noteci stale przybiera i wynosi przy wodowskazie przy moście w Ujściu 1,70 m. W ciągu doby woda przybrała 25 cm. Również Gląda wystąpiła z brzegów, zalewając niżej położone pola i łąki po stronie niemieckiej i polskiej.

Najwyższy czas

odnowić prenumeratę za „Dziennik Bydgoski" na luty rb. Kto zamówi później, narazić się może na utratę pierwszych gazet w lutym. Prosimy o łaskawe powiadomienie o tym sąsiadów i znajomych i o zachęcenie ich do zaabonowania pisma naszego.

Przy zamawianiu gazety wprost w administracji, prosimy o nadesłanie pieniędzy przekazem rozrachunkowym lub na konto w P. K. O. nr 203713.

Zgon dyrektora KKO w Lesznie.

Leszno. Po dokonaniu operacji zmarł w szpitalu dyrektor Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności Maksymilian George, przeżywszy lat 46. Zmarły był szanowanym działaczem społecznym.

Olbrzymie zwały lodowe na plaży helskiej.

Hel, 28. 1. (PAT.) Lód z zatoki Puckiej na skutek trwającego wichru zachodniego, zepchnięty został całkowicie wgłąb zat. Gdańskiej, a częściowo wyrzucony na brzegi półwyspu Helskiego i Kępy Puckiej, aż po Mechlinki. Zatoka Pucka obecnie jest już wolna całkowicie od bloków lodowych, które utrudniały dojazd do portów w Jastarni, Kuźnicy i Pucku. Zwały wyrzuconej kry na brzegi półwyspu dochodzą do wysokości 4 m, a długości ponad 100 m.

Zawalił się most na Niagarze

Niagara Fall, 28. 1. (PAT) Most nad słynnym wodospadem Niagara pod naporem zwały lodowych **zawalił się**. Niebezpieczeństwo groziło mu już od 24 godzin a w międzyczasie były prowadzone roboty celem zabezpieczenia mostu od katastrofy.

Włosi wyślą 50 tys. nowych żołnierzy do Hiszpanii.

Londyn, 28. 1. (PAT). Korespondent dyplomatyczny „News Chronicle" przewiduje, że Włochy wyślą do Hiszpanii w ciągu lutego i marca **50 tys. nowych żołnierzy włoskich,** dla udzielenia gen. Franco skutecznej pomocy i ułatwienia mu szybszego zwycięstwa.

Brytyjskie koła oficjalne nie potwierdzają przypuszczeń „News Chronicle", jednakże koła te posiadają pewne wiadomości o wysyłaniu przez Włochy od czasu do czasu nowych wojsk dla zastąpienia braków spowodowanych chorobami i stratami. W ciągu stycznia **3 tys. nowych żołnierzy włoskich** przybyć miało do Hiszpanii dla uzupełnienia szeregów. Ponadto wśród brytyjskich czynników panuje przeświadczenie, że **Włosi znacznie wzmocnili ostatnio swoją bazę lotniczą na Majorce.**

Młodociany morderca dwojga osób usiłował odebrać sobie życie.

Szczegóły makabrycznych morderstw w Toruniu.

Toruń, 28. 1. W dniu wczorajszym donosiliśmy o strasznym, podwójnym morderstwie, dokonanym na osobach 17-letniej Zofii Grodzkiej i 19-letniego Zygmunta Stawskiego. Ponieważ sprawca został ujęty i osadzony w więzieniu, dziś możemy podać szczegóły tych morderstw.

Morderca 20-letni Teodor Zieliński zapoznał Zofię Grodzką w październiku 1936 roku. Stosunki przyjazne zamieniły się niebawem w gorącą miłość, której rezultatem było dziecko. Zieliński skutkiem tego nosił się z zamiarem poślubienia Grodzkiej. Rodzice Zielińskiego, posiadając 13-morgowe gospodarstwo w Rubinkowie pod Toruniem, nie chcieli się jednak w żaden sposób zgodzić na małżeństwo z dziewczyną, która nie posiadała posagu. Młodzi więc postanowili pozbawić się życia, do czego jednak nie doszło.

W ub. wtorek Zieliński wziął od swego ojca 20 zł rzekomo na kupno konia, a następnie razem ze swym dobrym kolegą Zygmuntem Stawskim na jednym rowerze wyjechał do Torunia do narzeczonej.

Około godz. 17-tej spotkali na ul. Koszarowej Aleksandra Grodzkiego, brata zamordowanej. Wszyscy trzej na propozycję Zielińskiego udali się do restauracji Panfila przy ul. Mickiewicza, w której wypili na rachunek Zielińskiego **większą ilość wódki** (półtora litra), po czym udali się do mieszkania Grodzkich. Po drodze Z. kupił jeszcze pół litra wódki, pół funta cukierków i pół funta kiełbasy. Po wypiciu wódki Zieliński wyszedł z pokoju do kuchni, skąd pokryjomu zabrał nóż kuchenny, który ukrył w kieszeni. Następnie zaprosił Grodzką na przechadzkę do pobliskiego lasu.

W pewnej chwili w lesie przy ul. Fałata **chwycił swoją narzeczoną lewą ręką za głowę, a nożem trzymanym w prawej ręce poderżnął jej gardło,** przy czym w tym momencie **nóż złamał mu się w ręku.** W chwili, gdy morderca oprawiał swoją ofiarę, ta — tracąc przytomność — przechyliła się na niego, usiłując chwycić go rękoma. Zieliński jednak odepchnął ją od siebie i rzuciwszy na ziemię, wyszedł najspokojniej z lasku, udając się do mieszkania rodziców narzeczonej.

Matka, widząc tylko samego Zielińskiego, zapytała: — **gdzie jest Zosia?** — na co ten odpowiedział, że zaraz powróci do domu.

Tymczasem w kuchni oparty na stole spał pijany Zygmunt Stawski, którego po obudzeniu wyprowadził Zieliński na podwórze i posadził na ławce. Gdy Stawski zaczął robić mu wymówki, że go **spoił wódką,** w którą **musiał coś dosypać,** Zieliński rozgniewany chwycił kij długości ok. 2 m, grubości ok. 2 cm, stojący na podwórzu i **uderzył nim Stawskiego tak silnie w głowę, że kij przełamał się na dwie części.**

Po dokonaniu drugiej zbrodni, Zieliński wsiadł na swój rower i pojechał do Rubinkowa. Tu zwierzył się swemu koledze niej. Sadowskiemu o przebiegu dokonanych morderstw i prosił o ukrycie go wraz z rowerem. Sadowski ukrył mordercę na strychu w sianie, gdzie policja go ujęła.

W chwili aresztowania Zieliński miał jeszcze ręce całe zakrwawione. Zakutego w kajdanki przewieziono do Torunia i osadzono w areszcie. Tutaj dopiero morderca, zdając sobie sprawę z tego, co zrobił, **wybił szybę w celi i odłamkami szkła usiłował poderżnąć sobie gardło.** Policja jednak zamiar samobójstwa udaremniła. Zieliński zdołał jedynie lekko pokaleczyć sobie gardło.

W czasie przesłuchania morderca przyznał się do dokonania morderstw. Na zapytanie, dlaczego zamordował przyjaciela, odpowiedział, że nie chciał go zamordować, tylko zbić porządnie. Na dalsze pytanie, dlaczego nie popełnił samobójstwa, odpowiedział, że nie miał już czym zadać sobie śmierci, a później, że nie miał już odwagi.

Sprawa znajduje się obecnie w prokuraturze toruńskiej i niebawem znajdzie się na wokandzie sądu okręgowego.

Powiemy Pradze: żegnaj

— oświadcza wódz Słowaków ks. Hlinka.

Bratislawa, 28. 1. (PAT). Słowackie stronnictwo ludowe urządziło w Žilinie wielką manifestację, w której wziął udział ks. Hlinka i kilku jego wybitnych współpracowników.

Ks. Hlinka wygłosił obszerne przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Naród słowacki nigdy nie zrzeknie się swej odrębności narodowej i autonomii, zagwarantowanej mu w umowie pittsburskiej i będzie walczyć do zupełnego zwycięstwa o jego zrealizowanie. Ślubuję wam na schyłku mego życia, że do ostatniego tchu będę walczył o umowę pittsburską i wzywam wszystkich Słowaków: Wytrwajcie w walce!

Jeśli Praga nas nie będzie chciała słyszeć, jeśli umowa pittsburska i autonomia nie zostaną urzeczywistnione, to wtedy powiemy Pradze: żegnaj!"

Po przemówieniu redaktora Macha i pos. Surowiaka, którzy zapowiadali rozwinięcie wszystkich sił narodu słowackiego w walce z jego nieprzyjaciółmi, manifestację zakończono wielkimi owacjami na cześć ks. Hlinki i odśpiewaniem hymnów słowackich.

Pioruny, deszcz, grad i śnieg.

Paryż, 28. 1. (PAT) Wczoraj o godz. 13,30 po słonecznym poranku, niebo nad Paryżem nagle ściemniało. Następnie na niebie ukazało się zjawisko atmosferyczne w postaci licznych smug światła. Zjawisku towarzyszyły **gwałtowne uderzenia piorunów, po czym spadł obfity deszcz z gradem i śniegiem.**

Urodziny Wilusia.

Berlin, 28. 1. (PAT) Z Doorn donoszą, że eks-cesarz Wilhelm obchodził wczoraj 79-tą rocznicę urodzin. Obchód miał charakter rodzinny i odbywał się z udziałem córki Wilhelma, wszystkich synów oraz szeregu krewnych b. niemieckiego domu panującego.

Wybuch amunicji

Batawia, 28. 1. (PAT) W mieście Rembang na północnym wybrzeżu Jawy nastąpił wybuch w fabryce amunicji, który spowodował śmierć **14 osób.** Zachodzi obawa, że liczba ofiar jest znacznie wyższa.

Czechy ku czci Lenina.

Praga, 28. 1. (PAT) **Uroczystości ku czci Lenina z okazji 14-ej rocznicy zgonu odbyły się we wszystkich miastach czechosłowackich, przybierając niekiedy charakter jaskrawej manifestacji politycznej.**

Wzięła w nich udział nie tylko partia komunistyczna i uzależnione od niej związki i stowarzyszenia, **ale także niektóre grupy socjalistyczne.**

Przed wizytą gości węgierskich.



Na zdjęciu — portret węgierskiego ministra spraw zagranicznych hr. Colomana Kánya, który będzie towarzyszył w podróży do Polski regentowi Węgier admirałowi Horthy'emu.

Walki w Hiszpanii.

Salamanka, 28. 1. (PAT) Komunikat sztabu generalnego donosi, że nieprzyjaciel atakował dwukrotnie stanowiska powstańcze na południowo-zachodnim odcinku Celades. Atak był wspierany przez 20 czołgów. Wojska powstańcze odparły natarcie, zniszczyły 2 czołgi i zmusiły nieprzyjaciela do wycofania się. Nieprzyjaciel pozostawił na placu boju wielu zabitych. Na odcinku Singra nieprzyjaciel również atakował bezskutecznie i stracił dwa czołgi i wielu zabitych.

Kołchozy w Hiszpanii.

Madryt, 28. 1. (PAT) Dziennik komunistyczny „El Sol" donosi, że w majątkach, należących do sympatyków gen. Franco, **utworzono 55 kolektywów rolnych na wzór sowieckich „kołchozów".** W kolektywach tych pracuje 1812 chłopów. Powstały one m. in. w majątkach znanych magnatów hiszpańskich, jak hr. Romanonez, markiz San Tillana i in.

Tyfus w Anglii.

Londyn, 28. 1. (PAT) Liczba chorych na tyfus w podmiejskiej miejscowości Croydon doszła do 322 osób. Dotychczas zanotowano 44 wypadki śmierci.

Groźna sytuacja w Sremie

Poznań, 28. 1. (PAT.) Wczoraj o godz. 12 stan Warty w Poznaniu wynosił +3,28 m. Pod Śremem poziom Warty wykazywał 3.04 m. Sytuacja powodziowa w Śremie staje się z każdym dniem poważniejsza ze względu na duży zator lodowy pod Pyzdrami. Północno-zachodnia część Śremu otoczona jest przez wielkie jezioro utworzone przez wezbrane fale rzeki. Pola i łąki okolicznych wsi znajdują się całkowicie pod wodą. Częściowo zalane są również przedmieścia Śremu i zagrożona jest miejska elektrownia. Woda płynie zaledwie o parę metrów od budynków i w razie podniesienia się jej poziomu miasto i okolica pozbawione będą światła. Stan wody na Noteci stale przybiera w ciągu ostatniej doby. Woda przybrała 25 cm.

„Dar Pomorza" na Antylach.

Gdynia. (PAT) Statek szkolny „Dar Pomorza" opuścił w sobotę 22 bm. port de France na Martynice, gdzie spędził święta i spotkał Nowy Rok. Na statku wszystko w porządku. W St. Pierre na Martynice statek zatrzyma się na jeden dzień, aby zabrać skamieniałości powstałe wskutek zniszczenia miasta przez wybuch wulkanu Mont Pele, a w dalszej podróży „Dar Pomorza" zatrzyma się od 2 do 9 lutego w Port of Prince na Haiti i od 19 do 25 lutego w Hawannie na Kubie.

Morze krzepi...

Gdynia, 28. 1. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, ostatnie obliczenia statystyczne wykazały, że dochody „Żeglugi Polskiej" za rok 1937 są o 40% wyższe niż za rok ubiegły. Morze krzepi!

Potęga reklamy w Ameryce.

JAK AMERYKANIE POJMUJĄ REKLAMĘ? — OBRAZKI REKLAMOWE. — SPECJALNE KATEDRY UNIWERSYTECKIE DLA NAUKI REKLAMY. — CHARAKTERYSTYCZNE PRAKTYKI. — NAWET ŚMIERĆ POTRZEBUJE REKLAMY.

Amerykańska reklama... Ze znaczenia reklamy i jej ogromu zdać sobie można tylko wtedy sprawę, gdy się wniknie w psychikę amerykańskiego życia, pełnego werwy, pośpiechu, pogoni za pracą i majątkiem. Wśród olbrzymiej ilości fascynujących zjawisk życia wielkomiejskiego, gdzie trudno zorientować się w powodzi towarów, wprowadzenie jakiegoś artykułu na rynek może odbyć się tylko przy pomocy reklamy i to nie we formie zwyczajnych anonsów, ale reklamy pomysłowej i umiejącej zwrócić na siebie uwagę. Albowiem śpieszący przechodzień, obyty już z tempem życia amerykańskiego, zwróci na reklamę tylko wtedy uwagę, jeśli ma ona w sobie coś naprawdę przykuwającego i nowego.

Sztuki reklamowania można się w Ameryce nauczyć. Istnieją specjalne katedry „reklamologii" na uniwersytetach w Nowym Jorku i Columbii. Istnieje obfita literatura reklamoznawcza, która poucza, jakimi środkami można najlepiej oddziałać na rozmaite warstwy ludności. Utworzyły się nawet systemy rozmaitych sposobów reklamowania.

Psychologia odgrywa w ogóle zasadniczą rolę w zrozumieniu tajników reklamy amerykańskiej. Przedsiębiorca wykorzystuje umiejętnie słabostki ludzkie, atakując je w możliwie najprostszej, lecz efektownej formie. I tak kobiecie podsuwa kremy lub inne środki, używane rzekomo przez najsławniejszą w danej chwili artystkę filmową. Mężczyźnie zaś zaleca środki na „czerstwość i zdrowie", podpisywane przez szereg znanych osobistości. Podpisy te nie trudno oczywiście zdobyć. Wystarczy najzupełniej pewna ilość dolarów. Cel zaś takiej reklamy bywa w pełni osiągany. Konsument bowiem, nie wdając się w istotną wartość reklamowanego artykułu, nabiera z góry przekonania, że artykuł ten jest najlepszy i najwytworniejszy.

Taka reklama oczywiście kosztuje. I to dość drogo. Ale amerykański przedsiębiorca nie dba o to, 80 procent zysków poświęca dla reklamy, która musi być ciągła, ustawicznie musi się wszystkim przypominać i to zawsze przy pomocy innego tryku reklamowego. I mimo tych olbrzymich kosztów, jakie pochłania reklama, są amerykańscy przedsiębiorcy milionerami.

O kosztach na przykład reklamy gazetowej może dać pojęcie największy amerykański tygodnik ilustrowany: „Saturday Evening Post". Wychodzi w objętości 200 stron i nakładzie 1 i pół miliona egzemplarzy i kosztuje tylko 5 centów. Kolumny uginają się jednak wprost pod ciężarem anonsów, mimo, że cena jednej strony ogłoszeniowej dochodzi od 5 do 10.000 dolarów.

Potęga reklamy jest w Ameryce tak olbrzymia, że sięga wszędzie. Nie ma dziedziny życia, w którą by nie wcisnęła się. I to nie tylko życia, ale nawet i śmierci. Tak, śmierci! Amerykanie reklamują nawet cmentarze! Są one bowiem przedsiębiorstwami prywatnymi, a każdemu właścicielowi zależy na tym, by dany nieboszczyk dał się tylko u niego pogrzebać! To też dba nawet o „komfort i wygodę". I tak obok anonsu, zachwalającego pomadkę do ust „nieścierającą się nawet przy całowaniu" spotkać można specjalne plakaty reklamujące poszczególne cmentarze i wykazujące, że tylko u danego przedsiębiorcy otrzymać można „wygodne, higieniczne, z miłym widokiem na okolicę" groby... Można oczywiście otrzymać na bardzo dogodne raty...

Organizacja reklamowania cmentarzy jest bardzo sprężysta i nie pomija żadnej sposobności, by usługami swymi uszczęśliwić bliźnich. I tak jeśli obywatel amerykański „najniewinniej" zachoruje, może być pewien, że już następnego dnia otrzyma list, zapraszający go do wybrania sobie zawczasu odpowiednio „dogodnego" miejsca na cmentarzu. Przeciętny Europejczyk uważałby niewątpliwie taki postępek przedsiębiorcy cmentarnego za „karygodny żart", w Ameryce jednak nikt się tym nie oburza i uważa to za zupełnie naturalne zjawisko reklamowe. Reklama bowiem jest w Ameryce pewną formą życia, bez której nie można sobie tam niczego wyobrazić.

Magia piękności na wyspach Oceanu Spokojnego.

Krajowcy wysp Triobrandzkich brytyjskiej Nowej Gwinei czynia różne skomplikowane zabiegi, aby się przypodobać swym wybrankom. Należy do nich taniec, który musi być przeprowadzony uroczystym zmywaniem i ozdabianiem tancerzy. To znów odbywa się przy wtórze odpowiednich zaklęć. „Tancerze wraz z ich asystą — opowiada nam w swym wspaniałym dziele prof. Uniwersytetu Londyńskiego Bronisław Malinowski, Polak sławny na cały świat etnograf — gromadzą się poza wsią w gaiku, zazwyczaj w pobliżu dołu na wodę. Chłopcy czekają, aż ich „tabula" (opiekun) wyrecytuje zaklęcia nad włóknami z orzecha kokosowego, którymi jak gąbką naciera się skórę, oraz nad niektórymi miękkimi liśćmi, którymi wyciera się ciało do sucha. Formuła kaykakaya (obmywań) służąca do czarowania włókna kokosowego w wolnym tłomaczeniu brzmi mniej więcej tak:

Trzeć, zetrzeć
Myć, zmyć
Jest trochę włókna
Mego własnego ostrego elastycznego włókna,
Które jest jak gwiazda poranna,
Które jest jak księżyc w pełni.
Myję jego pierś, kraszę jego głowę
Kraszę jego pierś, myję jego głowę
Ci wspinają się na słup (by go podziwiać)
Zawiązują węzeł pochlebstwa około jego kolan.

Prof. Malinowski wyjaśnia dalej co to jest ten „węzeł pochlebstwa". Gdy tancerz wzbudzi podziw zawiązuje mu się sznurek dokoła ręki lub nogi.

Szkoda, że wyżej przytoczony wiersz w języku Triobranczyków nie został zrymowany. Zaraz jakaś fabryka mydeł lub gąbek uczyniłaby z niego swój szlagier reklamowy. Ale żart na stronę. Ile w tym wierszu jest piękna i prawdziwej poezji? Wróćmy teraz do samego dzieła. Jest to olbrzymi tom o 500 stronach. Daje on całkowity pogląd na „Życie seksualne dzikich". Wydał je J. Przeworski, w Bydgoszczy u Gieryna. Studiowanie tej książki poza naturalnie wkładem czysto naukowym daje przekonanie, że tak zwani przez nas dzicy nie są znów takimi dzikimi. Życie ich jest może bardziej od naszego unormowane szeregiem zakazów i norm. Biały człowiek, który przychodzi do nich ze swoją cywilizacją tj. najczęściej wódką i chorobami jest wielkim barbarzyńcem i zachowuje się gorzej niż słoń w składzie z porcelaną. I może właśnie dla tego dobrze jest, że uczeni zapisują najdokładniej swe spostrzeżenia i bodaj w książkach zachowują obyczaje tych ciekawych ludów. (s.)

Pierwsze na świecie muzeum antyalkoholowe w Warszawie.



W Warszawie w lokalu Towarzystwa „Trzeźwość" nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszego na świecie międzynarodowego muzeum antyalhokolowego, powołanego do życia na wniosek delegacji polskiej przez XXI międzynarodowy kongres antyalkoholowy w Londynie. Muzeum, które otworzył minister opieki społecznej Marian Kościałkowski w otoczeniu przedstawicieli władz i reprezentantów duchowieństwa wszystkich wyznań, obejmuje eksponaty z 25 państw. Eksponaty te odznaczają się dużą plastyką i są różnojęzyczne. Muzeum obrazuje skutki alkoholizmu i przedstawia sposoby zwalczania go.

Kto „robi" w polskim filmie?

Żydzi karmią masy „strawą duchową".

Tygodnik „Alarm" zamieszcza ponure zestawienie **nazwisk producentów i dostawców najpopularniejszej dziś strawy rozrywkowej,** czasem duchowej.

Przez sale kinowe przewijają się miliony ludzi, a oświecają ich:

„Pierwszą wytwórnią filmową właściwą pionierką „rodzimego" przemysłu filmowego była wytwórnia „Sfinks".

Po zmarłym założycielu Al. Hertzu została **Ludwika Hertz** z udziałem 3.500 zł. Wspólnikami są: **Hersz vel Henryk Finkielsztajn z żoną Chaną.**

Obok biura, „Sfinks" posiada jeszcze laboratorium i atelier, którego właścicielami są pp. Hersz Finkielsztajn z żoną, **Daniel Kirszenfinkiel vel Danny Kaden, oraz Michał Hertz.** Całe to towarzystwo tworzy oczywiście sp. z o. o. o kapitale zakładowym 20.000 zł.

Również jedną z najstarszych wytwórni „krajowych" jest „Feniks", pod której niewinną nazwą kryje się p. **Izydor Fenigsztajn ze swą małżonką p. Fajgą,** będącą prokurentką i kierownikiem produkcji w jednej osobie.

Na czele „Rexu" stoi p. **Józef Rosen,** który „wzbogacił" naszą produkcję filmową szeregiem bzdurnych filmów.

„Libkow-film" pracuje pod kierownictwem p. **Marka Libkowa.**

Sprowadzający dotąd wyłącznie filmy francuskie p. **Norbert Tarler,** kierownik biura „Parlofilm" pozazdrościł laurów Fenigsztajnom, Rosenom i Libkowom — i nakręcił „Dziewczęta z Nowolipek", a obecnie szykuje „Granicę" Z. Nałkowskiej.

Przykładem symbiozy filmowej jest „Super-film" i „Warszawskie Tow. Filmowe", **Hersz vel Henryk Modrzewiecki,** eksploatując filmy, nakręcone przez p. Szebego, kierownika produkcji „Warsz. Tow. Film." stoi na czele „Super-filmu". Zarządcą tego ostatniego jest obecnie niejaki **Feliks Sommer,** kapitał zakładowy wynosi aż 13.500 zł, a „Super-film" posiada zaś 10.000 zł.

„Age-film" czyli **Aron vel Adolf Grynsztajn** zrobił w swoim czasie jeden film, ale świetnie na nim zarobił. Była to „Barbara Radziwiłłówna", która świetnie „poszła" w Anglii, ze względu na ówczesny romans króla Edwarda VIII.

Pod nazwą „Eksplofilm" kryje się skromnie p. **Jakób Fiszman i Teofila Auerbach,** którzy marzą, aby film „Królowa przedmieścia" dobrze poszedł.

„Kesten-film" to oczywiście Sp. z o. o. z kapitałem zł 10.000, którego właścicielem jest p. **Manio**, sprowadzający niemal wyłącznie filmy francuskiej produkcji.

„Austria-film" jest ajencją filmową, która sprowadza filmy austriackie, francuskie, angielskie oraz tandetę amerykańską, czyli t. zw. filmy „B". Kapitał S. z o. o. „Austria-film" wynosi zł 10.000. Na czele stoją pp. **Bernard i Ignacy Topol.**

Podobnej kategorii jest biuro „Standard-film", również S. z o. o. z kapitałem 10.000 zł pod kierunkiem p. **Mozesa Herszfinkla.**

„Leo-film" S. z o. o. niegdyś rywalizowała w produkcji krajowej ze swym konkurentem „Sfinksem", dzisiaj zaś ogranicza się do sprowadzania filmów produkcji europejskiej. Kapitał „Leo-filmu" wynosił zł 20.000. Kierownikiem tej placówki jest p. **Maria (?) Hirszbein.**

Oprócz wyżej wymienionych biur istnieje jeszcze mnóstwo mniejszych ajencyj, gdzie „sprytni" ludzie wyznania „handlowego" robią niezłe interesy".

(Przeglądając ten wyjątkowy dobór nazwisk, trzeba zapytać, **w jaki sposób ci żydzi doszli do pięknych imion katolickich.** To przecież jest oszustwo! — Red.)

Bezpłatne kolacje dla podróżnych.

Gościnność przedwojennych syberyjczyków

Niezwykłą gościnnością odznaczali się przedwojenni syberyjczycy. „Niezwykłą", ponieważ stosowano ją względem gości, których najczęściej gospodarze nie oglądali i nie mogli spodziewać się od nich wdzięczności, jak to zwykle bywa w życiu towarzyskim.

Wiadomo, że Syberia była przed wojną światową krajem, który doskonale potrafił wyzyskać swoje bogactwa. Dzięki temu, wieśniak przeciętnej zamożności mógł bez troski wyżywić najliczniejszą rodzinę, nie odmawiając jej w codziennym posiłku takich pokarmów, jak ryby, zwierzyna itp.

Po spożyciu z rodziną posiłku wieczornego, gospodyni nie udawała się na spoczynek, zanim nie naszykowała kolacji dla przygodnego „gościa". Napełniwszy dzban mlekiem i poukładawszy na talerzach chleb, jaja, mięso lub rybę, biegła do okienka, znajdującego się w okalającym zagrodę murze, od strony drogi, którą przejeżdżali lub przechodzili nieraz w silne mrozy liczni podróżni — i stawiała tam przeznaczone dla nich prowianty.

Wędrowiec, poczuwszy głód, zatrzymywał się u okienka, gdzie mógł nasycić się nie tylko dowoli, ale i według smaku, bowiem nie znalazłszy w okienku mięsa, lecz rybę, na którą w danej chwili nie miał ochoty, — mijał je i śpieszył do następnego lub trzeciego, wiedząc, że przecież znajdzie gdzieś potrawę mięsną. Pokrzepiwszy się, pozostawiał puste talerze i bez słowa „Bóg zapłać", kontyunował swą podróż.

Bywały też wypadki, że podróżny, zmorzony nie tylko głodem, ale i sennością, stukał do zagrody, prosząc o nocleg. Natychmiast otwierano bramę, wyprzężone konie prowadzono do stajni i karmiono, a ich właściciela, nie pytając o dowód osobisty, zapraszano do ogrzanego pokoju, gdzie czekało na niego łóżko, oraz kolacja i tradycyjny samowar. Dopiero na drugi dzień wypoczętego przybysza pytano — przez ciekawość kim jest, skąd przybył i dokąd się udaje.

Oczywiście, tego rodzaju gościnność, stosowana bez wszelkich środków ostrożności, mogła mieć miejsce w kraju, gdzie gościnność jest świętym obowiązkiem w stosunku do podróżnych — obowiązkiem przestrzeganym ogólnie przez całą ludność. (Dziś w Syberii sowieckiej wszystko jest skomunizowane. O podobnej gościnności tam zapomnieli — bolszewicy tradycji nie uznają).

Ciele zjadło banknoty.

We włoskim miasteczku Massa zdarzył się w tych dniach komiczny wypadek, z którego skwapliwie skorzystały włoskie dzienniki, zamieszczając notatki pod powyższym tytułem. Cielę, przyprowadzone do rzeźni miejskiej, jakby z zemsty za doprowadzenie go na miejsce stracenia, zjadło rzeźnikowi 1500 lirów, które on położył na pustym żłobie. Cielę zapewne było głodne i w przekonaniu, że to jest siano połknęło banknoty tak znacznej wartości. Zwierzę natychmiast zabito i wydobyło z jego żołądka zniszczone pieniądze, z których jeszcze uda się ocalić 850 lirów przez wymienienie ich w banku państwowym, nie da się już odcyfrować cyfr, jest już reszta natomiast banknotów, z których stracona.

Melioracja łąk w Wieleniu nad Notecią.

Wojewódzki komitet w swej polityce pomocy dla bezrobotnych przyjął zasadę dostarczania w miarę możliwości płatnej pracy dla bezrobotnych oraz stwarzania warunków dla zwiększenia możliwości zatrudnienia lub jego wzmożenia. Wychodząc z tego założenia wojewódzki komitet uwzględnia wnioski komitetów lokalnych o kredytowanie odnośnych robót. Ostatnio otrzymała kredyt w wysokości 5 tysięcy złotych gmina Wieleń na zmeliorowanie tamtejszych łąk, co podniesie odrzucany przez nie dochód i 100 procent.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 28 stycznia 1938 r.

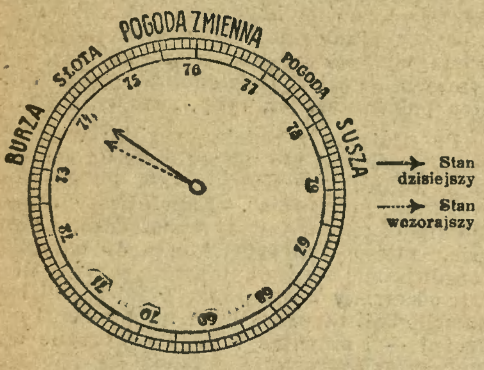
KALENDARZYK

Dziś: Walerego b. i w.
Jutro: Franciszka Salez. b. D. K.
Wschód słońca o godzinie 7.49.
Zachód słońca o godzinie 16.38.

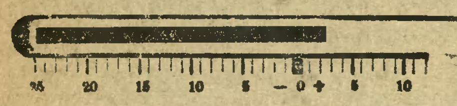
Stan pogody.

Lekkie ochłodzenie i rozpogodzenie.

Całą niemal Europę pokrywa rozległa i głęboka depresja barometryczna, której ośrodki znajdują się nad morzem norweskim i Lombardią. W związku z tym do Polski płynie ciągle stosunkowo ciepłe i wilgotne powietrze morskie, powodując pogodę przeważnie pochmurną i gdzieniegdzie opady. Wczoraj o godz. 14-tej termometr wskazywał: 8 st. w Zaleszczykach, 6 w Krakowie i Przemyślu, 4 we Lwowie, 3 w Bydgoszczy i Poznaniu, 2 w Warszawie, 1 w Wilnie, a —9 st. na Kasprowym Wierchu. Dziś rano w Bydgoszczy pogodnie i chłodniej. — Przewidywany przebieg pogody: Po przejściowym pogorszeniu się stanu pogody, postępującym od zachodu kraju i przelotnych opadach — wystąpią ponowne rozpogodzenia wraz z lekkim ochłodzeniem.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 24. 1. — 30. 1. br.

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska, telefon 3385.

2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marszałka Focha, telefon 1962.

3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orla, telefon 3146.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **Muzeum Miejskie przy Rynku Marsz. Piłsudskiego** otwarte codziennie od godz. 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna „Salonu Bydgoskiego“.

— **Muzeum Miejskie — Wystawa Darów na Bielawkach, ul. Pierackiego 8,** otwarte w niedzielę i w środę od godz. 10—14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek, przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej.

W sobotę Teatr Miejski występuje z premierą niegranej dotąd w Polsce operetki Pawła Abrahama **„ROXY I JEJ DRUŻYNA“** („Mecz o serce 2:3 na rzecz miłości“). Nazwisko kompozytora „Wiktorii“ i „Balu w Savoy'u“ mówi samo za siebie. Dodać należy, że zręczne i dowcipne libretto osnute jest na tle sportowym i że tytułową rolę grać i śpiewać będzie p. Wańska. Część muzyczna tej przepięknej operetki odznacza się oryginalną i współczesną instrumentacją, oraz rzadko spotykaną melodyjnością. Niemal każda aria, duet czy tercet jak też i zespoły ensemblowe tworzą małe arcydzieła lekkiej muzyki i będą przez słuchaczy entuzjastycznie i z łatwością podchwytywane. Efektowny balet „Corcovado“ wykona primabalerina I. Soboltówna i baletmistrz Wojnar. Reżyseria M. Domosławskiego, opracowanie muzyczne J. Sillicha, nowa oprawa dekoracyjna pomysłu J. Hawryłkiewicza. Premiera obudziła zrozumiałe zainteresowanie.

„ORMIANIN Z BEYRUTU“, świetna komedia A. Grzymały-Siedleckiego daną będzie po raz ostatni w sezonie w niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 16. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety po cenach zniżonych nabywać można w kasie teatru.

W niedzielę wieczorem powtórzenie operetki P. Abrahama **„ROXY I JEJ DRUŻYNA“.**

Najstarsza organizacja w Bydgoszczy.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie
podejmuje akcję werbunkową.

W zaraniu dziejów m. Bydgoszczy powstałe **Kurkowe Bractwo Strzeleckie święcić będzie w 1946 roku jubileusz 600-lecia swego istnienia.** W dziejach swych Bractwo przechodziło okresy upadków i wzlotów. W dawnych czasach było reprezentacyjną organizacją mieszczaństwa i zapisało się złotymi głoskami zasług w historii miasta. Zważywszy na piękne cele Bractwa (przygotowanie członków do obrony kraju) spodziewać by się należało, że w czasach obecnych znajdzie ono licznych zwolenników i skupi elitę mieszczaństwa, pragnącego podtrzymać piękne tradycje, uwarowane przywilejami królów polskich. Tymczasem Bractwo, jakkolwiek wykazuje żywą działalność, liczy stosunkowo niewielu członków (87 braci). Nic tedy dziwnego, że w obliczu swego 600-lecia Bractwo Kurkowe w Bydgoszczy występuje z szeroko zakrojoną akcją werbunkową. Sprawę przeprowadzenia tej akcji omawiano na **walnym zebraniu Bractwa,** odbytym w ub. poniedziałek 24 bm. w sali Sokolni.

Obrady zagaił prezes p. **K. Kujawski,** witając przedstawiciela p. prezydenta Barciszewskiego — p. naczelnika **Rosta,** prasę i braci. Na wstępie uczczono przez powstanie pamięć zmarłych braci **śp. red. Bigońskiego i Gutkowskiego.** Prezydium zebrania ukonstytuowało się w składzie: przewodniczący — p. **Goncerzewicz,** ławnicy pp. **Bociek i Budziński,** sekretarz — p. **Ziółkowski.** Protokół z poprzedniego zebrania odczytał sekretarz p. **Grubich.** Sprawozdania z całorocznej działalności wygłosili kolejno: prezes — p. **Kujawski,** sekretarz p. **Grubich,** skarbnik p. **Strehl,** gospodarz p. **Marmurowicz,** kier. sekcji małokalibr. p. **Strehl** i przewodniczący komisji rewizyjnej p. **Stryszyk.** Sprawozdania wykazały żywy udział Bractwa w życiu społecznym i dobre wyniki imprez brackich. W dyskusji zabierali głos pp. **Osiński i Budziński.** Absolutorium uchwalono jednomyślnie.

Z kolei wybrano komisję rewizyjną w składzie pp. **Stryszyk** (przew.), **Wojciechowski i Frydrych.** Sąd honorowy pp. **Budziński, Ganasiński, Goncerzewicz, Balcer i Wojciechowski,** zast. pp. **Pilaczyński i Kosiński.** Delegatami na zjazd okręgu zostali pp. **Paszek i Jędryczka.** Budżet zwyczajny i nadzwyczajny, referowany przez p. Strehla, uchwalono w projektowanym brzmieniu. Dla wzmożenia akcji werbunkowej obniżono na rok 1938 wstępne na 5 zł. W dyskusji na temat akcji propagandowej i w wolnych głosach przemawiali pp. **Jędryczka, Osiński, Grubich, Sommer, Balcer, Pawliczka, Marmurowicz** i inni. Pod koniec wybrano poczet chorągwiany w składzie pp. **Wolańczyk, Jankowski i Osiński.** Harmonijne i rzeczowe obrady zamknął przewodniczący okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej.

W obliczu obchodu 600-lecia życzyć należy Bractwu, by skupiało w swych szeregach przynajmniej tylu członków, ile liczy lat. **(jk.)**

Tow. śpiewu „Harmonia“ bilansuje
swój bogaty rok pracy.

10-lecie prezesury p. Faleńczyka.

W ub. wtorek odbyło się w sali p. Mellerowej przy pl. Piastowskim roczne walne zebranie Tow. śpiewu „Harmonia“, kroczącego w pierwszym szeregu najwyżej pod względem artystycznym postawionych chórów Bydgoszczy i Pomorza.

Zebranie zagaił p. prezes Faleńczyk, witając **ks. Grabiankę,** reprezentanta ks. kanonika Stepczyńskiego, **przedstawiciela redakcji „Dziennika Bydgoskiego“,** członków zarządu okr. pp. **Gutkowskiego, Gozimirskiego i Lewandowskiego,** delegatów kilkunastu bratnich towarzystw, i członków „Harmonii“.

Do prezydium walnego zgromadzenia powołał p. Faleńczyk wicepr. zarz. okr. p. **Gutkowskiego** jako przewodniczącego, p. **Dąbrowskiego** jako sekretarza i **Nowickiego** jako zastępcę. Jako ławnicy zasiedli pp. **Miński i Pantkowski.** Po odczytaniu przez p. Dąbrowskiego protokołu z ostatniego walnego zebrania, szczegółowe, sumiennie opracowane sprawozdania kolejno zdali pp. sekr. Dąbrowski, skarbnik Śpiewakowski, bibliotekarz Maćkowski, adm. wyp. książek Wawrzyniak, kontroler lekcyj Siuda, dyrygent L. Jaworski, prezes Faleńczyk i przewodniczący komisji rewizyjnej J. Kowalski.

Bogaty w imprezy muzyczne był dla „Harmonii“ rok 1937, a każdy występ tego świetnego chóru kończył się wielkim sukcesem artystycznym. Również organizacyjnie i kasowo bilans roczny przedstawia się bardzo korzystnie (saldo dodatnie wzrosło w stosunku do r. 1936 o prawie dwieście zł — do 700 zł). Chór „Harmonia“ trzykrotnie śpiewał do mikrofonu rozgłośni pomorskiej, w tym raz występował wespół z orkiestrą marynarki wojennej, w konkursie radiowym uzyskał II miejsce, na „Igrzyskach kulturalno-artystycznych“ w Nakle najwyższą ilość punktów, w konkursie „święta pieśni“ w Bydgoszczy uzyskała „Harmonia“ również I nagrodę. Wspomnieć także należy o czynnym udziale tego chóru w korowodzie regionalnym z okazji pobytu w Bydgoszczy marsz. Śmigłego-Rydza. Ponadto śpiewacy „Harmonii“ upiększyli swym śpiewem 68 nabożeństw.

W dyskusji nad sprawozdaniami członkowie dali wyraz swemu zadowoleniu i wdzięczności odczuwanej do zarządu z p. prezesem Faleńczykiem i dyrygentem dyr. L. Jaworskim na czele. Nie ulega jednak wątpliwości, że jeżeli zarząd i dyrygent duszą oddali się pracy na niwie śpiewaczej i jeżeli ta praca dała tak chwalebne rezultaty, — w dużej mierze zawdzięczać to należy śpiewakom, którzy pozwolili prowadzić się na te wyżyny doświadczonemu muzykowi.

Za gorliwe uczęszczanie na lekcje wyróżniono nast. członków: Z. Śpiewakowską, J. Śliskównę, H. Binnerównę, St. Gutorskiego, A. Różańskiego, R. Grabowskiego i kilku innych, wręczając im upominki w postaci książek. Pp. Faleńczykowi, Michalskiemu i Strzeleckiemu wiceprezes zarządu Okręgu XXI p. Gutkowski wręczył piękne dyplomy z okazji 25-lecia pracy tych panów na niwie śpiewaczej.

Z okazji 10-lecia prezesury otrzymał p. Franciszek Faleńczyk dyplom dziękczynny, a cenne prezenty otrzymali p. dyr. Jaworski (który 17 lat dzierży batutę „Harmonii“) i prezes Faleńczyk.

Po sprawozdaniu komisji wyborczej wybrano nowy zarząd niemal jednogłośnie. Przedstawia się on następująco: prezes — **Franciszek Faleńczyk** (po raz 11), zast. prezesa — **Wawrzyniak,** sekr. — **Pawelska,** zast. sekr. — **Nowicki,** skarbnik — **Śpiewakowski** (po raz 7), bibliotekarz — **Maćkowski,** zast. bibl. — **Grabowski.** Radnymi są Ciesińska, Hajdukówna, Tyczyński, Wojdylak, Gutorski, a komisję rewizyjną stanowią pp. Saganowski, Kasprowicz i Kowalski. Dyrygentem pozostaje p. dyr. Jaworski (18 rok).

Następnie goście i delegaci złożyli nowemu zarządowi życzenia owocnej pracy, po czym prezes Faleńczyk zakończył zebranie hasłem „Cześć Pieśni!“, a zgromadzeni odśpiewali „Wszystkie nasze dzienne sprawy“.

Nowy zarząd i doświadczone kierownictwo artystyczne gwarantuje Tow. śpiewu „Harmonia“ dalszy rozwój.

— **Srebrne gody.** W dniu 29 bm. obchodzą swoje srebrne gody małżonkowie pp. Florian i Weronika z Heroldów Kaszubowscy z Bydgoszczy. Na intencję jubilatów odprawi jutro o godz. 10 w kościele Najśw. Serca P. J. uroczystą mszę św. ks. rektor Posadzy z Potulic w asyście księży Łuniewskiego, Herbicha i Kaszubowskiego, syna jubilatów. Do życzeń, jakie otrzymują srebrni jubilaci, dołącza się nasza redakcja: drodzy nasi abonenci niech się doczekają diamentowych godów!

— **Staraniem Polskiego Białego Krzyża** odbędzie się 31 bm. o godz. 17-tej w hali ćwiczeń pułku „dzieci bydgoskich“ przy ul. Sowińskiego **żołnierska akademia ku czci Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Czytelnicy nasi mają głos

Dola piekarza w małym mieście.

Ponieważ jestem abonentem „Dziennika Bydgoskiego około 12 lat, pozwolę sobie kilka słów skreślić. Sprawa dla mnie przedstawia się bardzo smutno. Jestem dzierżawcą przedsiębiorstwa piekarskiego i jak wyczytałem w „Dzienniku“, piekarze narzekają wszędzie, że zysk brutto ze 100 kilo wypieku wynosi tylko 2,80 zł. W Sępólnie na Pomorzu wynosi on tylko 2,50 zł.

Zapytuję, czy tak dalej pozostanie. W miasteczku Sępólno na pograniczu, ruch kupiecki niemal zamarty. Mój obrót za rok 1937 wynosił 7.972 zł. Podatek wymierzono mi od dochodu 1.832 zł, więc przypada do zapłacenia 136 zł, zryczałtowanego podatku 210 zł i lokalowego 32 zł. Jestem na dzierżawie i płacę 840 zł, więc wegetuję. Pomimo wszelkich starań, aby jako żywiciel rodziny obowiązkom podołać i zapłacić podatki, muszę zaciągać pożyczki. A gdzie zakup mąki, drożdże, opał?

Jestem już nie młody, brałem udział w wojnie światowej, zostając 46,5% inwalidą, na obczyźnie werbowałem ludzi dla armii generała Hallera i dziś co z tego mam? Sprzedałem dnia 23 bm. (w niedzielę) za 50 gr bułek. Nabywca tych bułek został zatrzymany na ulicy przez policję. Spisano protokół. Zarobiłem 10 groszy, a zapłacę kary 3—5 złotych. Klient był z wioski, trudno mu się dostać do miasta w dzień powszedni, więc nawet bułek w składzie kupić nie może?

Czy wszędzie tak jest? Gdzie indziej składy artykułów pierwszej potrzeby są w niedzielę przed południem otwarte, U nas niestety, tego się nie praktykuje!. I co tu zrobić? Grunt podatek. Wydaje mi się wszystko bardzo smutnym. My mali rzemieślnicy wnet na dziadów zejdziemy.

A. Janiszewski.

(Od redakcji: Nowy starosta powiatu sępoleńskiego z pewnością przychyli się do życzeń waszych i ustanowi godziny handlu pieczywem w niedzielę, tak jak się to praktykuje w Bydgoszczy i innych miastach).

PRZYZNANIE NAGRÓD NA WYSTAWIE „SALON BYDGOSKI“ W MUZEUM MIEJSKIM.

Zarząd Miejski, oceniając wysiłek artystów plastyków w tegorocznym „Salonie Bydgoskim“, wyznaczył nagrody pieniężne za najlepsze prace.

Z ofiarowanej przez Zarząd Miejski kwoty 500 zł oraz nagrody zarządu firmy Bacon-Export Gniezno 200 zł, jury postanowiła przyznać 4 nagrody.

Nagrody przyznano: **z malarstwa,** artystom malarzom Franciszkowi Gaje-Gajewskiemu i Tadeuszowi Mokrzyckiemu, **za grafikę,** artyście grafikowi Stanisławowi Wojewódzkiemu, **za rzeźbę,** artyście rzeźbiarzowi Teodorowi Gajewskiemu.

Zachęcamy tych wszystkich, którzy nie widzieli jeszcze tej interesującej wystawy, aby skorzystali z ostatnich dni jej trwania gdyż wystawa zamknięta zostanie dnia 2 lutego br.

ZASTĘPCZY POWSZECHNY OBOWIĄZEK WOJSKOWY.

Zarząd Miejski — Oddział Wojskowy podaje do wiadomości, że lista osób obowiązanych do zastępczej służby wojskowej **rocznika 1916** wyłożona została do wglądu w gmachu Zarządu Miejskiego, ulica Grodzka 25, pokój 21, w czasie od 1 do 15 lutego bież. roku w godzinach urzędowych od 9—13-tej.

Spostrzeżenia o niewłaściwym lub nieprawidłowym wpisie, albo o pominięcie kogokolwiek w spisach zgłosić należy ustnie, albo pisemnie.

Ponadto zaznacza się, że w myśl ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym osoby wciągnięte do **listy pracy,** podlegają zastępczemu powszechnemu obowiązkowi wojskowemu i są obowiązane do wykonania pracy **w przeciągu lat 5 po sześć dni w roku kalendarzowym** i że mogą one być powołane w każdym czasie do obowiązkowej pracy przy użyciu własnych narzędzi pracy, o ile narzędzia takie posiadają.

— **Rodzina Weteranów dziękuje...** Komitet organizacyjny Rodziny Weteranów koło Bydgoszcz dziękuje wszystkim ofiarodawcom, którzy nie szczędzili ofiar na obiad żołnierski w dniu 20 bm., składając im gorące „Bóg zapłać!“ Dziękuje również p. dyr. Kitkowskiemu za łaskawe użyczenie sali kina „Kristal“ na akademię oraz pp. dyr. Güntzlowi i Dombkowi za udekorowanie kina i upiększenie grobu Nieznanego Powstańca.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ognisko" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Orłem".

— Repertuar kin: Stylowe: „Łódź podwodna nr 9"; Świt: „Dinky"; Mątwy: „Ogród Allacha".

— B. Piątacy uczcili rocznicę Powstania Styczniowego na zebraniu, które odbyło się w lokalu p. Tucholskiego. Zagaił prezes por. rez. Żarkowski, wzywając zebranych do uczczenia pamięci poległych bohaterów przez powstanie. Referat o powstaniu styczniowym wygłosił kpt. w st. sp. p. Żabłocki. Ponadto omawiano niedole powstańca wielkopolskiego, który niejednokrotnie napotyka na trudności w otrzymywaniu pracy, co jest wysoce krzywdzące. Na temat aktualny „Żydzi w Polsce i w Rumunii" przemawiał p. Lachowski. Odśpiewaniem „Roty" zakończono zebranie.

— Walne zebranie K. P. H. na miasto i powiat Inowrocław, które odbyło się w ośrodku harcerskim przy ul. Marsz. Piłsudskiego, zagaił inż. Tołłoczko. P. starosta Wilczek w krótkich słowach wstępnych podkreślił doniosłość pracy KPH oraz nadzwyczajne wywiązanie się ze swych obowiązków całego zarządu. Obszerne sprawozdanie obrazujące liczebny wzrost hufców oraz kół Przyj. Harcerstwa podał p. inż. Tołłoczko. Harcerstwo w powiecie inowrocławskim skupia w swych szeregach około półtora tysiąca osób nie licząc przyjaciół zrzeszonych w kołach, których liczba dochodzi do 600. W sprawozdaniu swym prezes podkreślił zasługi p. Strachanowskiego, pracującego niestrudzenie nad realizowaniem haseł harcerskich. Następnie p. Antoni Kowalski odczytał sprawozdanie komisji imprezowej, podając równocześnie plan pracy tej sekcji na rok przyszły. Preliminarz budżetowy wyrażający się w wydatkach i dochodach w sumie 2 tys. zł, podała p. Huebnerowa. O obozach letnich mówiła p. Zielonacka i p. Stróżyński. W ub. roku 30 proc. harcerzy brało udział w obozach. Do nowego zarządu weszli pp.: inż. Tołłoczko, por. rez. Burda, ks. prof. Wróblewski, Marcin Strachanowski, Tokarska, Mirgałowska, dr. Konieczna, Jesionowska, Kaliski, Kowalski Antoni, chorąży Gałęzewski oraz lekarz hufca dr. Kubiak. Komisję rewizyjną tworzą pp.: dyr. Czownicki, dyr. Fenikowski i Znaniecka. Ponadto weszli do zarządu przedstawiciele władz pp. starosta Wilczek, prezydent Jankowski, płk. Mirgałowski, insp. Halardziński, Zielonacka i prof. Stróżyński. Hasłem harcerskim „Czuwaj" prezes p. inż. Tołłoczko zakończył zebranie.

—:—

WYRZYSK. Towarzystwo Czytelni Ludowych przygotowuje na niedzielę 30 bm. przedstawienie amatorskie, na które składają się: inscenizacja muzyczna: „Dziad i baba", słowa Kraszewskiego, muzyka Moniuszki — oraz pełna humoru i wdzięku operetka Cypriana Godebskiego: Miłostki ułańskie. Mundury ułanów będą z r. 1831. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. Dochód na rzecz T. C. L.

— W dniu 25 stycznia br. zebrały się przeszkolone ub. jesieni na kursie T. C. L. bibliotekarki okręgu wyrzyskiego, aby wspólnie zastanowić się nad sposobami udoskonalenia pracy kulturalno-oświatowej. Zjazdowi przewodniczyła instruktorka kursów T. C. L. p. Izabela Lissowska z Poznania, która łamiąc się opłatkiem z obecnymi, życzyła najlepszych wyników pracy w przyszłości.

MOGILNO. (mk) W sali Domu Katolickiego odbyło się pierwsze plenarne zebranie Stronnictwa Pracy, któremu przewodniczył prezes p. Białecki. Rzeczowy referat na temat konsolidacji Ch. D. i NPR oraz zadań Stronnictwa Pracy wygłosił prezes pow. p. Olejniczak z Mogilna. Referat wywołał dyskusję. Na członków zapisało się 16 kandydatów Obecnych na zebraniu było około 120 członków.

— Walnemu zebraniu Zw. Ogrodników Zawodowych przewodniczył prezes p. Fertykowski z Twierdzyna. Do zarządu wybrano pp.: Fertykowskiego prezesem, Kasprowskiego wiceprezesem, Dziennika z Chabska sekretarzem, Liszke skarbnikiem. Do komisji rewizyjnej Michalskiego, Złosia i Korkowskiego.

— W szkole powszechnej nr 1 odbyło się otwarcie kursu mistrzowskiego dla rzemieślników pow. mogileńskiego. Na kurs zapisało się 32 kursistów. Kierownikiem kursu został delegat zarządu głównego Wlkp. Zw. Rzem. Ch. p. Mazgajewski z Poznania.

TRZEMESZNO. (mk) Z inicjatywy ks. prob. Sarniewicza utworzono Kat. Stow. Kobiet. Po referacie o zadaniach tej organizacji, wygłoszonym przez prof. Weisa, wybrano zarząd w nast. składzie pp.: Roeskowa prezeska, Waissową zast., Borkowska sekr., Ceglowa skarb., Kujawina i Weberowa ławniczki. Komisja rewizyjna pp.: Skowrońska, Łyskawa i Januszewska.

ŻNIN. Dnia 19 bm. obchodził rolnik Jan Kolczyński ze swą czcigodną małżonką Antoniną z Nowakowskich w Górze (pow. Żnin) srebrne gody małżeńskie. Na intencję jubilatów odprawił ks. prob. Marlewski w Górze mszę św., na której dzieci jubilatów przystępowały również do komunii św. W uroczystości wzięły udział ponadto delegacje ze sztandarem z Stow. Mł. Polsk. Góra i Koła Zw. Inwal. Wojen. ze Żnina z całym zarządem na czele. W domu jubilatów podejmowano gości kawką a przewodniczący Koła Inwalidów p. Piotr Mnichowski, po okolicznościowym przemówieniu wręczył jubilatom upominek w postaci obrazu. W dalszym ciągu przemawiali i toasty wnosili pp. Rothe Kaz., Wł. Kolaszewski, Piotr Mnichowski i inni.

— W ub. dniach odbył się ślub p. Aug. Woltmana, asyst. poczt. z p. Łucją Wabichówną, oboje ze Żnina.

— Na szkodę Fr. Schülkego w Rzymie (pow. Żnin) skradziono z śpichlerza około 400 kg żyta, wartości 80 zł, a na szkodę Tad. Straubego w Niedźwiadach świnię z chlewa, którą zabili na miejscu wykryci Stefan Rybarczyk z Niedźwiadów i Ant. Ratajczak z Recza. Dochodzenia prowadzi policja rogowska.

— Sołtysami wybrani zostali ostatnio pp. Kaz. Szczech w Połgórzynie, W. Domagalski w Kołdrąbiu, Leon Pilarski w Niedźwiadach, rolnik Występski w Rzeczu.

GNIEZNO. (fb) Przed s. o. odbyła się rozprawa przeciwko St. Nowaczykowi, M. Szablonównie i E. Boruchowej wszyscy z Gniezna, oskarżonym o rabunek wzgl. udzielenie pomocy. W wyniku rozprawy sąd skazał Nowaczyka na 1 i pół roku więz., Szablonównę na 10 mies. więz., a Boruchową na 6 mies. więz. Ponadto orzekł sąd do wszystkich oskarżonych utratę praw obywatelskich na 3 lata.

— W dniu 24 bm. odbyło się walne roczne zebranie Wlkp. Związku Rzemieślników Chrześcijan. Przewodniczył prezes zarządu głównego p. Sobczak z Poznania. Przystąpiono do sprawozdań zarządu z działalności całorocznej. Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniami ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium. Oddział liczy 211 członków. Dokonano wyboru zarządu nowego w nast. składzie pp.: prezes J. Zakrzewski, wiceprez. Sieczkowski, sekr. Idźkowski, skarbnik Borowski. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Sobański, Piotrowski i Cieślewicz. Referat o położeniu rzemiosła wygłosił p. Sobczak.

— Do mieszkania p. Dzieli przy Targowisku 5 włamali się niewykryci dotąd osobnicy i zabrali bieliznę, wartości 100 zł.

PAKOŚĆ. Walne zebranie tutejszego K. S. M. M. odbyło się 19 bm. Zarząd skompletował się w nast. składzie: prezes Stanisław Czaja, zast. prez. Fr. Konieczny, sekretarz Tadeusz Kawczyński, zast. sekr. Franc. Klawiński, naczelnik Feliks Woźniak, podnaczelnik Edmund Waszak, skarbnik Bogdan Lissowski, gospodarz Stan. Wyliński, bibliotekarz Stan. Soczyński. Komisja rewiz.: ks. asyst. Pluciński, Tadeusz Wagner, Kazimierz Pławiński. Dalej, jako chorążego wybrano Franc. Kasprzaka, asystę: Biczkowskiego i Basińskiego. W imieniu redakcji „Dziennika Bydgoskiego" nowoobranemu zarządowi złożył życzenia miejsc. przedstawiciel Feliks Jesionowski

Półtora roku więzienia za napad na policjanta.

Gniezno, 28. 1. Sąd Okręgowy rozpatrywał ostatnio sprawę Niemca Zantera i trzech braci Adamskich z Popielewa pod Trzemesznem, oskarżonych o ciężkie uszkodzenie ciała post. PP. Stefana Cieślewicza i udział w bójce.

Niemiec Zanter, właściciel 200-morgowego gospodarstwa żywił urazę do nauczyciela Chojnackiego za jego rzekome wystąpienia antyniemieckie. W dniu 12 października ub. r. do nauczyciela Chojnackiego przybyli jego szwagrowie posterunkowy St. Cieślewicz i jego brat Antoni.

Wyzyskując sprzyjające okoliczności Zanter i trzej bracia Adamscy nocą napadli braci Cieślewiczów zadając im ciężkie urazy cielesne.

W wyniku rozprawy pod przewodnictwem S. O. Brandowskiego, sąd skazał Zantera na 1 i pół roku więzienia, Walentego i Feliksa Adamskich na 8 m., zaś Romana A. na 7 miesięcy więzienia. Romanowi Adamskiemu karę zawieszono na 5 lat.

ŚWIECIE. (t) Koło Zw. Niższych Pracowników Pocztowych odbyło 23 bm. doroczne walne zebranie w lokalu p. Kalkstein Osłowskiego. Obradom przewodniczył del. zarządu okr. sekr. p. Pufunt z Bydgoszczy; przybył też prezes koła z Laskowic p. Ciapara. Po wysłuchaniu sprawozdań i udzieleniu absolutorium został wybrany nowy zarząd, w nast. składzie: pp. Murawski na 15 rok prez., Koniarski z Terespola wiceprez., Bucholc sekr. Włoch z Terespola zast., Olszewski skarb., Bielicki zast.; do komisji rew. weszli pp. Mroczyński, Bieliński i Rymańczykowski. Chorążym został p. Julkowski.

— Kursy przysposobienia rolniczego dla przodowniczek i przodowników sekcji przysposobienia roln. z powiatu świeckiego odbywały się przez trzy dni w miejscowej szkole rolniczej, przy udziale 24 uczestników. Należy podnieść, iż przeważająca część bo 17 na 24 pochodziła z szeregów Kat. Stow. Młodzieży.

WEJHEROWO. (a) Kino Casino wyświetla „Burgtheater"; Apollo: „Anthony Andverso".

— Od kilku tygodni prowadzone są przez zarząd miejski prace przy budowie wielkich basenów pływackich i łazienek miejskich. Jak się dowiadujemy, dokonane będą w najbliższym czasie wiercenia, w celu dostarczenia wody dla tych basenów. Koszty wiercenia ustalono na 2.500 zł. Pompy motorowe mające dostarczyć wodę do basenów staną już na odkrytych miejscach, zasobnych w wodę. Baseny wzorowane są na nowoczesnych basenach europejskich. Przewidziane jest oddanie basenów pływackich do użytku na lato.

— Włamali się do warsztatu rzeźnika Keliny złodzieje i skradli wyrobów mięsnych i mięsa, wartości około 300 zł.

STAROGARD. (jw) Kupiec p. Klemens Derengowski odznaczony został srebrnym medalem 15-lecia odzyskania morza.

— W dniu 75 rocznicy powstania styczniowego miasto nasze udekorowane było flagami. Wieczorem odbyła się akademia, zorganizowana przez pracowników Państw. Monopolu Spiryt., na której byli obecni p. starosta dr. Cichowski, ks. prał. Szuman, p. burm. Felski oraz wielka liczba publiczności.

— Jak już pisaliśmy, kilku uczestników strajku głodowego zemdlało. Zostali oni wszyscy przeniesieni do szpitala miejskiego. Czterech z nich i to Marynowski Jan, Zela Leon, Neuman Brunon i Cysewski Bol. opuścili szpital po krótkim pobycie i nakarmieniu. Natomiast Goncz Walerian, którego przewieziono do szpitala na zarządzenie p. dr. Balewskiego, uległ poważniejszemu zesłabnięciu i dotychczas przebywa w szpitalu.

— Na walnym zebraniu Tow. śpiewu „Moniuszko" wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes Łukaszewski, zast. Cześnik, dyrygent st. wachm. Bortliczek, sekr. Mazurowski, zast. Noch, skarb. Kl. Kreft, bibliotekarz Majer, zast. Cesarz, ławnicy Borrisówna i Gedowska. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Jakobus, Michalak Franc. i Noga Marian.

SĘPÓLNO KR. (pk) W ub. piątek jako w dzień targowy niebywały ruch panował na ulicach naszego miasta, a zwłaszcza przed sklepami żydowskimi przeprowadzono akcję pikietową. Tych, którzy wezwania pikiet nie usłuchali, udekorowano po uskutecznionych zakupach u żydów w „dobitny" sposób.

— Miejscowe Tow. śpiewu „Cecylia" obchodziło swe doroczne święto w sali hotelu Centralnego. W pierwszej części wieczoru odegrano z werwą operetkę Nessmillera pt. „Dzika Małgosia postrzelona", która dużo wołała śmiechu i wesołości. Druga część obejmowała występy chóralne. Tańce i różne niespodzianki utrzymały członków i gości w humorze aż do rana.

— Młodzież żeńska zorganizowana w K. S. M. Ż. odegrała wesołą komedię Bałuckiego „Sprawa kobiet". Na obu przedstawieniach sala Domu Katolickiego nie mogła pomieścić wszystkich widzów, którzy sztukę przyjęli hucznymi oklaskami.

ŚLIWICE. Staraniem Kółka Rolniczego w Śliwicach odbyło się konstytucyjne zebranie mleczarni spółdzielczej z udziałem miejscowych i okolicznych rolników. Zebraniu przewodniczył prezes Kółka Roln. p. Spychalski. Po wysłuchaniu referatu i ożywionej dyskusji przyjęto statut. Na członków zapisało się 72 rolników. Zarząd wybrano w składzie pp.: J. Wesołowski prezes, Zwierzycki skarbnik, J. Miloch sekretarz. Do rady nadzorczej wybrano pp.: W. Nürnberga, T. Spychalskiego, Połoma, S. Glinieckiego, J. Stosika, J. Łepka. Spółdzielnia przejmie maszyny oraz urządzenia od ustępującego właściciela prywatnej mleczarni, p. Klewisza.

TUCHOLA. (fm) Kat. Stow. Ludowe na rocznym walnym zebraniu wysłuchano sprawozdań członków zarządu udzielając im absolutorium. Pod przew. p. Pacera wybrano nowy zarząd w składzie pp.: Wł. Szulczyński prezes, Lemańczyk sekr., Szortowski skarbnik, Karwat ławnik. Do kom. rew. weszli pp.: Gabrych, Werner i Hoppe. Sąd polubowny stanowią pp.: Maćkowski, Patzer i Dahlke. Chor. Szortowski, Neuman, Nakielski.

— Egzamin czeladniczy w zawodzie piekarskim przed kom. egz. cechu w Tucholi złożył p. Kaz. Drewek.

— Pod przewodn. M. Augustyńskiego odbyło się w Browarze roczne walne zebranie Tow. Właśc. Nier. Po złożeniu sprawozdań zarządu i kom. rew. oraz udzieleniu absolutorium, prezes Praśniewski wygłosił sprawozdanie ze zjazdu w Nowym. Sprawozdanie wywołało ożywioną dyskusję. Zarząd pozostał bez zmian.

KOŚCIERZYNA. W lokalu p. Gołuńskiego odbyło się walne zebranie pracowników Kujawskiej Spółdz. Przetwórni Mięsnej, oddz. w Kościerzynie. Zebranie zagaił prezes p. Br. Brzeziński. Po wygłoszeniu sprawozdań z rocznej działalności wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli jako prezes p. B. Brzeziński, wiceprezes p. L. Zaborowski, sekr p. J. Lemańczyk, zast. sekr. p. J. Skwieranowski i skarbnik p. M. Kinka.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na LUTY oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego" otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 1437. Apteka pod Gwiazdą, Chełmińska 26, tel. 1259.

T. C. L. biblioteka i czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Repertuar kin:

Apollo: „Ku wolności".
Gryf: „Tajemnica starego zamku".
Orzeł: „Królowa dżungli".

— **Pożar w powiecie.** W Lisnówku (pow. grudziądzkiego) wybuchł w nocy z soboty na niedzielę pożar. Spaliła się doszczętnie szopa. Właściciel p. Bernard Malinowski był ubezpieczony. Przyczyna pożaru nie została dotąd ustalona.

— **Kradzieże.** Na ul. Marsz. Focha skradli złodzieje z wozu 100 kg owsa na szkodę Henryka Guza zam. w Rudniku, a podczas rozwożenia mleka skradziono z wozu Ottona Büllowa dwie konwie od mleka wartości 70 zł. Na dworcu autobusowym skradli złodzieje mieszkańcowi Zajączkowa (pow. świecki), czekającemu na autobus 5 zł z kieszeni oraz paczkę z żywnością. 10-letnia Erna Eisel (Pułaskiego 4), której matka od kilku tygodni znajduje się w szpitalu , zgłosiła kradzież mieszkaniową. Wartość skradzionych rzeczy dotąd nie została ustalona. Z mieszkania niej. Piołowskiego zam. przy ul. Mickiewicza skradł jakiś złodziej płaszczyk wartości 20 zł.

— **Nagły zgon.** Zamieszkały przy ul. Kwiatowej 3 Józef Konieczny udał się w miniony wtorek w godzinach popołudniowych do ogródków działkowych im. Tadeusza Kościuszki, gdzie nagle zasłabł, a po przeniesieniu go do pobliskiego sierocińca życie zakończył. Przyczyną zgonu był podobno udar serca. Zmarły pozostawił żonę i troje nieletnich dzieci.

— **Cech krawiecki przy stole obrad.** W gospodzie rzemieślniczej odbyło się walne zebranie cechu krawieckiego przy licznym udziale członków i gości. Obrady zagaił starszy cechu p. Antoni Zieliński, po czym przez powstanie uczczono pamięć zmarłego prezesa Izby Rzemieślniczej śp. Piotra Jakubowskiego. Wpisano 4 uczni, a do cechu przyjęto uroczyście 4 nowych członków, mianowicie pp. Hieronima Olszewskiego, Jankowskiego, Domarackiego i Łaskiego. Delegatami do spraw podatkowych na rok bieżący wybrano pp. Wojnowskiego i Zabłockiego. Po omówieniu aktualnych spraw zawodowych zakończono zebranie, po czym odbyło sę skromne tradycyjne przyjęcie z udziałem pań i zaproszonych gości.

— **Na marginesie święta śpiewaczego.** W dniu pamiętnej 18 rocznicy wkroczenia wojsk polskich do naszego grodu, chóry grudziądzkie, jak o tym już pisaliśmy, urządziły wielkie święto śpiewacze. W przepełnionej wielkiej sali „Tivoli" rozpoczęły się o godz. 16 występy naszych śpiewaków, poprzedzone pięknym patriotycznym przemówieniem prezesa okręgu p. mec. Sergota. Starannie przygotowany, piękny koncert śpiewaczy udał się w całej pełni i był dla licznie zebranych słuchaczy prawdziwą ucztą duchową w dniu pamiętnej rocznicy.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 28 stycznia 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Walerego b. i w.
Jutro: Franciszka Salez. b. D. K.
Wschód słońca o godzinie 7.49.
Zachód słońca o godzinie 16.38.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Orlem" — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

—::—

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

—::—

REPERTUAR KIN:

Aria: „Dziewczęta z Nowolipek".
As: „Ziemia błogosławiona".
Mars: „Dziewczę z Paryża".
Świt: „Dziewczę z temperamentem".

—::—

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Gdzie diabeł nie może" w sobotę i niedzielę.

W sobotę i niedzielę o godz. 20-tej Teatr Ziemi Pomorskiej wystawia 3-aktową komedię Romana Niewiarowicza p. t. „Gdzie diabeł nie może". Kapitalna ta komedia, znana uż nawet zagranicą, zdobyła wstępnym bojem nadzwyczajne powodzenie na tutejszej scenie i napewno przez długi czas nie zejdzie z repertuaru. Ciekawa treść, zaczerpnięta z życia dzisiejszych początkujących lekarzy. Kapitalne bez wyjątku typy, świetna budowa sceniczna oraz aktualna treść — oto atuty powodzenia sztuki.

„On i jego sobowtór" na niedzielnej popołudniówce.

W niedzielę po południu po cenach najniższych powtórzona zostanie kapitalna farsa Hennequin'a p. t. „On i jego sobowtór". Kto nie miał sposobności ujrzenia tej przemiłej farsy, niech spieszy w niedzielę na popołudniowe przedstawienie do Teatru Ziemi Pomorskiej, a napewno spędzi beztrosko i wesoło czas. Ceny miejsc najniższe — od 25 gr do 1,35 zł.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Piątek 28 bm. przedstawienie dla wojska.

Sobota 29 bm. godz. 20 Toruń: „Gdzie diabeł nie może".

Niedziela 30 bm. Toruń: godz. 16 „On i jego sobowtór", godz. 20 „Gdzie diabeł nie może".

—::—

KONFERENCJE P. Z. Z. W REJONACH PRZYGRANICZNYCH.

Dla gruntawnego poznania potrzeb i bolączek poszczególnych miejscowości w pasie przygranicznym, zarząd okręgu pomorskiego P. Z. Z. przygotował cykl konferencyj rejonowych na przygraniczu. Pierwsza z tych konferencyj odbyła się dnia 22 stycznia br. w Skarszewach. Dalsze konferencje odbędą się w Starogardzie, Tczewie, Chojnicach i Sępolnie. Celem tych konferencyj jest przygotowanie długofalowego programu pracy P. Z. Z. na pograniczu polsko-gdańskim i sępoleńsko-chojnickim.

UDZIAŁ DELEGATÓW Z POMORZA W ZJEŹDZIE P. Z. Z. W WARSZAWIE.

W dniach 30 i 31 stycznia br. odbędzie się w Warszawie walny zjazd P. Z. Z., przypadający co 3 lata. W zjeździe weźmie udział ponad 200 delegatów z całej Polski. Jedną z najliczniejszych będzie delegacja z Pomorza w liczbie około 60 osób, reprezentujących 18 obwodów P. Z. Z. na terenie naszego województwa. Dnia 30 stycznia br. w godzinach rannych delegaci P. Z. Z. z Pomorza odbędą w Warszawie wspólną konferencję, na której zostaną ustalone postulaty, jakie delegacja pomorska przedstawi na zjeździe.

Uwaga narciarze!

Miejski Ośrodek Wychowania Fizycznego w Toruniu, ratusz pokój 3 przyjmuje do dnia 1 lutego br. zgłoszenia na 6-dniowe kursy narciarskie w Borkowie Kartuskim dla panów od 14—19 lutego br., dla pań od 21—26 lutego br.

Warunki: Uczestnicy winni posiadać własny sprzęt narciarski. Opłata wynosi 1,50 zł dziennie plus koszta podróży na zniżkę 75 proc.

Wykrycie sprawcy kradzieży.

W sprawie kradzieży 130 zł gotówki na szkodę Feliksa Dalke, dochodzeniem ustalono, że kradzieży tej dopuścił się 17-letni Jan Rozalski, zam. przy ul. Wodnej nr 10, któremu część skradzionej gotówki odebrano.

Weterani Powstań Narodowych przy stole obrad

W 18-tą rocznicę objęcia Pomorza, z rąk zaborcy, urządziło koło Toruńskie swe doroczne zebranie w salach „Tivoli", przy ul. Bydgoskiej. O godz. 19-tej prezes koła p. Przemysław Winiarski zagaił zebranie, które z braku odpowiedniej ilości członków odroczył. Po szczelnym wypełnieniu się sal członkami i gośćmi, o godz. 19,30 przystąpił prezes do rzeczywistych obrad, podając na wstępie porządek dzienny zebrania, tak miesięcznego jak i walnego. Następnie p. prof. Chmurzyński wygłosił bardzo ciekawy odczyt o objęciu Pomorza przez wojska polskie, po czym przystąpiono do dalszego porządku obrad.

Prezydium składało się z marszałka p. J. Hankiewicza, sekretarza p. Świątlaka, ławników pp. Michałowskiego i Sijekowskiego. Prezes p. Winiarski zdał wyczerpujące i obszerne sprawozdanie z rocznej działalności zarządu, co zebrani przyjęli niemilknącymi oklaskami. W podobny sposób uwypuklili całokształt gospodarki Związku pp. sekretarz Wybierzyński i skarbnik Śliwiński. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowy w składzie następującym: prezes p. Przemysław Winiarski (po raz 6-ty z rzędu), członkowie pp. adw. Mordawski, Myszkowski, Śliwiński, Kladziński, Ossowski i Wybierzyński, komisję rewizyjną, delegatów na zjazd, komendanta i poczet sztandarowy.

Na referenta oświatowo-prasowego powołano p. prof. Chmurzyńskiego. Po wyczerpaniu obrad prezes Winiarski przemówił raz jeszcze w gorących słowach o współpracy dla dobra związku i Ojczyzny. Na zakończenie wzniesiono okrzyk na cześć Rzplitej Polskiej, Jej Prezydenta prof. dr. Mościckiego, Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza oraz wszystkich niepodległościowców, zamykając zebranie hasłem „Wolność"!

Z życia akademików-Włocławian.

Na tytułowej stronicy szarego życia miasta Włocławka zajęło już miejsce niepowszednie zagadnienie warunków, w jakich żyje i studiuje akademik-włocławianin.

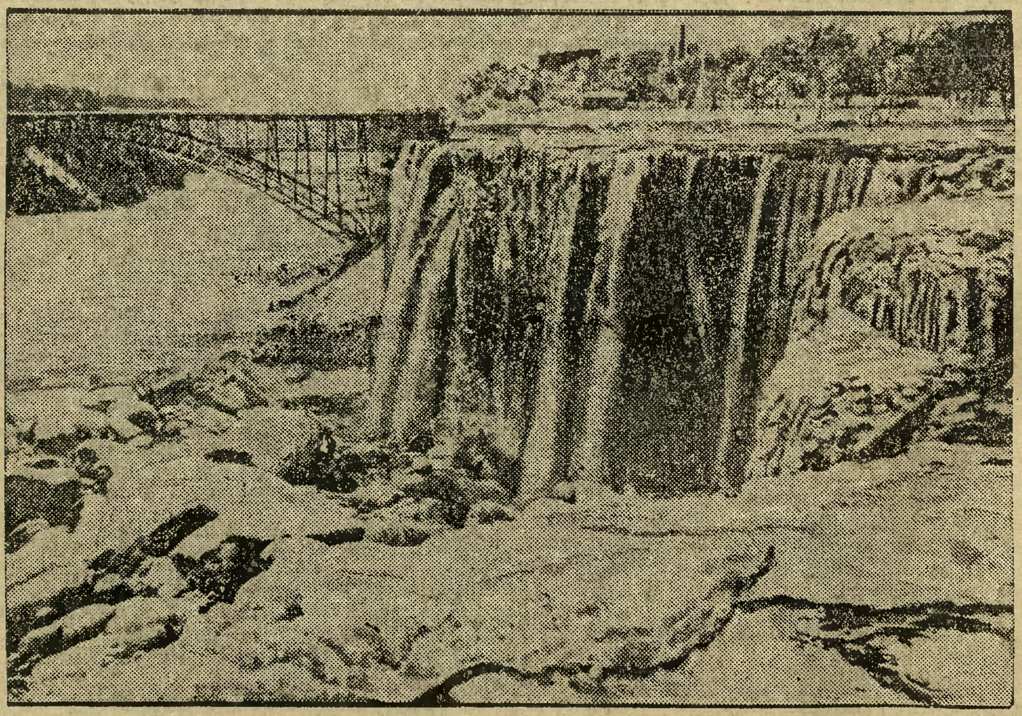
Że warunki te i okoliczności są nielekkie, a niekiedy poważnie wikłające tok studiów, nawet nie bez szkody dla zdrowia, przekonywać nie mamy potrzeby, bo uczynił to już dawno za nas ktoś bardziej z racji swego talentu do tego powołany, choćby Kornel Makuszyński. Stwierdzić jednak z całą stanowczością musimy, że tym trudniej i ciężej jest z życiem się zmagać, im bardziej indywidualnie i samotnie przez to życie się kroczy.

I tak, aby choć w części zaoszczędzić sobie przykrości i trosk, jakimi student w czasie swej nauki ze wszech stron jest omotany, zorganizowane zostało na terenie Kujaw **Akademickie Koło „Cuiavia"**, skupiające wszystkie absolwentki i absolwentów szkół średnich, którzy w dalszym ciągu kształcą się w Warszawie, Wilnie, Krakowie, Lwowie i Lublinie.

Ta nowa placówka samopomocowa będzie miała na celu wzajemne wspieranie się i pomaganie sobie czy to pod względem materialnym, czy naukowym. Zorganizuje być może na nowy ładniejszy sposób niebogate życie naszego miasta, przypomni społeczeństwu o tym, że istnieje kadra młodych ludzi, garnących się do pracy, by wzajemną nieść sobie pomoc, stworzyć znośniejsze warunki egzystencji, a na Waszych twarzach — STARSI — wywołać uśmiech zadowolenia i dumy.

Jeśli więc ktoś z Was zechciałby przyjść nam z doraźną pomocą, niech zapisze się na członka **Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademika**, które organizuje na terenie Włocławka Prezes **Tuz**. Każdy, kogo zbudzi z letargu hasło niesienia pomocy uczącej się młodzieży, znajdzie szerokie pole do działania w Towarzystwie Przyjaciół Młodzieży Akademika.

Most nad Niagarą zagrożony.



Stalowy most, który przebiega nad wodospadem Niagary, jest zagrożony przez lody. Nacisk lodów jest tak silny, że w kilku miejscach stalowe wiązania mostu już się wygięły. Oddział saperów przygotowuje się do wysadzenia dynamitem lodów, by uratować most. Most, wybudowany w r. 1890, łączy Stany Zjednoczone z Kanadą. Z powodu zmiany kierunku wiatru, napór lodów na most nad wodospadem niagarskim osłabł. Reperacja mostu potrwa około dwóch miesięcy.

Z posiedzenia zarządu okręgu pomorskiego PZZ.

W Toruniu odbyło się zebranie zarządu okręgu pomorskiego PZZ pod przewodnictwem p. sędziego Alojzego Glemmy, prezesa okręgu. Na zebraniu przyjęto do wiadomości sprawozdanie z prac organizacyjnych i gospodarczych PZZ oraz ustalono plan dalszej akcji. Okręg pomorski PZZ liczy obecnie 150 kół i 12.000 członków. W najbliższym czasie zostaną podjęte prace organizacyjne na obszarze powiatów: nieszawskiego, włocławskiego, lipnowskiego i rypińskiego oraz w północnych powiatach poznańskiego, gdzie koła PZZ nie wykazują jeszcze należytej aktywności. Zarówno liczba członków, jak i kół PZZ stale wzrasta. W dziedzinie prac propagandowo-gospodarczych postanowiono kontynuować akcję na rzecz kupiectwa i rzemiosła przez utworzenie przy zarządzie okręgu specjalnego komitetu gospodarczego. Akcja ta w najbliższym okresie zostanie wzmocniona i rozszerzona na północne powiaty woj. warszawskiego. W szeregu spraw poruszonych na zebraniu na uwagę zasługuje decyzja wzmożenia pracy na terenie pogranicza, przy czym główny wysiłek PZZ ma być skierowany na pogranicze polsko-gdańskie oraz na powiaty chojnicki i sępoleński.

Z posiedzenia rady miejskiej w Toruniu.

Jednogłośnie uchwalono budżet. — Gospodarka miejska w ub. roku.

Pod przewodnictwem prez. Raszeji odbyło się posiedzenie toruńskiej rady miejskiej poświęcone sprawie budżetu na rok 1938/39.

W przeszło godzinnym przemówieniu prezydent Raszeja zanalizował gospodarkę miejską w roku ub. Na podstawie cyfr wnioskować można, że stan materialny miasta jest dobry, oraz że przeprowadzono cały szereg nowych inwestycyj. Należy tu wymienić uzyskanie szpitala Diakonisek na Mokrem, utworzenie Liceum Handlowego, powiększenie sieci komunikacyjnej itd.

Dalsze wywody poświęcił mówca ruchowi budowlanemu, kwestii tak doniosłej wobec stałego przyrostu ludności.

Na sprawę bezrobocia miasto poświęciło poważne fundusze na ogólną kwotę złotych 1.034.024,50. Zarząd miejski z własnych środków wyasygnował ok. 700.000 zł. W roku przyszłym czekają Toruń nowe poważne zadania wobec przyłączenia Podgórza i kilku jeszcze gmin. Toruń stanie się więc godnym stolicy Wielkiego Pomorza.

Po przerwie radny Kociuszki przystąpił do omówienia budżetu, który specjalna komisja poddała szczegółowej analizie.

Na podstawie dokładnych badań komisja stwierdziła, że po stronie dochodów warunki materialne przedstawiają się korzystnie.

Majątek miasta wynosi około 40 milionów. Korzystnie też świadczy, że tylko 40 zł obciążenia przypada na jednego mieszkańca od ogólnego budżetu, podczas gdy w Poznaniu, Bydgoszczy i Gdyni sytuacja przedstawia się gorzej.

Nowy budżet administracyjny wykazuje po stronie dochodów — 3.218.900 zł; po stronie wydatków: zwyczajnych — 3.042.000 zł, nadzwyczajnych — 176.000 zł. Z uznaniem należy też podnieść, że na oświatę preliminuje się 237.500 zł; na kulturę i sztukę — 84.800 zł; na opiekę społeczną — 518.000 zł; wreszcie na bezpieczeństwo publiczne — 274.200 zł.

Budżet przedsiębiorstw miejskich po stronie dochodów i rozchodów zamyka się cyfrą 6.250.000 zł, w czym najpoważniejszą pozycję stanowi elektrownia.

Następnie na posiedzeniu tajnym załatwiono sprawy personalne.

Po wznowieniu obrad jawnych, na wniosek radnego Antczaka budżet przyjęto i uchwalono jednogłośnie.

Dzień szkoły powszechnej nr 5 wśród żołnierzy.

Ostatnio Koło Młodzieży PBK przy szkole powszechnej nr 5 urządziło dla żołnierzy jednej z formacyj wojskowych, którą stale się opiekują, piękny wieczór świetlicowy. Znany ze swych występów chór chłopięcy pod batutą p. J. Nowakowskiego odśpiewał szereg oryginalnych kolęd różnych państw europejskich.

Żołnierze więc spędzili wieczór w bardzo miłym nastroju. Po skończonym programie chłopcy wraz z żołnierzami odśpiewali wspólnie kolędę. Należy z uznaniem podkreślić fakt współpracy dziatwy szkolnej z armią.

W wieczorze poza młodzieżą szkoły piątej, jej opiekunką p. Nowakowską, wzięła udział również p. Komar-Zielińska występując w swoim repertuarze.

Znów kradzież roweru.

Antoni Zakrzewski, zam. w Toruniu przy ul. Rybaki nr 81, zgłosił o kradzieży roweru i różnej bielizny, łącznej wartości 250 zł. — Franciszek Zaborowski, zam. w Mirakowie, pow. toruńskiego zgłosił o kradzieży miodu z 13 uli, ogólnej wartości 400 zł. W obu wypadkach kradzieży wszczęto dochodzenia.

Po pijanemu lżył Polskę.

Jan Romanowski, zam. w Toruniu przy ul. Przy Rzeźni nr 44, będąc w lokalu p. Stępniewskiego przy tejże ul. nr 58, dopuścił się w stanie podpitym lżenia narodu polskiego, wykrzykując ordynarne wyrażenia. O wypadku tym powiadomiono władze prokuratorskie.

—::—

Jeśli sam masz niewiele daj wedle swej możności — ale daj zaraz na Pomoc Zimową!

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18. w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Orłem".

— **Repertuar kin:** Stylowe: „Łódź podwodna nr 9"; Świt: „Dinky"; Mątwy: „Ogród Allacha".

— **B. Piątacy uczcili rocznicę Powstania Styczniowego** na zebraniu, które odbyło się w lokalu p. Tucholskiego. Zagaił prezes por. rez. Żarkowski, wzywając zebranych do uczczenia pamięci poległych bohaterów przez powstanie. Referat o powstaniu styczniowym wygłosił kpt. w st. sp. p. Zabłocki. Ponadto omawiano niedole powstańca wielkopolskiego, który niejednokrotnie napotyka na trudności w otrzymywaniu pracy, co jest wysoce krzywdzące. Na temat aktualny „Żydzi w Polsce i w Rumunii" przemawiał p. Lachowski. Odśpiewaniem „Roty" zakończono zebranie.

— **Walne zebranie K. P. H. na miasto i powiat Inowrocław,** które odbyło się w ośrodku harcerskim przy ul. Marsz. Piłsudskiego, zagaił inż. Tołłoczko. P. starosta Wilczek w krótkich słowach wstępnych podkreślił doniosłość pracy KPH oraz nadzwyczajne wywiązanie się ze swych obowiązków całego zarządu. Obszerne sprawozdanie obrazujące liczebny wzrost hufców oraz kół Przyj. Harcerstwa podał p. inż. Tołłoczko. Harcerstwo w powiecie inowrocławskim skupia w swych szeregach około półtora tysiąca osób nie licząc przyjaciół zrzeszonych w kołach, których liczba dochodzi do 600. W sprawozdaniu swym prezes podkreślił zasługi p. Strachanowskiego, pracującego niestrudzenie nad realizowaniem haseł harcerskich. Następnie p. Antoni Kowalski odczytał sprawozdanie komisji imprezowej, podając równocześnie plan pracy tej sekcji na rok przyszły. Preliminarz budżetowy wyrażający się w wydatkach i dochodach w sumie 2 tys. zł, podała p. Huebnerowa. O obozach letnich mówiła p. Zielonacka i p. Stróżyński. W ub. roku 30 proc. harcerzy brało udział w obozach. Do nowego zarządu weszli pp.: inż. Tołłoczko, por. rez. Burda, ks. prof. Wróblewski, Marcin Strachanowski, Tokarska, Mirgałowska, dr. Konieczna, Jesionowska, Kaliski, Kowalski Antoni, chorąży Gałęzewski oraz lekarz hufca dr. Kubiak. Komisję rewzyjną tworzą pp.: dyr. Czownicki, dyr. Fenikowski i Znaniecka. Ponadto weszli do zarządu przedstawiciele władz pp. starosta Wilczek, prezydent Jankowski, płk. Mirgałowski, insp. Halardziński, Zielonacka i prof. Stróżyński. Hasłem harcerskim „Czuwaj" prezes p .inż. Tołłoczko zakończył zebranie.

—:—

WYRZYSK. Towarzystwo Czytelni Ludowych przygotowuje na niedzielę 30 bm. przedstawienie amatorskie, na które składają się: inscenizacja muzyczna: „Dziad i baba", słowa Kraszewskiego, muzyka Moniuszki — oraz pełna humoru i wdzięku operetka Cypriana Godebskiego: Miłostki ułańskie. Mundury ułanów będą z r. 1831. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. Dochód na rzecz T. C. L.

— W dniu 25 stycznia br. zebrały się przeszkolone ub. jesieni na kursie T. C. L. bibliotekarki okręgu wyrzyskiego, aby wspólnie zastanowić się nad sposobami udoskonalenia pracy kulturalno-oświatowej. Zjazdowi przewodniczyła instruktorka kursów T. C. L. p. Izabela Lissowska z Poznania, która łamiąc się opłatkiem z obecnymi, życzyła najlepszych wyników pracy w przyszłości.

MOGILNO. (mk) W sali Domu Katolickiego odbyło się pierwsze plenarne zebranie Stronnictwa Pracy, któremu przewodniczył prezes p. Białecki. Rzeczowy referat na temat konsolidacji Ch. D. i NPR oraz zadań Stronnictwa Pracy wygłosił prezes pow. p. Olejniczak z Mogilna. Referat wywołał dyskusję. Na członków zapisało się 16 kandydatów Obecnych na zebraniu było około 120 członków.

— Walnemu zebraniu Zw. Ogrodników Zawodowych przewodniczył prezes p. Fertykowski z Twierdzynia. Do zarządu wybrano pp.: Fertykowskiego prezesem, Kasprowskiego wiceprezesem, Dziennika z Chabska sekretarzem, Liszke skarbnikiem. Do komisji rewizyjnej Michalskiego, Złoşia i Korkowskiego.

— W szkole powszechnej nr 1 odbyło się otwarcie kursu mistrzowskiego dla rzemieślników pow. mogileńskiego. Na kurs zapisało się 32 kursistów. Kierownikiem kursu został delegat zarządu głównego Wlkp. Zw. Rzem. Ch. p. Mazgajewski z Poznania.

TRZEMESZNO. (mk) Z inicjatywy ks. prob. Sarniewicza utworzono Kat. Stow. Kobiet. Po referacie o zadaniach tej organizacji, wygłoszonym przez prof. Weisa, wybrano zarząd w nast. składzie pp.: Roeskowa prezeska, Weissowa zast., Borkowska sekr., Ceglowa skarb., Kujawina i Weberowa ławniczki. Komisja rewizyjna pp.: Skowrońska, Łyskawa i Januszewska.

ŻNIN. Dnia 19 bm. obchodził rolnik Jan Kolczyński ze swą czcigodną małżonką Antoniną z Nowakowskich w Górze (pow. Żnin) srebrne gody małżeńskie. Na intencję jubilatów odprawił ks. prob. Marlewski w Górze mszę św., na której dzieci jubilatów przystępowały również do komunii św. W uroczystości wzięły udział ponadto delegacje ze sztandarem z Stow. Mł. Polsk. Góra i Koła Zw. Inwal. Wojen. ze Żnina z całym zarządem na czele. W domu jubilatów podejmowano gości kawką a przewodniczący Koła Inwalidów p. Piotr Mnichowski, po okolicznościowym przemówieniu wręczył jubilatom upominek w postaci obrazu. W dalszym ciągu przemawiali i toasty wnosili pp. Rothe Kaz., Wł. Kolaszewski, Piotr Mnichowski i inni.

— W ub. dniach odbył się ślub p. Aug. Woltmana, asyst. poczt. z p. Łucją Wabichówną, oboje ze Żnina.

— Na szkodę Fr. Schülkego w Rzymie (pow. Żnin) skradziono z śpichlerza około 400 kg żyta, wartości 80 zł, a na szkodę Tad. Straubego w Niedźwiadach świnię z chlewa, którą zabili na miejscu wykryci Stefan Rybarczyk z Niedźwiadów i Ant. Ratajczak z Recza. Dochodzenia prowadzi policja rogowska.

— Sołtysami wybrani zostali ostatnio pp. Kaz. Szczech w Połgórzynie, W. Domagalski w Kołdrąbiu, Leon Pilarski w Niedźwiadach, rolnik Występski w Rzeczu.

GNIEZNO. (fb) Przed s. o. odbyła się rozprawa przeciwko St. Nowaczykowi, M. Szablonównie i E. Boruchowej wszyscy z Gniezna, oskarżonym o rabunek wzgl. udzielenie pomocy. W wyniku rozprawy sąd skazał Nowaczyka na 1 i pół roku więz., Szablonównę na 10 mies. więz., a Boruchową na 6 mies. więz. Ponadto orzekł sąd do wszystkich oskarżonych utratę praw obywatelskich na 3 lata.

— W dniu 24 bm. odbyło się walne roczne zebranie Wlkp. Związku Rzemieślników Chrześcijan. Przewodniczył prezes zarządu głównego p. Sobczak z Poznania. Przystąpiono do sprawozdań zarządu z działalności całorocznej. Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniami ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium. Oddział liczy 211 członków. Dokonano wyboru zarządu nowego w nast. składzie pp.: prezes J. Zakrzewski, wiceprez. Sieczkowski, sekr. Idźkowski, skarbnik Borowski. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Sobański, Piotrowski i Cieślewicz. Referat o położeniu rzemiosła wygłosił p. Sobczak.

— Do mieszkania p. Dzieli przy Targowisku 5 włamali się niewykryci dotąd osobnicy i zabrali bieliznę, wartości 100 zł.

PAKOŚĆ. Walne zebranie tutejszego K. S. M. M. odbyło się 19 bm. Zarząd skompletował się w nast. składzie: prezes Stanisław Czaja, zast. prez. Fr. Konieczny, sekretarz Tadeusz Kawczyński, zast. sekr. Franc. Klawiński, naczelnik Feliks Woźniak, podnaczelnik Edmund Waszak, skarbnik Bogdan Lissowski, gospodarz Stan. Wyliński, bibliotekarz Stan. Soczyński. Komisja rewiz.: ks. asyst. Pluciński, Tadeusz Wagner, Kazimierz Pławiński. Dalej, jako chorążego wybrano Franc. Kasprzaka, asystę: Biczkowskiego i Basińskiego. W imieniu redakcji „Dziennika Bydgoskiego" nowoobranemu zarządowi złożył życzenia miejsc. przedstawiciel Feliks Jesionowski

Półtora roku więzienia za napad na policjanta.

Gniezno, 28. 1. Sąd Okręgowy rozpatrywał ostatnio sprawę Niemca Zantera i trzech braci Adamskich z Popielewa pod Trzemesznem, oskarżonych o ciężkie uszkodzenie ciała post. PP. Stefana Cieślewicza i udział w bójce.

Niemiec Zanter, właściciel 200-morgowego gospodarstwa żywił urazę do nauczyciela Chojnackiego za jego rzekome wystąpienia antyniemieckie. W dniu 12 października ub. r. do nauczyciela Chojnackiego przybyli jego szwagrowie posterunkowy St. Cieślewicz i jego brat Antoni.

Wyzyskując sprzyjające okoliczności Zanter i trzej bracia Adamscy nocą napadli braci Cieślewiczów zadając im ciężkie urazy cielesne.

W wyniku rozprawy pod przewodnictwem S. O. Brandowskiego, sąd skazał Zantera na 1 i pół roku więzienia, Walentego i Feliksa Adamskich na 8 m., zaś Romana A. na 7 miesięcy więzienia. Romanowi Adamskiemu karę zawieszono na 5 lat.

ŚWIECIE. (t) Koło Zw. Niższych Pracowników Pocztowych odbyło 23 bm. doroczne walne zebranie w lokalu p. Kalkstein Osłowskiego. Obradom przewodniczył del. zarządu okr. sekr. p. Pufunt z Bydgoszczy; przybył też prezes koła z Laskowic p. Ciapara. Po wysłuchaniu sprawozdań i udzieleniu absolutorium został wybrany nowy zarząd, w nast. składzie: pp. Murawski na 15 rok prez., Koniarski z Terespola wiceprez., Bucholc sekr. Włoch z Terespola zast., Olszewski skarb., Bielicki zast.; do komisji rew. weszli pp. Mroczyński, Bieliński i Rymańczykowski. Chorążym został p. Julkowski.

— Kursy przysposobienia rolniczego dla przodowniczek i przodowników sekcji przysposobienia roln. z powiatu świeckiego odbywały się przez trzy dni w miejscowej szkole rolniczej, przy udziale 24 uczestników. Należy podnieść, iż przeważająca część bo 17 na 24 pochodziła z szeregów Kat. Stow. Młodzieży.

WEJHEROWO. (a) Kino Casino wyświetla „Burgtheater"; Apollo: „Anthony Andverso".

— Od kilku tygodni prowadzone są przez zarząd miejski prace przy budowie wielkich basenów pływackich i łazienek miejskich. Jak się dowiadujemy, dokonane będą w najbliższym czasie wiercenia, w celu dostarczenia wody dla tych basenów. Koszty wiercenia ustalono na 2.500 zł. Pompy motorowe mające dostarczyć wodę do basenów staną już na odkrytych miejscach, zasobnych w wodę. Baseny wzorowane są na nowoczesnych basenach europejskich. Przewidziane jest oddanie basenów pływackich do użytku na lato.

— Włamali się do warsztatu rzeźnika Keliny złodzieje i skradli wyrobów mięsnych i mięsa, wartości około 300 zł.

STAROGARD. (jw) Kupiec p. Klemens Derengowski odznaczony został srebrnym medalem 15-lecia odzyskania morza.

— W dniu 75 rocznicy powstania styczniowego miasto nasze udekorowane było flagami. Wieczorem odbyła się akademia, zorganizowana przez pracowników Państw. Monopolu Spiryt., na której byli obecni p. starosta dr. Cichowski, ks. prał. Szuman, p. burm. Felski oraz wielka liczba publiczności.

— Jak już pisaliśmy, kilku uczestników strajku głodowego zemdlało. Zostali oni wszyscy przeniesieni do szpitala miejskiego. Czterech z nich i to Marynowski Jan, Zela Leon, Neuman Brunon i Cysewski Bol. opuścili szpital po krótkim pobycie i nakarmieniu. Natomiast Goncz Walerian, którego przewieziono do szpitala na zarządzenie p. dr. Balewskiego, uległ poważniejszemu zesłąbnięciu i dotychczas przebywa w szpitalu.

— Na walnym zebraniu Tow. śpiewu „Moniuszko" wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes Łukaszewski, zast. Cześnik, dyrygent st. wachm. Bortliczek, sekr. Mazurowski, zast. Noch, skarb. Kl. Kreft, bibliotekarz Majer, zast. Cesarz, ławnicy Borrisówna i Gedowska. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Jakobus, Michalak Franc. i Noga Marian.

SĘPÓLNO KR. (pk) W ub. piątek jako w dzień targowy niebywały ruch panował na ulicach naszego miasta, a zwłaszcza przed sklepami żydowskimi przeprowadzono akcję pikietową. Tych, którzy wezwania pikiet nie usłuchali, udekorowano po uskutecznionych zakupach u żydów w „dobitny" sposób.

— Miejscowe Tow. śpiewu „Cecylia" obchodziło swe doroczne święto w sali hotelu Centralnego. W pierwszej części wieczoru odegrano z werwą operetkę Nessmillera pt. „Dzika Małgosia postrzelona", która dużo wołała śmiechu i wesołości. Druga część obejmowała występy chóralne. Tańce i różne niespodzianki utrzymały członków i gości w humorze aż do rana.

— Młodzież żeńska zorganizowana w K. S. M. Ż. odegrała wesołą komedię Bałuckiego „Sprawa kobiet". Na obu przedstawieniach sala Domu Katolickiego nie mogła pomieścić wszystkich widzów, którzy sztukę przyjęli hucznymi oklaskami.

ŚLIWICE. Staraniem Kółka Rolniczego w Śliwicach odbyło się konstytucyjne zebranie mleczarni spółdzielczej z udziałem miejscowych i okolicznych rolników. Zebraniu przewodniczył prezes Kółka Roln. p. Spychalski. Po wysłuchaniu referatu i ożywionej dyskusji przyjęto statut. Na członków zapisało się 72 rolników. Zarząd wybrano w składzie pp.: J. Wesołowski prezes, Zwierzycki skarbnik, J. Miloch sekretarz. Do rady nadzorczej wybrano pp.: W. Nürnberga, T. Spychalskiego, Połoma, S. Gliniecklego, J. Stosika, J. Łepka. Spółdzielnia przejmie maszyny oraz urządzenia od ustępującego właściciela prywatnej mleczarni, p. Klewisza.

TUCHOLA. (fm) Kat. Stow. Ludowe na rocznym walnym zebraniu wysłuchano sprawozdań członków zarządu udzielając im absolutorium. Pod przew. p. Pacera wybrano nowy zarząd w składzie pp.: Wł. Szulczyński prezes, Lemańczyk sekr., Szortowski skarbnik, Karwat ławnik. Do kom. rew. weszli pp.: Gabrych, Werner i Hoppe. Sąd polubowny stanowią pp.: Maćkowski, Patzer i Dahlke. Chor. Szortowski, Neuman, Nakielski.

— Egzamin czeladniczy w zawodzie piekarskim przed kom. egz. cechu w Tucholi złożył p. Kaz. Drewek.

— Pod przewodn. M. Augustyńskiego odbyło się w Browarze roczne walne zebranie Tow. Właśc. Nier. Po złożeniu sprawozdań zarządu i kom. rew. oraz udzieleniu absolutorium, prezes Praśniewski wygłosił sprawozdanie ze zjazdu w Nowym. Sprawozdanie wywołało ożywioną dyskusję. Zarząd pozostał bez zmian.

KOŚCIERZYNA. W lokalu p. Gołuńskiego odbyło się walne zebranie pracowników Kujawskiej Spółdz. Przetwórni Mięsnej, oddz. w Kościerzynie. Zebranie zagaił prezes p. Br. Brzeziński. Po wygłoszeniu sprawozdań z rocznej działalności wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli jako prezes p. B. Brzeziński, wiceprezes p. L. Zaborowski, sekr p. J. Lemańczyk, zast. sekr. p. J. Skwieranowski i skarbnik p. M. Kinka.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na LUTY oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego" otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 1437. Apteka pod Gwiazdą, Chełmińska 26, tel. 1259.

T. C. L. biblioteka i czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Repertuar kin:

Apollo: „Ku wolności".
Gryf: „Tajemnica starego zamku".
Orzeł: „Królowa dżungli".

— **Pożar w powiecie.** W Lisnówku (pow. grudziądzkiego) wybuchł w nocy z soboty na niedzielę pożar. Spaliła się doszczętnie szopa. Właściciel p. Bernard Malinowski był ubezpieczony. Przyczyna pożaru nie została dotąd ustalona.

— **Kradzieże.** Na ul. Marsz. Focha skradli złodzieje z wozu 100 kg owsa na szkodę Henryka Guza zam. w Rudniku, a podczas rozwożenia mleka skradziono z wozu Ottona Büllowa dwie konwie od mleka wartości 70 zł. Na dworcu autobusowym skradli złodzieje mieszkańcowi Zajączkowa (pow. świecki), czekającemu na autobus 5 zł z kieszeni oraz paczkę z żywnością. 10-letnia Erna Eisel (Pułaskiego 4), której matka od kilku tygodni znajduje się w szpitalu , zgłosiła kradzież mieszkaniową. Wartość skradzionych rzeczy dotąd nie została ustalona. Z mieszkania niej. Piołowskiego zam. przy ul. Mickiewicza skradł jakiś złodziej płaszczyk wartości 20 zł.

— **Nagły zgon.** Zamieszkały przy ul. Kwiatowej 3 Józef Konieczny udał się w miniony wtorek w godzinach popołudniowych do ogródków działkowych im. Tadeusza Kościuszki, gdzie nagle zasłabł, a po przeniesieniu go do pobliskiego sierocińca życie zakończył. Przyczyną zgonu był podobno udar serca. Zmarły pozostawił żonę i troje nieletnich dzieci.

— **Cech krawiecki przy stole obrad.** W gospodzie rzemieślniczej odbyło się walne zebranie cechu krawieckiego przy licznym udziale członków i gości. Obrady zagaił starszy cechu p. Antoni Zieliński, po czym przez powstanie uczczono pamięć zmarłego prezesa Izby Rzemieślniczej śp. Piotra Jakubowskiego. Wpisano 4 uczni, a do cechu przyjęto uroczyście 4 nowych członków, mianowicie pp. Hieronima Olszewskiego, Jankowskiego, Domarackiego i Łaskiego. Delegatami do spraw podatkowych na rok bieżący wybrano pp. Wojnowskiego i Zabłockiego. Po omówieniu aktualnych spraw zawodowych zakończono zebranie, po czym odbyło sę skromne tradycyjne przyjęcie z udziałem pań i zaproszonych gości.

— **Na marginesie święta śpiewaczego.** W dniu pamiętnej 18 rocznicy wkroczenia wojsk polskich do naszego grodu, chóry grudziądzkie, jak o tym już pisaliśmy, urządziły wielkie święto śpiewacze. W przepełnionej wielkiej sali „Tivoli" rozpoczęły się o godz. 16 występy naszych śpiewaków, poprzedzone pięknym patriotycznym przemówieniem prezesa okręgu p. mec. Sergota. Starannie przygotowany, piękny koncert śpiewaczy udał się w całej pełni i był dla licznie zebranych słuchaczy prawdziwą ucztą duchową w dniu pamiętnej rocznicy.

Kronika gdyńska

Gdynia, dnia 28 stycznia 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Walerego b. i w.
Jutro: Franciszka Salez. b. D. K.
Wschód słońca o godzinie 7.49.
Zachód słońca o godzinie 16.38.

POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 29-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr. Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22, tel. 18-44.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41; ul. Portowa ☎ 25-62; Dworzec kolejowy ☎ 15-40; Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. ☎ 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata). tel. 14-60.

——::——

REPERTUAR KIN:

Bajka: Wallace Beery w filmie pt. **„Burzliwa młodość"**, nadprogram najnowszy tygodnik PAT.

BODEGA. Podwójny program: I. **„Jestem niewinny"**, II. **„Tajemniczy strzał"**.

MORSKIE OKO. Rewelacyjny twór kinematografii, nie mający sobie równego p. t. **„Życie ulicy"**. Bogaty nadprogram.

LIDO. Nieśmiertelna powieść Marka Twaina p. t. **„Książę i żebrak"**. W rolach gł. Errol Flynn oraz fenomenalni bliźniacy Billy i Bobby Mauch. Bogaty nadprogram.

MIRAŻ - Orłowo. Wiedeńska operetka p. t. **„Księżniczka Czardasza"** z Martą Eggerth. Bogaty nadprogram.

POLONIA. Dawno oczekiwany polski film p. t. **„Królowa przedmieścia"**. W rolach gł. Grosówna, Sielański, Orwid. Nadprogram kolorówka i tygodnik.

——::——

Pociągi popularne z Gdyni do Poznania i Warszawy. Zamierza się zorganizować dwa pociągi popularne: do Poznania na mecz bokserski Polska—Niemcy 13 lutego br. (pociąg odszedłby z Gdyni w piątek 11 lutego w późnych godzinach wieczornych a wracał z Poznania w niedzielę, również w godzinach wieczornych) tudzież do Warszawy na dzień 5 i 6 lutego o podobnym rozkładzie jazdy. Ażeby posiadać pełną gwarancję zdobycia wymaganej minimalnej frekwencji oraz zapewnienia miejsc będą przyjmowane zapisy: w biurze turystycznym (pawilon obok dworca, tel. 38-00) w „Orbisie, ul. Świętojańska 38 (tel. 15-77 oraz Wagons Lits-Cook, ul. Pierackiego 7 (tel. 18-89) do 1 lutego. Przypuszczalne ceny: do Warszawy 14,90 zł, do Poznania 13,50 zł.

ROLNICZA SPÓŁDZIELNA ZBYTU.

W **Luzinie** odbyło się zebranie członków **7 Kółek Rolniczych** z terenu całej gminy celem założenia **Rolniczej Spółdzielni Zbytu.** Na zebranie to przybył również instruktor aprowizacyjny Komisariatu Rządu z Gdyni inż. **Smaczniak.** W wyniku ożywionej dyskusji postanowiono założyć Spółdzielnię Zbytu. Prezesem Rady Nadzorczej wybrano rolnika Bronisława **Grzenię,** a Przewodniczącym Zarządu rolnika Leona **Kędziorę.**

W KAŻDEJ PARAFII — BIBLIOTEKA.

W sali parafialnej przy kościele Najśw. Panny Marii w Gdyni odbywa się obecnie **kurs dla bibliotekarzy T.C.L.** w którym biorą udział 33 osoby, przeważnie młode panienki ze sfer robotniczych. W najbliższym czasie przy **każdej parafii** na terenie Gdyni powstanie osobna **biblioteka T. C. L.,** która będzie prowadzona fachowo przez obecne kursistki.

Sprostowanie urzędowe.

W związku z artykułem zamieszczonym w nr. 13P „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 18 stycznia 1938 r. na str. 11 pt. **„Dlaczego Otto Littwin chciał popełnić samobójstwo"**, proszę o zamieszczenie na podstawie § 11 ustawy prasowej z dnia 7. 5 1874 r. poniższego sprostowania:

Nieprawdą jest, że w Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji panują stosunki niewiarogodne i urągające elementarnym przepisom, obowiązującym pracodawców. Prawdą natomiast jest, że w Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji panują stosunki normalne, oparte na obowiązujących przepisach, a osobiste sprawy pracowników traktowane są przychylnie przez dyrekcję instytucji.

Nieprawdą jest, że Otto Littwin pracował „jeszcze za drugiego zwolnionego pracownika" i z tego tytułu należało się mu wynagrodzenie za godziny nadliczbowe. Prawdą natomiast jest, że Otto Littwin przyjęty został do Zakładu Wodociągów i Kanalizacji na bezpłatną praktykę dnia 15. 10. 1934 r. Jako płatny praktykant z poborami 100 zł miesięcznie zaczął pracować od dnia 1. 4. 1935 r. Podczas praktyki Littwin otrzymał dwukrotnie podwyżkę pensji: dn. 1. 6. 1935 ze 100 na 120 zł i dnia 1. 4. 1937 ze 120 na 150 zł. Dopiero od dnia 1. 10. 1937 r. Littwin awansował z praktykanta na urzędnika-rachmistrza z poborami 180 zł miesięcznie. Littwin miał wyznaczony odcinek pracy i jako praktykant w okresach większych robót inwestycyjnych pracował istotnie w godzinach poza urzędowych, za co otrzymał dnia 28. 8. 1937 r. remunerację w wysokości 100 zł oraz specjalne wynagrodzenie w okresie przedświątecznym w wysokości 72 zł. Godziny nadliczbowe nie są wypłacane pracownikom stałym, którzy jako ekwiwalent otrzymują remuneracje.

Nieprawdą jest, że Littwinowi odmówiono jednodniowego urlopu na załatwienie osobistych spraw w związku z powołaniem go do czynnej służby wojskowej. Prawdą natomiast jest, że Littwin otrzymał zwolnienie z pracy w tych dniach i na taki okres czasu, o jaki prosił. M. in. zwolniony został: dnia 12. bm. od godz. 11—11,45, dnia 13 bm. od godz. 8—11, a poza tym Littwin miał zapewnienie, dane jeszcze w początku miesiąca stycznia br., że zwolniony zostanie z obowiązków służbowych z dniem 15 stycznia br., czyli będzie miał 4 dni czasu na załatwienie swoich osobistych spraw przed wyjazdem do wojska w dniu 20 stycznia br.

Nieprawdą jest, że Littwinowi odmówiono zapłacenia urlopu za rok 1937 i r. 1938. Prawdą natomiast jest, że Littwin otrzymał konkretną decyzję wypłaty należności za resztę — 23 dni niewykorzystanego urlopu w r. 1937. Co zaś dotyczy wynagrodzenia za urlop 1938 r., to wobec braku podstaw prawnych do wypłaty, wicedyrektor Korycki przyrzekł Littwinowi postawić i poprzeć tę sprawę na radzie zakładu, która jedynie mogła powziąć odpowiednią decyzję.

Nieprawdą jest, że główny księgowy Wolski, spotkawszy Littwinowa w dziale sprzedaży wody zwrócił się do niego w słowach „czego pan się tu szwenda itd." Prawdą natomiast jest, że Littwin nie miał żadnego kontaktu służbowego z działem wody i zaszedł tam tylko na pogawędkę. Uwaga przełożonego Littwina, a jednocześnie przełożonego działu sprzedaży wody Wolskiego brzmiała dosłownie — „czego pan chodzi z działu do działu i nie wykańcza swoich prac".

Nieprawdą jest, że poczucie krzywdy mogło być powodem rozpaczliwego czynu. Prawdą natomiast jest, że ustosunkowanie się przełożonych do Littwina jako praktykanta i urzędnika było bardzo przychylne, a dowodem tego mogą być następujące fakty: w 1937 r. Littwin awansował 2 razy, dnia 8. 1. 1938 r. prosił o zaliczkę 32,50 zł na pokrycie wynagrodzenia urlopowego, potrzebną mu na pokrycie drobnych zobowiązań w związku z odejściem do czynnej służby wojskowej — otrzymał 35 zł, które pobrał z kasy w tym samym dniu. Poza tym Littwin otrzymał pełne pobory za miesiąc styczeń br. mimo odejścia z instytucji w połowie miesiąca.

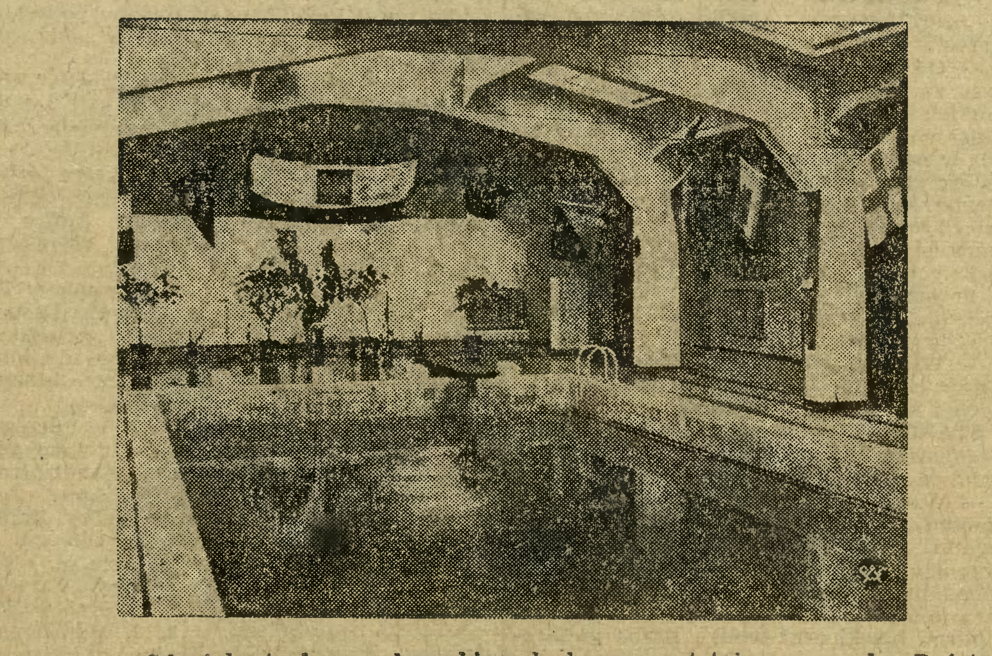
Komisarz rządu.
(—) mgr pr. Fr. Sokół

Gdynia jest dumna

ze swego Ośrodka Zdrowia.

Jak wielkie jest znaczenie **ośrodków zdrowia** mogą najlepiej powiedzieć tylko ci, którzy z bliska przypatrują się pracy tych instytucyj, dbających o zdrowie szerokich warstw ludności i to ludności przeważnie ubogiej. W Gdyni pracuje taki wzorowy **Ośrodek Zdrowia na Grabówku.** Ośrodek ma kilka poradni: **przeciwgruźliczą, skórno-weneryczną, przeciwjagliczą, stację opieki nad matką i dzieckiem, kuchnię mleczną,** a poza tym prowadzi **jedyną w Gdyni łaźnię,** oraz czuwa nad higieną w szkołach swego rejonu. Praca Ośrodka idzie w kilku zasadniczych kierunkach: **zapobiegania** chorobom, **zwalczania** chorób, **krzewienia zasad higieny** itd. Zapobieganie chorobom prowadzi się przez **opiekę** nad człowiekiem chorym i nad jego otoczeniem narażonym na niebezpieczeństwo zarażenia się. W ubiegłym roku Ośrodek Zdrowia na Grabówku wykazał niezwykle ożywioną działalność. **Poradnia przeciwgruźlicza miała 706 stałych pacjentów,** przeprowadziła **48 pogadanek,** odwiedzin domowych przeprowadzono **1773,** a porad udzielono **6860.** W szpitalach umieszczono **63 osoby,** w sanatoriach **49 osób,** a dzieci **w prewentoriach 43.** Poradnia skórno-weneryczna miała **1031 pacjentów,** odwiedzin domowych przeprowadzono **1033,** porad udzielono **11.107,** w szpitalach umieszczono **32 osoby,** a pogadanek wygłoszono **23.** Poradnia przeciwjaglicza miała **365 stałych pacjentów,** odwiedzin domowych przeprowadzono **1029,** porad udzielono **3041,** a pogadanek zorganizowano **18.** Pod opieką Stacji Opieki nad Dzieckiem było **903 niemowląt,** odwiedzin przeprowadzono **2434,** porad udzielono **7909,** a poza tym zorganizowano **53 pogadanki** i **12 pokazów gotowania jarzyn, mleka, soków, kąpania dzieci** itd. Kuchnia mleczna przerobiła w ciągu ubiegłego roku **52.848 litrów mleka.** Na odcinku pracy higieny szkolnej przeprowadzono **27.760 badań i 3.301 odwiedzin domowych.** Łaźnia Ośrodka Zdrowia wykąpała **9039 osób** starszych, a poza tym **3894 dzieci** szkolnych. Jeżeli zważy się, że pracę tę prowadzi **5 lekarzy i 12 higienistek wykwalifikowanych,** to stwierdzić trzeba, że na odcinku podniesienia zdrowotności w mieście, Ośrodek Zdrowia zrobił bardzo wiele.

Pożyteczna inwestycja sportowa w Gdyni.



Pierwszy w Gdyni kryty basen pływacki, wybudowany ostatnio w gmachu Państw. Szkoły Morskiej.

KTO SOBIE MOŻE POZWOLIĆ.. TEN UŻYJE NA PODRÓŻACH.

Podobnie jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku transatlantyki nasze: **„Batory", „Piłsudski" i „Kościuszko"** odbędą kilka wycieczek parodniowych. Ze względu jednak na spodziewany duży ruch pasażerski na liniach północno- i południowoamerykańskiej, liczba wycieczek morskich organizowanych przez G. A. L. została ograniczona i wycieczek tych odbędzie się w okresie letnim **tylko cztery.**

18 czerwca „Batory" wyruszy na 3-dniową wycieczkę do Helsinek. Wycieczka ta ze względu na swą taniość cieszy się zawsze bardzo dużym powodzeniem i statek zabiera komplet pasażerów. Ceny na tą wycieczkę są **od 90 zł.**

Druga wycieczka wyjedzie dnia **17 lipca, również „Batorym", na 10 dni na fiordy Norwegii,** których piękno ściąga co roku tysiące turystów z całej Europy. Ceny na tą wycieczkę są od 326 zł.

W czwartek 21 lipca wyruszy „Kościuszko" na 3-dniową wycieczkę do Kopenhagi, pięknej stolicy Danii. Ceny biletów na tą wycieczkę są już od 84 zł.

M/s „Piłsudski" wyjedzie 1 sierpnia na piękną 7-dniową wycieczkę do stolic państw skandynawskich i odwiedzi: **Sztokholm, Kopenhagę i Oslo.** Ceny na tą wycieczkę są od 260 zł.

Program wycieczek zatem, mimo tego, że będzie ich tylko cztery, jest stosunkowo bogaty i daje wybór nie tylko wedle upodobań, ale i możności finansowych wycieczkowiczów.

ZAMYKAJCIE SUKNIE BALOWE NA KLUCZ!

Dwie kucharki gdyńskie, panna Andzia i panna Nela udały się na bal, gdzie postanowiły zawrócić w głowie wszystkim „samotom", aby brodząc wśród serc męskich jak wśród ulęgałek, wybrać sobie stosownych i o tyle o ile możliwie sytuowanylch małżonków. Do osiągnięcia tego wspaniałego celu miały im posłużyć piękne i wytworne stroje. Niestety obie panny nie posiadały w swej garderobie nic odpowiedniego i postanowiły zaciągnąć pożyczkę w naturze u swych pracodawczyń. Powyciągały zatem z szaf „Jaśnie Pani" co piękniejsze toalety, przymierzyły. wybrały, zdecydowały i we właściwym momencie pofrunęły w nich lekko w objęcia danserów.

Jak pech to pech.

Sprawa wyszła na jaw i pewnego razu mistrzynie rondla i patelni powędrowały przed oblicze sędziego, gdzie trzeba było dokładnie wyznać szczerą prawdę — nic nie tając.

Sąd stanął na stanowisku, że ani panna Andzia, ani panna Nela nie zamierzały okraść swych pań, i że zaciągnęły tylko pożyczkę, którą — zwróciły.

SĘDZIA POTONIEC RADNYM MIEJSKIM.

W związku z rezygnacją **dr. Ludwika Dziusa** ze stanowiska radnego miasta Gdyni, p. minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z p. ministrem przemysłu i handlu powołał na wakujące miejsce w Radzie Miejskiej **dr. Władysława Potońca,** sędziego Sądu Okręgowego w Gdyni. Pan sędzia dr Potoniec zamieszkuje w Gdyni od r. 1930, sprawując początkowo obowiązki Naczelnika Sądu Grodzkiego, a następnie sędziego Sądu Okręgowego. Mimo dużego zakresu pracy zawodowej p. dr Potoniec uczestniczył w życiu społecznym, czego wyrazem jest udział w organizacjach: Ligi Morskiej i Kolonialnej, w L. O. P. P., w Towarzystwie Prawniczym i Zrzeszeniu Sędziów i Prokuratorów, w Stowarzyszeniu Właścicieli Nieruchomości i Radzie Parafialnej Małego Kacka. Wprowadzenie w urzędowanie nowego radnego miejskiego nastąpi na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej.

POŻAR NA ROBURZE VI.

Na statku „Robur VI" wybuchł drobny pożar w dość **zagadkowych okolicznościach:** Wkrótce po wyjściu statku na morze zauważono wydobywający się dym. Okazało się, że wśród węgla znajdował się **kawał płonącego drewna.** Skąd się tam wziął nie wiadomo. Robur VI zawrócił do portu, pożar ugaszono. Zbadaniem tajemnicy płonącego drewna zainteresują się niewątpliwie właściwe czynniki.

NOWA LINIA GDYNIA — OSLO.

Jedna z firm maklerskich w Gdyni, zajmująca się klarowaniem głównie mniejszych statków, zawijających do Gdyni, zgłosiła nową linię regularną Gdynia — Oslo. Nową linię regularną uruchomiła szwedzka linia Th. Arenber i Co.

NA TANECZNEJ FALI KARNAWAŁU

— **Bydgoski Chór Męski** zaprasza wszystkich na bal karnawałowy w sobotę 29 bm. Każdy z was, kto ma ochotę — Tańczyć tango czy walczyka — Niech pospieszy na sobotę — Ósmą wieczór do Kasyna. — Znikną troski, wróci zdrowie — I zabawa będzie miła. — Kto więc przyjdzie, ten się dowie — Jak brać śpiewacka się bawiła.

— **Na liczne zapytania sympatyków, zarząd Kat. Koła Pań i Koła Młodych** komunikuje, że **wieczorek karnawałowy** odbędzie się w środę, dnia 9 lutego br. w salach Resursy Kupieckiej. Zarząd i komisja zabawowa z p. Nozdrzykowską na czele pracują już nad bardzo starannym zorganizowaniem wieczorku, aby wszystkim gościom zapewnić dobrą, wesołą i miłą zabawę. O atrakcjach, które są w przygotowaniu, zdradzimy nieco później. Tymczasem zarząd i komitet uprzejmie proszą o łaskawe zarezerwowanie dnia 9. II. br. na wieczorek Kat. Koła Pań.

— **Hallo! Hallo!** Już **w niedzielę 30 bm.** najlepsza okazja do zabawy na wieczorku karnawałowym, który urządza Koło Starszoharcerskie I Drużyny Lotniczej. Humor i swoboda towarzyska, które królują na wszystkich wieczorkach harcerzy, dają rękojmię dobrej zabawy. A zatem: w niedzielę o godz. 18-tej „Pod Lwa", ul. Marszałka Focha. (1503

Rzeźnicy z hali targowej zapraszają... Związek polskich właścicieli jatek urządza zabawę karnawałową w niedzielę 30 bm. wieczorem w pięknie udekorowanej sali p. Wicherta („Stara Bydgoszcz"). Goście mile widziani. (1498

Związek Leśników łaskawie przypomina swoją zabawę karnawałową. Zabawa odbędzie się dnia 1 lutego na nowym parkiecie „Pod Lwem". Zaproszenia można jeszcze otrzymać. (1501

— **Sokół V — wydział żeński** urządza w niedzielę, dnia 30 bm. w sali p. Gordona wieczorek taneczny. Początek o godz. 17-ej. Gości i sympatyków uprzejmie zaprasza zarząd

W NIEDZIELĘ BAWIMY SIĘ W RESURSIE!

Do najweselszych zabaw w karnawale należą zabawy Zrzeszenia Absolwentów Szkół Kupieckich. Cieszą się one zawsze wielkim powodzeniem, bo każdy przekonał się, że **jeżeli dobrze się ubawić, to tylko u absolwentów.** Pragnąc i w obecnym karnawale dać sympatykom możność naprawdę dobrej zabawy, **urządzają absolwenci kupieccy w niedzielę 30 bm. od godz. 18 swoją doroczną zabawę karnawałową w salach Resursy Kupieckiej.** Nie wątpimy, że i tym razem zabawa uda się ku zupełnemu zadowoleniu zaproszonych.

A więc w niedzielę wszyscy do Resursy!

„UMÓWIŁEM SIĘ Z NIĄ NA SOBOTĘ" —

W związku z **dancingiem „pióra i wiosła" w sobotę, 29 bm.** w sali Malinowej **„Pod Orłem"** — śpiewamy:

„Umówiłem się z nią na sobotę,
z tą królową moich snów,
pójdę, wezmę od szefa trzy złote
i będziemy tańczyć znów...
Razem wszyscy idziemy do Orła,
tam gdzie „wiosła z piórem" tan...
w noc sobotnią będziemy szaleli,
aż przyjdzie ranek i nas rozdzieli...

OŚWIADCZENIE URZĘDOWE!

Komisja, urządzająca „Dancing pióra i wiosła" w sobotę 29 bm. w sali malinowej „Pod Orłem" oficjalnie i urzędowo oświadcza: Dancing rozpocznie się punktualnie o godz. 20. Małe spóźnienia będą w ciągu 4 godzin wyjątkowo tolerowane. Po zaproszenia (kto jeszcze nie otrzymał?) można się zgłaszać telefonicznie do prezeski B. K. W. p. drowej Klikowiczowej, tel. 31-29. W ramach dancingu odbędą się występy artystyczne wybitnych gwiazd estrady. Do tańca przygrywać będzie doskonały zespół muzyczny pod batutą p. Freda Plucińskiego. Stoliki można już zamawiać w dyrekcji „Pod Orłem". Stwierdza się urzędowo, że w ogóle będzie wesoło. Jak słychać, cały teatr wybiera się na dancing „pióra i wiosła".

Z rocznego zebrania
Kat. Tow. Robotników Polskich przy Farze.

W niedzielę 23 bm. odbyło się w Domu Katolickim roczne walne zebranie, które zagaił prezes Modrakowski, witając wicepatrona ks. Gawrycha, członka hon. dyr. Drewka, delegacje bratnich towarzystw, przedstawicieli towarzystw parafialnych, członków i gości.

Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano wicepatrona ks. Gawrycha, który powołał do pióra p. Szmeltera a na ławników p. dyr. Drewka i prez. hon. z Bielawek p. Jasienieckiego. Po odczytaniu protokółu z ostatniego rocznego zebrania, przystąpiono do sprawozdań zarządu. Prezes Modrakowski w sprawozdaniu daje ogólny pogląd, dziękując ks. kan Schulzowi jako patronowi za opiekę, współpracę i wskazówki. Wyraził również podziękowanie ks. ks. Wierzchowieckiemu i Gawrychowi, „Dziennikowi Bydgoskiemu" za bezinteresowne ogłoszenia, członkom honorowym i wspierającym za pomoc materialną, prelegentom za wygłoszone referaty oraz wszystkim członkom za wytrwanie pod sztandarem towarzystwa. Sekretarz p Szmelter przedstawił pogląd na działalność towarzystwa na zewnątrz. Skarbnik p. Wiśniewski podał ku ogólnemu zadowoleniu stan kasy, a bibliotekarz stan biblioteki oraz ilość przeczytanych przez członków książek. Przewodniczący komisji rew. p. Wolny potwierdza zgodność sprawozdań i stawia wniosek o udzielenie zarządowi absolutorium. Przewodniczący ks. Gawrych dziękuje wszystkim za wytrwałą i owocną pracę. Następnie przystąpiono do wyboru członków zarządu w miejsce ustępujących. Skarbnikiem został ponownie p. Wiśniewski, wiceprez. p. Brzyski, zast. sekr. p. Pawski, zast. bibl. p. Drost. Ławnikiem p. Redlarski. Po złożeniu życzeń przez poszczególne delegacje omawiano wewnętrzne sprawy towarzystwa. W końcu przyjęto 3 nowych członków. Obrady miały przebieg bardzo harmonijny.

Roczne walne zebranie
Chrześc. Związku Pracowników Miejskich w Bydgoszczy.

Dnia 21 bm. odbyło się w sali hotelu „Lengning" roczne walne zebranie Chrześcijańskiego Związku Pracowników Miejskich.

Zebranie przy rozwiniętym sztandarze, w zapełnionej po brzegi sali zagaił prezes p. **Tykwiński.** Po uczczeniu pamięci zmarłych członków i odczytaniu protokółu przez sekretarza p. Wincka, powołano do prezydium walnego zebrania prezesa Zw. Czeladzi Rzeźnickiej p. **Marciniaka** jako przewodniczącego, p. **Pawełczaka** jako sekretarza i pp. **Stawickiego i Krzyśkowiaka** jako ławników.

Ze sprawozdania zarządu wynika, że związek w roku 1937 dzięki niezwykłej karności wszystkich członków zdołał zwalczyć cały szereg trudności, podrywających egzystencję pracowników. Zebrań odbyło się 11 miesięcznych, 5 międzyzwiązkowych i jedno walne, a ze sprawozdania skarbnika wynika, że Związek powiększył swe finanse o przeszło 100 procent, co komisja rewizyjna potwierdziła.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium wybrano nowy zarząd w składzie następującym: prezesem został p. **Tykwiński,** zastępcami jego pp. **Świerkowski i Rzentkowski,** sekretarzem p. **Wincek,** zastępcą sekr. p. **Guczalski,** skarbnikiem pozostał p. **Woźniak.** Do komisji rewizyjnej weszli pp. **Waleński, Kałdan i Mreła.** Mężowie zaufania: Woźniak, Kukliński, Jaworski, Syrek, Rzentkowski, Świerkowski, Siemiątkowski, Wincek, Przybylski, Guczalski, Karnowski i Obałek. Poczet sztandarowy tworzą: pp. Raniszewski, Wojdylak i Morzyński.

Nowoobrany prezes p. Tykwiński obejmując przewodnictwo zebrania podziękował zebranym za zaufanie i wezwał wszystkich do wytężonej współpracy dla dobra Związku.

Zaznaczyć wypada, że w zebraniu brał udział również zespół orkiestry związkowej.

UWAGA, W NAJBLIŻSZĄ SOBOTĘ.

Już w najbliższą sobotę **29 bm.** wieczorem spotykamy się wszyscy. na świetnej **zabawie karnawałowdej** w salach **Resursy Kupieckiej.** Zabawę tę organizuje **Towarzystwo Czeladzi Rzeźnickiej przy Cechu,** znane z organizacji doskonałych zabaw, cieszących się zawsze wielkim powodzeniem. Niewątpliwie i na tegorocznej zabawie karnawałowej towarzystwa będą się wszyscy bawić wyśmienicie. Do tańca przygrywają dwie orkiestry.

JAK SIĘ BAWIĆ, TO U RZEMIEŚLNIKÓW.

Z całym rzemiosłem bydgoskim będziecie mieli okazję spotkać się na zabawie karnawałowej, organizowanej przez **Wielkopolski Związek Rzemieślników Chrześcijan** w święto **2 lutego br.** Na zabawie tej nie zabraknie chyba nikogo z rzemieślników bydgoskich i ich sympatyków. Niewątpliwie wielka sala **Resursy Kupieckiej** zapełni się po brzegi. Zaproszenia można otrzymać w sekretariacie Wlkp. Zw. Rzemieślników Chrześcijan, ul. Jagiellońska 10 (gmach Izby Rzemieślniczej).

Na pulsie dnia.

Co oznaczało dziwne zjawisko?

Jak już donosiliśmy, we wtorek wieczorem pojawiło się nad Bydgoszczą dziwne zjawisko niebieskie. Właściwie nie niebieskie, lecz różowe. Rodzaj łuny. Przypuszczano, że się pali. Okazało się jednak, że większego pożaru nigdzie nie było. Przedziwne zjawisko wywołało najrozmaitsze komentarze. Ludzie starzy gotowi byli przypuszczać, że szykuje się wojna. Młodsi i sceptyczni twierdzili, że to po prostu zorza polarna.

Zaintrygowany postanowiłem przeprowadzić wywiad na własną rękę. A właściwie na własny „puls". Badania były żmudne, jak Żmudź. Koncepcja, że to zachodnie ziemie „zalały się krwią", iż milion znowu padł w Małopolsce — nie wydaje się prawdopodobna. Nie sprawdziły się też domysły, że to ognie sztuczne w Holandii z powodu narodzin następcy tronu. W końcu po uciążliwych poszukiwaniach spotkałem grono ludzi szeptających w ukryciu wnęki kawiarnianej. Coś tam knowali, posługując się tajemniczymi znakami. Podniosłem uszy, jak szarak na widok polującego dyplomaty. Dobiegły mnie urywane słowa:

— ...udało się co? **Teraz wszyscy zaintrygowani...**

— ...kosztowało... dobra reklama... **Łuna była koloru malinowego, jak sala...**

— ...malinowa sala... Pod Orłem... już w sobotę... o tej samej godzinie... o dziewiątej wieczorem... występy... orkiestra... dancing...

— ...w najbliższą sobotę... i tylko 1 zł wstępne... przy występach... urozmaiceniach...

—...no, to chyba przyjdą... Nasze hasło: pióro i wiosło!

— Pióro i wiosło! Bekawianki i dziennikarze sportowi... a z nimi bawi się cała Bydgoszcz.

Kolec.

ZŁODZIEJE KIESZONKOWI KORZYSTAJĄ Z NATŁOKU W KINACH.

Po skończonym seansie w jednym z kin bydgoskich jakiś nieznany złodziej kieszonkowy, korzystając z natłoku, skradł Józefowi K. (Długosza 13) z kieszeni płaszcza portmonetkę z zawartością 10 złotych, a pewnej pani złoty zegarek bransoletkowy.

Również i w hali targowej grasują złodzieje kieszonkowi. Podczas ostatniego targu w ub. środę na szkodę gospodarza Jana Sikory z Myślęcinka złodziej ściągnął z kieszeni portmonetkę z zawartością 40 zł. Ostrzegamy zatem przed złodziejami kieszonkowymi.

WPADŁA NA SZYBĘ OKNA WYSTAWOWEGO.

Przechodząc w ub. środę o godz. 7 wieczorem ulicą Mostową, właścicielka domu p. Marta Scharmach, zam. przy ul. Długiej 15, zasłabła i upadła na chodnik, przy czym zbiła wielką szybę okna wystawowego firmy Kopp. Na szczęście nie doznała poważniejszych ran, a jedynie lekko się potłukła.

SAMOBÓJSTWO EKSPEDIENTKI.

Jak już pisaliśmy, w ub. niedzielę targnęła się na życie zażywając arszeniku 17-letnia Maria Ostrowicka, zam. przy ul. Fordońskiej 12. Desperatka ostatnio zatrudniona była w firmie „Ewelina" przy Placu Teatralnym. W stanie bardzo groźnym przewieziono młodą ekspedientkę do szpitala św. Floriana, gdzie mimo energicznych zabiegów lekarskich wczoraj zmarła. Przyczyną samobójstwa był lekki tryb życia i doznany zawód miłosny.

MŁODZI OGRODNICY PRACUJĄ.

Sprawozdanie z rocznego walnego zebrania Centr. Zw. Zaw. Ogrodników im. Józefa Warszewicza.

Przed niespełna rokiem na terenie kraju zawiązał się Centr. Zw. Zaw. Ogrodników im. Józefa Warszewicza w Polsce. Brak takiej organizacji, której celem jest rozwój zawodowy młodych ogrodników, dawał się odczuwać i na terenie lokalnym. W tym celu powstała w Bydgoszczy 10 marca 1937 r. powyższa organizacja, która dnia 20 bm. odbyła pierwsze roczne walne zebranie. Zebraniu przewodniczył p. Stan. Keller. Jak wynika z rocznego sprawozdania, dotychczasowy zarząd pracował intensywnie nad rozwojem organizacji. Na wniosek przewodniczącego, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium. Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: prezes Jaroni, wiceprezes Wachowiak, sekretarz Karczewski, zast. Tomaszewski, skarbnik Samel. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Wiśniewski, Pawłowski i Kulpiński. Do sądu honorowego powołano seniorów: pp. Pokorskiego i Szafrańskiego. W dyskusji wyłoniła się potrzeba stworzenia sekcji kulturalno-oświatowej, na czele której stanęli pp. Keller, Kajak, Pokorski, Tomaszewski i Świątkowski wraz z całym zarządem, której zadaniem jest szerzenie oświaty zawodowej i zorganizowanie dokształcającego kursu dla pomocników ogrodniczych. Cenną współpracę w tej sekcji zgłosili pp. prof. Nowak i Tomaszewski. Otwarcie kursu podane będzie w najbliższych dniach. Poza tym w projekcie jest utworzenie sekcji miłośników ogrodnictwa. Informacyj w tej sprawie udziela prezes Tow. Jaroni, tel. 33-66 od godz. 16—18.

Radziecki klub Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy.

Klub Chrześcijańskiego Zjednoczenia Gospodarczego (Ch. D. i N. P. R.) zmienił dotychczasową nazwę na „Radziecki klub Stronnictwa Pracy". Prezesem klubu jest p. radny Kurdelski.

EMERYTOM DO WIADOMOŚCI.

Od kilku dni słyszy się alarmy emerytów z powodu obawy o losy nieszczęsnego dekretu listopadowego z roku 1935 i podatku specjalnego.

Stwierdzić zatem należy, że właśnie obecnie niema podstaw do takiej obawy, bowiem sprawa zniesienia tegoż dekretu jest na dobrej drodze. Również i podatek specjalny będzie znacznie obniżony.

Główny zarząd Związku Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie czuwa nad ostatecznym zniesieniem dekretu i ma daleko idące zapewnienia a niezależnie od tego z uwagi na nowy regulamin senatu sprawy powyższe muszą być załatwione na bieżącej sesji.

Dnia 3 lutego odbędzie się zebranie emerytów na którym sprawozdanie z obecnej ich sytuacji złoży członek głównego zarządu Związku Emerytów w Warszawie p. Szkocki.

—::—

— **W poniedziałek 31 bm.** o godz. 8-ej w kościele Klarysek odprawiona zostanie żałobna msza św. za zmarłych członków Związku Ociemniałych Żołnierzy na Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk — w rocznicę śmierci prezesa śp. Cz. Perzyńskiego.

— Wstrzymajcie się z zakupem białych towarów do 1 lutego. Rekord w niskich cenach zdobędą jubileuszowe białe tygodnie u Braci Mateckich, rozpoczynające się 1 lutego br. (1489

— **Publ. Szkoła Dokształcająca Żeńska nr 2** przy ul. Konarskiego 5 organizuje kurs języka niemieckiego dla pp. zawodowczyń na dogodnych warunkach i o dogodnym czasie. Bliższe informacje w niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 12-tej lub w poniedziałki, wtorki i czwartki od godz. 18—19,30 w sekretariacie szkoły. (798

— **Akademia żołnierska.** Zarząd Polskiego Białego Krzyża urządza garnizonową akademię żołnierską ku czci Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w wykonaniu żołnierskich zespołów świetlicowych. Akademia odbędzie się dnia 31 stycznia o godz. 17-tej w hali jednego z pułków, wejście z ul. Sowińskiego.

— **„Dzień Pracy".** Pamiętamy jeszcze piękny gest górników górnośląskich, którzy spontanicznie ofiarowali na rzecz bezrobotnych dzień pracy swojej w kopalniach, względnie węgiel, wydobyty w ciągu jednego dnia. Rok bieżący nie jest bynajmniej lżejszy, zwłaszcza, że niepomiernie obciążonym sferom pracowniczym zmniejszono do połowy świadczenia na pomoc zimową. W sferach tych, jak zawsze ofiarnych i solidarnych, gdy idzie o biedę współbraci, już omawiane są możliwości powtórzenia podobnego „Dnia Pracy" w całym przemyśle.

— **Walne zebranie Tow. Pomocników Fryzjerskich** odbyło się dnia 20 bm. w sali p. Mellerowej. Zebranie zagaił prezes p. Chlebowski, witając przedstawiciela cechu p. Hamulskiego oraz delegatów z poszczególnych towarzystw czeladniczych. Następnie prezes w obszernym referacie przedstawił wyniki całorocznej pracy zarządu. Nastąpiły kolejne referaty poszczególnych członków zarządu. Wywiązała się krótka dyskusja, po której udzielono zarządowi absolutorium. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego weszli: prezes **Florian Fęglerski,** wiceprezes Ałaszewski, sekretarz Szuberga, skarbnik Szmelter, główny rewizor kasy Chlebowski, chorąży Grzymowicz, gospodarz Ed. Kaczmarek. Z ważniejszych omawianych spraw wymienić należy, iż Towarzystwo wypowiedziało się jeszcze raz kategorycznie **przeciwko pracy niedzielnej** i będzie wytężało wszystkie siły aby sprawa postawiona raz na ostrzu noża, nie upadła. Nowy prezes solwował zebranie hasłem „W jedności siła".

—0—

KORONOWO. Żeńskie Koło LOPP urządza wspaniałą zabawę karnawałową w niedzielę, dnia 6 lutego br. o godz. 19 w sali p. Nowaka. Program urozmaiceń: Prócz tańców: Krótka dowcipna przemowa; antygazowa deklamacja; monolog; dialog; dowcipy; zagadki reklamowe osobiste — wszystko na wesoło! 3 nagrody za dowcipne odpowiedzi na wesołe zapytania. Bitwa za pomocą śnieżnych kul między „Lopkami" i „Lopami". Inne niespodzianki. Wróżby! Jak najserdeczniej zaprasza się wszystkich. Cel zabawy wzniosły. Czysty dochód przeznaczony w całości na cele zakupu aeroplanu. Za zarząd: K. Nowacka, prezeska; Maziusiowa, sekretarka; mgr Drabikówna, skarbniczka.

SPORT

Porażki Polaków
na indywidualnych mistrzostwach świata w tenisie stołowym.

Londyn. W czwartek rozpoczęły się w Londynie rozgrywki indywidualne o mistrzostwo świata w tenisie stołowym. **Pierwszy dzień przyniósł nam szereg przykrych porażek.**

W pierwszej rundzie Erlich pokonał co prawda mało znanego przeciwnika belgijskiego a Schief wygrał z Węgrem Sarossym, ale **pozostali Polacy zostali wyeliminowani.** Czernichowski przegrał z Łotyszem. **Osmański** z Egipcjaninem, a Rożen z Amerykaninem.

W drugiej rundzie odpadł najlepszy gracz polski Erlich, który jedynie mógł wchodzić w rachubę, jako kandydat do grupy finałowej. Przegrał on, po bardzo ciężkiej i długiej walce, z mistrzem Ameryki **Schiffem.** Pierwszego seta wygrał Erlich 21:15, drugiego i trzeciego Amerykanin 21:11 i 28:26, czwarty set przyniósł znowu zwycięstwo Erlichowi. W decydującym piątym secie zwyciężył jednak Amerykanin 21:14.

W grze podwójnej para polska Erlich — Schiff odniosła zwycięstwo nad parą angielską Bubley — Haydon.

Londyn. Na mistrzostwach świata w tenisie stołowym w Londynie **ukończone zostały rozgrywki w grupach.** Stan mistrzostw przedstawia się następująco:

W pierwszej grupie trzy pierwsze miejsca z równą ilością 6 pkt. zajmują Anglia, Ameryka i Austria, czwarte miejsce zajmuje Polska z czterema zwycięstwami, piąte Niemcy, szóste Łotwa.

W drugiej grupie trzy pierwsze miejsca zajęły Węgry — 7 zwycięstw, 2) Czechosłowacja — 6 zwycięstw, 3, 4 i 5) Francja, Jugosławia i Litwa po 4 zwycięstwa.

W rozgrywkach kobiecych pierwsze miejsce zajęła Czechosłowacja — 9 zwycięstw.

POLSCY AUTOMOBILIŚCI W DRODZE DO MONTE CARLO. WYPADEK JEDNEJ Z OSAD.

Oslo, 28. 1. Jak wiadomo, ze Stavangeru wyruszyły do Monte Carlo dwie polskie osady. Przebyły one wczoraj wieczorem granicę norwesko-szwedzką, a nad ranem przejechały przez Goeteborg. Drogi były bardzo dobre i polskie wozy przybyły na punkty kontrolne w idealnym czasie.

Sofia, 28. 1. (PAT). Z Aten wyruszyły trzy polskie osady przez Bałkany do Monte Carlo. Meldunki otrzymane przez nas wskazują, że dwie osady, a mianowicie Nowak-Laurysiewicz i Borowik — Marek — Jakubowski przejechały bez większych przygód przez Sofię.

Budapeszt (PAT). Dwie osady z grupy ateńskiej Nowak — Laurysiewicz i Borowik — Marek — Jakubowski przejechały w czwartek przez punkt kontrolny w Budapeszcie w czasie przepisowym.

Sofia (PAT). Trzecia polska osada, która wyruszyła z Aten do Monte Carlo na wozie Steyer w składzie **Penczyna — Kopel zderzyła się w Sofii z taksówką.** Wóz polski został **rozbity,** natomiast z pasażerów nikt nie odniósł obrażeń. Lekko ranny został bułgarski szofer taksówki. **Po tym wypadku osada ta oczywiście musiała się wycofać z raidu.**

SPORT W BYDGOSZCZY.

Liczne zglosz. do halowych mistrzostw Pomorza. Jakkolwiek termin zgłoszeń do halowych mistrzostw Pomorza jeszcze nie upłynął, to jednak stwierdzić można, że tegoroczne halowe mistrzostwa będą **rekordowo obesłane.** Dotąd wpłynęły zgłoszenia klubów Grudziądza, Inowrocławia i Bydgoszczy. Spodziewać się należy, że na zawodach padnie niejeden rekord, tym bardziej, że we wszystkich konkurencjach poziom bardzo wyrównany. Początek zawodów punktualnie o godz. 10,30 w najbliższą niedzielę.

Rozdanie nagród za halowe mistrzostwa Pomorza jak również ostatnie mistrzostwa miasta, nastąpi po południu **w Resursie Kupieckiej** w ramach herbatki organizowanej przez Pomorski Okręg. Zw. Lekkoatl. Początek herbatki połączonej z tańcami o godz. 15. Wstęp dla zawodników bezpłatny. Goście mile widziani.

Mathea (W. K. S.), który na halowych mistrzostwach miasta w skoku wzwyż uzyskał doskonały wynik 1,75 cm, grając bezpośrednio po mistrzostwach w koszykówkę, uległ ciężkiej kontuzji nadwyrężenia stawu skokowego. Mathea przez dłuższy czas nie będzie mógł startować w zawodach.

Najszybszy łyżwiarz Europy.



Na mistrzostwach Europy w jeździe szybkiej na lodzie, odbytych w Oslo, mistrzostwo zdobył Norweg Mathiesen, widoczny na zdjęciu (u góry).

Na fali Radiowej

Sobota, 29 stycznia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,20:** Gimnastyka. **6,40** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki". **11,40:** Simon Barer — fortepian i Albert Sammons — skrzypce (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Teatr wyobraźni dla dzieci: „Pucybut z Montrot", słuchowisko (ze Lwowa). **16,15:** Krakowski kwartet Schrammla. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** „Świat w oczach szlachcica z epoki saskiej" — felieton. **17,15:** Koncert solistów. Wykonawcy: Sofija Davidova — śpiew i Ilja Slatin — fortepian. **17,50:** Nasz program. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Pogadanka społeczna. **18,15:** Melodie operetkowe i filmowe na instrumentach solowych (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Audycja dla Polaków za granicą. **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Jak karnawał, to karnawał — koncert rozrywkowy (z Poznania). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00—2,00:** Wieczornica taneczna. Wykonawcy: mała orkiestra P. R., polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego (z Warszawy), orkiestra wileńska pod dyr. Wł. Szczepańskiego, orkiestra T. Seredyńskiego ze Lwowa oraz „Czwórka Radiowa" z Warszawy. W przerwie ok. godz. **22,50** ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Suity baletowe (płyty). **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Amerykańskie orkiestry symfoniczne (płyty). **18,50:** Pogadanka społeczna. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Muzyka taneczna.

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,00: Wieczór muzyczny. **Sztokholm. 19,30:** Dawna muzyka taneczna. **Berlin. 20,00:** „Barwny jest świat operetki". Wyk.: ork., radiochór oraz soliści. **Królewiec. 20,00:** „Student-żebrak", operetka Millöckera. **Wiedeń. 20,45:** Wesoły wieczór z udz. ork. i sol. **Droitwich. 21,00:** Music-hall. **Londyn Reg. 21,00:** Muzyka kameralna. **Wieża Eiffla. 21,30:** Wesoły program rozrywkowy. **Praga. 22,30:** Muzyka taneczna. **Radio Paris. 22,10:** Wesoły program. **Budapeszt. 23,10:** Muzyka cygańska. **Radio-Paris. 23,05:** Koncert nocny. **Luksemburg. 24,00:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

KRONIKA TOWARZYSTW

Piątek 28 stycznia.

Godz. **19,00: Zjednoczenie Towarzystw opieki nad zwierzętami.** Walne zebranie przy ul. Jagiellońskiej 10 I p., na które zaprasza się członków i sympatyków.

Godz. 19,20: **Polskie Tow. Tatrzańskie** zaprasza członków na zebranie roczne w sali fizyki gimnazjum mat.-przyr. im. Kopernika. Sprawozdanie, komunikaty, nowe legitymacje, wybory zarządu.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu. Ze względu na bliski występ i bal, komplet konieczny.

Godz. 20,00: **Sekcja uczniów kupieckich.** Walne zebranie w Resursie Kupieckiej. Obecność wszystkich członków konieczna. Uprasza się o przybycie uczni niezorganizowanych.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Lutnia".** Lekcja w restauracji „Sportowej". **Uprasza się o przybycie wszystkich członków.**

Sobota 29 stycznia.

Godz. 19,30: **Zrzeszenie pomocników rzeźbiarskich.** Roczne walne zebranie w sali Izby Rzemieślniczej, ul. Jagiellońska.

*

Kolejowy Klub Wioślarski. Treningi basenowe odbywają się we wtorki i piątki od godz. 20,30 do 22,30 w klubie „Frithjof". W niedzielę i święta biegi leśne od godz. 10-tej na przystani klubu.

Stow. śpiewu „Symfonia". Lekcje odbywają się we wtorki i piątki o godz. 20 w Resursie Kupieckiej.

Tow. śpiewu „Lira". Dziś, w piątek lekcja przy ul. Marsz. Focha 12. Komplet konieczny. Prosimy pamiętać o zabawie w dniu 1. 2. br.

Klub wioślarski „Gryf". Treningi basenowe odbywają się co sobotę od godz. 19 do 21 w K. W. „Frithjof" przy ul. św. Floriana.

ZEBRANIE EMERYTÓW.

pomorskiego związku odbędzie się dnia 3 lutego o godzinie 18-tej w sali p. Mellerowej, plac Piastowski 17. Wstęp tylko dla członków. Na porządku dziennym bardzo ważne i aktualne sprawy — tym bardziej, że w lutym br. będą dopiero rozpatrywane przez izby sprawy dekretu i podatku. Przypomina się o zaległych składkach.

(—) **Szkocki.**

Sprawy sokole.

SOKÓŁ ŻEŃSKI.

Dziś, w piątek o godz. 9-ej zebranie grona technicznego w sekretariacie.

Dziś, w piątek, dnia 28 bm. od godz. 19-tej lekcja robót ręcznych u dh. Bykowskiej, ul. Pomorskiej 22 m 5. Ze względu na wystawę uprasza się o liczny udział.

Stronnictwo Pracy.

WŁOCŁAWEK. W niedzielę, dnia 30-go stycznia br. o godz. 12,30 w sali Towarzystwa Krajoznawczego przy ul. Słowackiego 1a odbędzie się **zgromadzenie publiczne Stronnictwa Pracy.** Przemawiać będą referenci z Bydgoszczy i Torunia. Wstęp bezpłatny, za zaproszeniami, które otrzymać można przy wejściu do Tow. Krajozn. w dniu zgromadzenia w godz. od 10 do 12,30.

GNIEWKOWO. Zgromadzenie publiczne Stronnictwa Pracy w Gniewkowie odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godz. 12 w południe w sali Parku Miejskiego.

Zarząd koła.

W TRZEMESZNIE.

Organizacyjne zebranie Stronnictwa Pracy koła Trzemeszno odbędzie się w niedzielę, dn. 30 bm. o godz. 12.30 w salce p. Mikulskiego. Referat polityczny wygłosi prezes okręgu wojewódzkiego p. **Milczyński z Poznania.** Sympatycy mile widziani.

STRONNICTWO PRACY W ŻNINIE.

Zjazd powiatowy Stronnictwa Pracy powiatu żnińskiego odbędzie się w niedzielę 30 stycznia o godz. 11 przed południem w lokalu „Wielkopolanki", Rynek 18.

O godz. 12,30 odbędzie się w wymienionym lokalu **zgromadzenie publiczne,** na którym przmawiać będzie **p. red. Jan Teska.** Wszystkie placówki Stronnictwa Pracy (dawniej N. P. R. i Ch. D.) jako też sympatyków serdecznie zapraszamy.

Za zarząd powiatowy Stronnictwa Pracy
(—) L. Górny, sekretarz powiatowy.

KOŁO SZWEDEROWO.

Pierwsze zebranie plenarne Str. Pracy na Szwederowie odbędzie się **w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 19** w lokalu p. Kołodzieja, przy ul. Ugory róg Konopnej. Z referatem uproszono p. **red. Pałaszewskiego,** prezesa Chor. Pom. Zw. Hallerczyków. Uprasza się o punktualne przybycie **wszystkich** członków. Goście mający zamiar wstąpić do Str. Pracy, mile widziani. **Zarząd**

ZJAZD WOJEWÓDZKI STRONNICTWA PRACY NA POMORZU ODROCZONY.

Tymczasowy zarząd wojewódzki Stronnictwa Pracy na woj. pomorskie na posiedzeniu odbytym w Bydgoszczy w dninu 25 bm. łącznie z działaczami terenowymi postanowił przesunąć termin I. walnego zjazdu Stronnictwa Pracy Wielkiego Pomorza do **dnia 3 kwietnia 1938 r.**

Odroczenie zjazdu nastąpiło na skutek życzeń działaczy terenowych.

Tymczasowy zarząd wojewódzki.

ROLNICTWO WIELKOPOLSKI I POMORZA DOMAGA SIĘ OBNIŻKI CEN NAWOZÓW SZTUCZNYCH O 30%.

Ostatnio na ręce wicepremiera i ministra skarbu, ministra rolnictwa i reform rolnych oraz ministra przemysłu i handlu złożony został przez organizacje rolnicze Wielkopolski i Pomorza wspólny memorjał. Przytacza on obszerne argumenty, dlaczego rolnictwo Ziem Zachodnich mimo chwilowej zwyżki cen zbóż domaga się obniżenia cen nawozów sztucznych. Wynika to z niepewnej sytuacji na rynkach zbożowych w roku przyszłym. Mianowicie rolnicy, zakupujący dziś nawozy sztuczne, nie wiedzą, za ile będą sprzedawać zboże w roku przyszłym, by zapłacić za nawozy. Niepewność ta wstrzymuje ich od nabycia drogich nawozów sztucznych. Zwyżka konsumcji nawozów sztucznych, jaka miała miejsce w ostatnich czasach, nie dowodzi opłacalności, gdyż rolnik, widząc u siebie zupełne wyjałowienie gleby i coraz to gorsze plony, zmuszony był ratować się przed katastrofą i zwiększyć nieco zużycie nawozów pomocniczych. Nie można więc z zwyżki konsumcji wyciągać wniosku, jakoby rolnictwo było zadowolone z dzisiejszych cen nawozów.

—::—

— K. S. M. M. „Naprzód" jest jednym z najbardziej żywotnych towarzystw młodzieżowych. Ostatnio znów 16 stycznia rb. w sali Ogniska Kolejowego przy ul. Zygmunta Augusta 20 odegrało towarzystwo przedstawienie amatorskie p. t. „Gwiazda Syberii". Ze względu na wielką frekwencję, sztukę odegrano o godz. 16-tej dla młodzieży i o godz. 20-tej po raz drugi. Prolog, ze względu na przypadającą rocznicę powstania styczniowego, wygłosił Tadeusz Hernet. Specjalne uznanie za pełną poświęcenia i bezinteresowną współpracę należy się p. Zelkowi, który całość wyreżyserował i p. Leonowi Patockiemu za wykonane dekoracje. Urządzanie tego rodzaju imprez przez młodzież i dla młodzieży ma duże znaczenie wychowawcze. Dlatego wykonawcom poszczególnych ról i tym, którzy zachęcają do takiej pracy, należy się podziękowanie rodziców.

Odpowiedzi Redakcji

Zasiłek na wypadek braku pracy dla pracowników umysłowych samotnych wynosi zasadniczo 30 procent, a dla utrzymujących rodzinę 40 procent podstawy wymiaru zasiłku. Podstawę wymiaru tego zasiłku stanowi przeciętna płaca za ostatnich 12 miesięcy składkowych przed utratą zajęcia. Nadto utrzymujący rodzinę otrzymują zasiłek w wysokości 4% podstawy wymiaru na każdego członka niezarobkującego i pozostającego na utrzymaniu ubezpieczonego członka jego rodziny. Zasiłek z powodu braku pracy nie może być niższy od 30 zł miesięcznie.

Członkom KPW. Jeśli pośrednik, u którego nabyliście ponad sto rowerów — nie odprowadził wszystkiej gotówki do fabryki — odpowiada za niego organizacja wząt. sprawą nadużć zainteresować się może prokuratura. Ciekawi jesteśmy wyniku procesów z powództwa cywilnego. Może dowiemy się, ile kto zarobił prowizji i kto za rzekomą malwersację odpowiada.

Anusi Urbańskiej z Mroczy. Serdecznie dziękujemy za liścik opisujący radosną Gwiazdkę rodziny bezrobotnych, zgotowaną im przez dobrych państwa Rybarczyków. Fotografia jest piękna. Schowaliśmy ją do przyszłej Gwiazdki.

Zapytującym o narodowość p. Konrada G., mistrza murarskiego w Bydgoszczy. Pan ten jest Polakiem i zasłużonym działaczem plebiscytowym z powiatu sztumskiego. Zasługuje na poparcie, gdyż jest człowiekiem uczciwym i pracowitym.

Premiery kinowe.

„TRUXA" (kino „Kristal").

Tajemniczy tytuł filmu mocno zaintrygował publiczność kinową i obudziły duże zaciekawienie zakulisowe dzieje teatru-variete, wplecione w akcję dramatu. Truxa to znakomity akrobata na linie, który przez intrygi swego kolegi iluzjonisty i niecne sztuczki, porzucił swój zawód, a na swoje miejsce wysunął młodego linoskoczka, przekazując mu z nazwiskiem swoją dalszą karierę. Traf chciał, że pierwszy Truxa i następca po tym kochali jedną i tą samą kobietę, o którą właśnie toczył z nimi walkę na śmierć i życie iluzjonista. Niebezpieczne w swych skutkach stosunki koleżeńskie dla artystów widowiskowych są trzonem dramatu. I na to w tym filmie położono nacisk, lecz ujęto rzęcz w tak niezwykłą formę, że widownia śledzi akcję z przytłumionym oddechem. Wierne odbicie przedstawień największego berlińskiego teatru-variete „Wintergarten" stwarza niespotykane widowisko tego rodzaju, nie pozbawione i humorystycznych momentów. Gra, szczególnie La Jany, pięknej i utalentowanej tancerki oraz Hernnesa Stelzera daje maksimum wrażeń artystycznych. A dekoracje, jednolitość akcji zdjęcia z produkcyj akrobatycznych i tanecznych składają się na film o wysokim poziomie. Nadprogram reportaż filmowy „Ku światłu" i nowy tygodnik.

Praca dla uczestników walk o niepodległość.

W dniu 24 bm. weszło w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu dla uczestników walk o niepodległość. Uczestnikami walk o niepodległość są osoby odznaczone Krzyżem Niepodległości z Mieczami lub Krzyżem Niepodległości.

Uważa się, że uczestnik walk o niepodległość jest zdolny do pracy, jeżeli nie ukończył 65 lat życia i utracił nie więcej niż 66% proc. zdolności do zarobkowania.

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie ministra spraw wojskowych, określające inne kategorie osób, które choć nie posiadają odznaczeń mają jednak prawo do tytułu uczestnika walk o niepodległość, i jako takie pozostają na tych samych prawach, co osoby odznaczone.

Każda instytucja czy przedsiębiorstwo państwowe, samorządowe lub prywatne winno na każdych 33 pracowników fizycznych zatrudnić jednego uczestnika walk o niepodległość. Ten sam stosunek dotyczy pracowników umysłowych.

Uczestnicy walk o niepodległość z powodu wieku lub słabego zdrowia niezdolni do pracy, mają prawo do zaopatrzenia pieniężnego. Wdowom, sierotom lub rodzicom pozostałym po osobie odznaczonej (o ile nie posiadają minimum egzystencji) przysługuje również prawo do zaopatrzenia pieniężnego.

Każdy zakład, na którym ciąży obowiązek zatrudnienia uczestników walk o niepodległość, winien w ciągu 30 dni od dnia wejścia w życie rozporządzenia (a więc do dnia 24 lutego) przesłać właściwej publicznej instytucji pośrednictwa pracy wykaz, podający ogólną liczbę pracowników oraz liczbę zatrudnionych uczestników walk o niepodległość.

Posiedzenie zarządu Pom. Izby Rzemieślniczej.

Dnia 24 bm. odbyło się w Toruniu posiedzenie zarządu Izby Rzemieślniczej pod przewodnictwem prezesa Izby p. Jana Pahlkego, oraz przy udziale naczelnika wojewódzkiego wydziału przemysłowego p. Kazimierza Barciszewskiego.

W czasie obrad, trwających kilka godzin, załatwiono szereg spraw, a mianowicie: administracji przemysłowej, egzaminacyjnych i gospodarczych, wydając odnośne uchwały i zarządzenia.

Dyrektor Izby p. **Fr. Biszoff** zreferował wyniki konferencji, przeprowadzonej w Banku Gospodarstwa Krajowego z prezesem gen. Góreckim, a z kolei z konferencji w ministerstwie przemysłu i handlu **w związku z rozszerzeniem granic Pomorza.**

P. naczelnik Barciszewski uzupełnił wywody przedmówcy, zapoznając zebranych z projektami rozporządzeń wykonawczych do ustawy o zmianie granic woj. pomorskiego, jakie niebawem zostaną ogłoszone.

Po rozpatrzeniu zamknięcia rocznego za rok 1937 uchwalono przelać nadwyżkę budżetową na bieżący rok budżetowy, przy czym szeroko omówiono sprawę lustracji referatów Izby i zamknięcia rachunkowego, które przeprowadził inspektor Min. Przemysłu i Handlu. Lustracja ta wypadła dodatnio.

Z dziedziny gospodarczej dłuższą dyskusję wywołała **sprawa Targów Meblowych w Nowem**, które się odbędą w czerwcu br.

*

Jak się dowiadujemy, dyrektor Izby Rzemieślniczej w Toruniu p. Biszoff został powołany do Rady Handlu Zagranicznego w Warszawie, oraz do komisji kontyngentowej przy Izbie Przemysłowo - Handlowej w Gdyni.

WYSTAWA PRAC J. HAWRYŁKIEWICZA W SALONIE TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Bydgoszczy dążąc wytrwale do realizacji swych celów, otworzyło we własnym lokalu przy ul. Krasińskiego 4, parter, stały **salon wystawowy, w którym będą wystawiali swe prace bydgoscy plastycy.** Salon ten, jakkolwiek skromny, stanowi wyłom w ciężkiej sytuacji miejscowych plastyków, pozbawionych dotychczas stałego kontaktu z szerszą publicznością. Przyczyni się on też niewątpliwie do rozbudzenia artystycznych zainteresowań wśród najszerszych sfer miejscowej ludności.

W salonie tym została otwarta w dniu 23 bm., jako pierwsza w cyklu, **wystawa prac art. malarza i dekoratora bydgoskiego teatru, Jana Hywryłkiewicza.** Wystawa obejmuje kilkadziesiąt prac artysty z dziedziny malarstwa sztalugowego, oraz z projektów i makiet dekoracyj teatralnych.

Otwarcie wystawy w obecności licznie zgromadzonych przedstawicieli bydgoskich sfer kulturalnych dokonał wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych **prof. Bałachowski.**

Z WALNEGO ZEBRANIA TOW. POPIERANIA BUDOWY SZKÓŁ POWSZECHNYCH KOŁA 16-TEGO.

Koło 16-te Tow. Pop. Budowy Publ. Szkół Powsz. przy szkole im. A. Mickiewicza, odbyło 20 bm. w gmachu szkolnym, roczne walne zebranie.

Zebranie zagaił prezes Walczak, który zdał sprawozdanie z całorocznej pracy koła. Ze sprawozdania skarbniczki p. Paskrecianki dowiedzieli się zebrani o finansowych operacjach koła. Kierownik szkoły p. Pellegrini w swym przemówieniu wskazał na wyniki pracy zeszłorocznej, zachęcając zebranych do dalszej intensywnej pracy.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium postanowiono na nową kadencję wybrać zarząd w dotychczasowym składzie a mianowicie: prezes J. Walczak, wiceprezes A. Bernas, sekr. St. Tomczyński, skarbnik S. Pasgreciańka. Członkowie zarządu pp.: L. Nalazek i St. Glesmerowa. Komisję rewizyjną stanowią pp.: W. Teklik, Wł. Tomaszewski i H. Witucka.

Program pracy na bież. rok zawiera na pierwszym planie dążenia do dalszego rozwoju koła.

POWSTAŃCY DZIĘKUJĄ...

W dniu 20 stycznia br. Związek Weteranów powstań narodowych R. P. przy współudziale Rodziny Weteranów, Powstańców Wielkopolskich i zarządu powiatowego Zw. Powstańców i Wojaków DOK VIII zorganizował akademię ku czci Powstańca Wielkopolskiego.

Wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia tej akademii organizatorzy serdecznie dziękują, a w szczególności pp. protektorom uroczystości, panom: staroście Suskiemu, gen. Grzmot-Skotnickiemu, prezydentowi miasta Leonowi Barciszewskiemu, płk. Przyjałkowskiemu, ks. kanonikowi Schulzowi, oraz pp. płk. Stachowiczowi, wiceprezydentowi inż. Nawrowskiemu, płk. Heilmann-Rawiczowi, dyrektorowi kolei inż. Dobrzyckiemu, kpt. Głowackiemu, kpt. Grabowskiemu oraz paniom: starościnie Suskiej, inżynierowej Stabrowskiej i dyrektorowej Rączkowskiej, wreszcie delegacjom i pocztom sztandarowym z poszczególnych organizacyj, pp. prof. Góralczykowi, Pietrzaganizacyj. pp. prof. Góralczykowi, Pietrowiczowi i Wojtalewiczowi oraz społeczeństwu bydgoskiemu.

Dwa nowe koła Stronnictwa Pracy

powstały w powiecie bydgoskim.

Stronnictwo Pracy, notujące stale realne oznaki swego rozwoju i zyskujące zwolenników demokracji, opartej na religii katolickiej w liczbie nadspodziewanie wielkiej, stworzyło, o ile chodzi o powiat bydgoski, znów dwie nowe placówki, rokujące nadzieje rzetelnej, jak najlepszej pracy.

Organizacyjne zebranie Stronnictwa Pracy **w Król. Wierzchucinie,** odbyte w dniu 16 stycznia po nabożeństwie, zgromadziło mimo fatalnej pogody ponad 80 osób. Zebraniu przewodniczył p. Leon Poraziński, a interesujące referaty o idei Stronnictwa Pracy wygłosili pp. mec. Henryk Trzebiński i płk Niedzielski. Po ożywionej dyskusji nad referatami wybrano zarząd koła Król. Wierzchucin w nast. składzie: prezes — Leon Poraziński, sekr. — Florian Litewka, zast. sekr. — Antoni Kluska, skarbnik — Walerian Szefler, komisja rewizyjna: Stefan Grochowski, Stanisław Grochowski i Paweł Lubiewski. Ponadto wybrano trzech delegatów na zjazd powiatowy i dwóch na zjazd wojewódzki. W pierwszym dniu istnienia koła na członków zapisało się 40 osób.

W tym samym dniu odbyło się zebranie organizacyjne Stronnictwa Pracy **w Trzemiętowie.** Tutaj ciekawy referat p. płk. Niedzielskiego z Bydgoszczy ściągnął przeszło sto osób, z których aż 60 zgłosiło swe przystąpienie do Stronnictwa. Władze koła przedstawiają się następująco: prezes — Teofil Mirowski, wiceprezes — Józef Hoffmann, sekretarz — Augustyn Dolatowski, zast. sekr. — Józef Wypijewski, skarbnik — Józef Kłos. Komisję rewizyjną stanowią pp. Jan Kania, Stanisław Rybarczyk, Stanisław Welter, delegatami na zjazd powiatowy są pp.: Stefan Cordé, Augustyn Dolatowski, Jan i Teofil Mirowski, zaś na zjazd wojewódzki Józef Hoffmann, Stefan Cordé i Teofil Mirowski.

—o—

WYCIECZKA WETERANÓW Z AMERYKI PRZYBYWA DO POLSKI.

W dniu 6 lipca przybędzie do Polski wycieczka Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce, aby tu wziąć udział w uroczystości wojskowej na Wołyniu.

Poza tym wycieczka weźmie udział w zlocie sokolim we Lwowie, urządzonym tam w 20-lecie obrony Lwowa.

W Równem, na Wołyniu, podczas pobytu wycieczki, odbędzie się łącznie z ochotnikami Armii Polskiej z Ameryki zamieszkałymi w Polsce, wspólny obchód 20-lecia powstania w Ameryce sokolich drużyn polowych, które stały się kośćcem późniejszej Armii Polskiej we Francji, oraz obchód 20-lecia wyjazdu 27.000 ochotników na pola walk we Francji.

Wycieczka ta zatrzyma się **we wszystkich większych miastach Polski,** nie wyłączając Bydgoszczy.

Ujęcie sprawców zuchwałego napadu rabunkowego w Grudziądzu.

Grudziądz. (Tel. wł.). Na ul. Kalinkowej przy narożniku ul. Kępowej dokonano w dniu 15 bm. wieczorem zuchwałego napadu rabunkowego na p. **Nowakowską,** zam. przy ul. Kalinkowej, której dwóch osobników wyrwało torebkę z zawartością 225 zł i różnymi drobiazgami. W wyniku natychmiastowych dochodzeń wydziału śledczego przytrzymano jako sprawców rabunku **Edmunda Czaprawskiego,** zam. w barakach w Strzemięcinie i **Stefana Grubena** z Grudziądza (Pułaskiego 13). Podczas rewizji osobistej znaleziono u przytrzymanych dowody rzeczowe, które poszkodowana rozpoznała jako swoją własność. Skradzionych pieniędzy nie znaleziono, ponieważ złodzieje przypuszczalnie już zdołali je wydać. Obaj są już karani za kradzieże. Osadzono ich w więzieniu karno-śledczym, gdzie oczekiwać będą na rozprawę sądową.

Kradzież pasów transmisyjnych w fabryce „Pepege".

Grudziądz. (Tel. wł.). W zakładach przemysłu gumowego „Pepege" dokonano kradzieży pasów transmisyjnych wartości ponąd 500 zł. W wyniku dochodzeń wydziału śledczego przytrzymano jako sprawcę kradzieży **Tomasza Szymańskiego,** zam. w koszarach Czarneckiego oraz pasera **Józefa Budzińskiego** z Nowejwsi pod Grudziądzem, u którego znaleziono część pasów pochodzących z kradzieży, które były już pocięte na mniejsze kawałki, przypuszczalnie w celu łatwiejszego spieniężenia.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 27. I. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 27,25—27,50, II 726 g/l 26,25—26,50, Żyto 22.40—22.60; 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 20.25—20,75, jęcz. 673—678 g/l 19.25—19.50, jęcz. 644—650 g/l 18,75—19,00, Owies zadeszczony 20,00—20,25.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 47.50—48.50, mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 43.00—44.00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 41,00—42,00; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00 00,00; mąka pszenna gat. II A 50 65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00.00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 34.75—35,25, Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 32.00—32.50; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 27.50 28.50. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 31,40—32,00. Otręby pszenne miałkie stand. 16,00—16.50, Otręby pszen. średnie 15.50—16.00 Otręby pszenne grube 16.50—17,25; Otręby żytnie z przemiału stand. 14.75—15.25, Otręby jęcz. 15.50—16.00; Kasza jęczm. krai. wł. w. 28,00—28,50, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 28.00—28,50, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 38.50—39,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 00,00—00,00; Groch Wiktoria 23.00—25.00, Groch zielony (Folger) 23,50—25,50 Wyka jara 20,00—21,00. Peluszka 20.00—21.00 Łubin żółty 13.75—14.25, Łubin niebieski 13.00—13.50, Seradela 30,00—33,00, Rzepak jary b. w. 00.00—00.00, Rzepak ozimy bez worka 53,00—5,00; rzepik ozimy bez worka 51.00—52.00; Siemię lniane 45,00—48.00; Mak niebieski 80.00—84,00, Gorczyca 32,00 35,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst 97% 120.00,—130,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst 97% 200.00—220,00; Koniczyna żółta odłuszczona 8 .00—90,00, Koniczyna szwedzka 230,00—245,00, Tymotka czyszczona 25,00—35,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 22.75—23.00 makuch rzepakowy 19,50—19.75; makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00; śrut soja 24.50—25.00; wytłoki suszone 8,25—8.75; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0.00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00.00,0—00,00,0; płatki ziemniaczane 16.00—16,50; słoma żytnia luzem 0,00—0.00; słoma żytnia prasowana 7,25—7.50, siano nadnoteckie luzem 8,50—9,50; siano nadnoteckie prasowane 9,75—10,50.

Tendencja i obroty

Zboża:	Obrót - ton	Tendencja
Pszenica	85,5	„
Żyto	389,—	spokojna
Jęczmień	207,55	„
Owies	97,5	„
Przetwory młynarskie:		
Mąka pszenna	22,5	„
Mąka żytnia	107,5	„
Otręby pszenne	50,—	„
„ żytnie	71,55	„
Strączkowe, oleiste, konicz., nasiona i inne	37,075	„
Pastewne i inne	52,7	„

Ogólny obrót 1.125,875 ton

—x—

KOMPROMIS W SPRAWIE OPODATKOWANIA TRANSAKCYJ NA GIEŁDACH ZBOŻOWO-TOWAROWYCH.

Jak nas informują z miarodajnego źródła, postulaty Rady Związku Giełd Zbożowo-Towarowych, zmierzające do utrzymania zwolnienia transakcyj na giełdach zbożowo-towarowych od opłacania podatku przemysłowego od obrotu, które to zwolnienie przewiduje projekt nowej ustawy o podatku obrotowym, wypracowany przez Ministerstwo Skarbu, może liczyć na poparcie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Ministerstwa Przemysłu i Handlu, jak również samorządu gospodarczego oraz organizacyj rolniczych, kupieckich i branżowych. Podobno w Ministerstwie Skarbu również panują tendencje przychylne dla stanowiska Rady. Mówi się o kompromisie, który miałby polegać na tym, że, zachowując zasadę opodatkowania transakcyj, zredukowałby on jednak stawki tegoż. Tak więc opodatkowanie od transakcyj niegiełdowych wynosiłoby 1 proc., natomiast wysokość podatku przemysłowego od obrotu w stosunku do transakcyj zawartych na giełdach zbożowo-towarowych, osiągałaby tylko 4/10 proc.

—::—

Stan wody w Wiśle z dnia 27 stycznia: Kraków —1.45, Zawichost 2.72, Warszawa 2.35, Płock 2.11, Toruń 2.89, Fordon 3.00, Chełmno 3.04, Grudziądz 3.34, Korzeniowo 3.43, Piekło 3.30, Tczew 3.27, Einlage 3.00, Schievenhorst 2.84.

OD GŁODU I ZIMNA.
RATUJMY DZIECI BEZROBOTNYCH

†

W czwartek, dnia 27. I. b. r. zmarł po krótkich cierpieniach zaopatrzony Sakramentami św. ś. p.

Jan Fedtke

naczelnik Och. Straży Pożarnej w Mroczy, por. rezerwy W. P.

Cześć Jego pamięci.

Zarząd
Och. Straży Pożarnej w Mroczy

Mrocza, dnia 28 stycznia 1938 r.

Msza św. odbędzie się 31. I. br. o godzinie 9-tej rano po czym nastąpi pogrzeb na cmentarz parafialny. (1516

Reperacje
wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowo i tanio Zakład krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 4. (6263

Numer akt: III Km. 103/38.
Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, III rewiru, Stefan Czarnecki, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr 76, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **29 stycznia 1938 r.** o godz. 14 w Bydgoszczy Sąd Grodzki odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się ze skonfiskowanych dowodów rzeczowych jak: rowery, narzędzia ślusarskie, materiały damskie, towary krótkie i t. d. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Bydgoszcz, dnia 24 stycznia 1938 r.
1513 **Komornik.**

Starszy
stołowy dzielny, solidny i sumienny, władający językiem niemieckim poszukuje Hotel Gelhorn, Bydgoszcz. (1386

Niemieckiego
angielskiego, francuskiego, polskiego wyucza w rekordowym czasie b. profesorka gimn. Załachowska, 20 Stycznia 22, m. 5.

Naszych Szan. Czytelników
prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"**

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

UWAGA!
Za zwrot fotografii, świadectw i innych dokumentów, dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

POLECENIA

Do matni
ogrodowych poleca sznurek K. Radoszewski i Ska Inowrocław, Piłsudskiego 6—7, Tel. 390. (1266

Dobre 801
tanie obuwie. Jezuicka 10.

SPRZEDAŻE

Dwupiętrowy
dom, składami, dochód 4 300, cena 29 000, wpłata 14 000. (800

Dwupiętrowy
centrum, dochód 3 400, cena 26 000, wpłata 15 000.

Dom
blisko dworca, wolną kolonialką, wpłata 8000.

Wille
gospodarstwa, składy każdego rodzaju sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 52.

Kolonialkę (802
dobrą 1 500 zł, dzierżawa 32,50 zł. Adres Dziennik.

Owocarnię
centrum miasta dobrze zaprowadzoną sprzedam zaraz z powodu choroby. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „G. W." 1467

Rower (1495
na sprzedaż. Plac Poznański 5.

Zakład (1508
fryzjerski zaraz na sprzedaż. Toruń, Św. Jakuba 21.

Kolonialkę
zaprowadzoną sprzedam. Wiad. Dziennik. (1499

Sieczka (1474
z dostawą 5.50 tel. 3989.

Parcele 1485
Mińska 14, telefon 39-84.

Smoking
i jasne ubranie tanio sprzedam. Jana Kazimierza 4, J. W. (805

Urządzenie
składowe 3 mtr. tanio. Pl. Poznański 10. (1477

Pisklęta (1486
leghorny, karmazyny. Zamawiać: telefon 39-89.

Regał
z szufladami i gablota. Grunwaldzka 209, gospodarz. (1484

Radio (797
Kosmos Universalny 7-mio obwodowy tanio sprzedam. Demonstracja f-mie Grajnert, Dworcowa 21.

Bielawki
Sprzedam rozpoczętą budowę placem 738 mtr. Cena 3700. Sokołowski Śniadeckich 52. (799

Kuchnię
solidną w dobrym stanie sprzedam. Osada 4. (753

Meble
używane tanio sprzedam. Lipowa 12. 820

Okazja! 811
Futro łapkowe sprzedam tanio. Chrobrego 22—7.

Singera
damska. Podwale 3. (817

Elektromotor
220/380 v, 5—7 KM używane, w dobrym stanie kupię Adres Dzien. (821

Kolonialkę
zaprowadzoną, róg, magiel. Pomorska 12—3. 816

KUPNA

Kupię (793
skład papieru i tytoniu w Bydgoszczy, Toruniu lub Grudziądzu — płacę gotówką. Oferty pod „Gotówka" agentura Dziennik Bydgoski Grudziądz.

Samochód (1506
limuzyna Ford Chevrolet kupię. Leon Isbanner, Osie

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Truxa", premiera i nadprogram.

MARYSIENKA: „Książę X" z Sonią Henie i nadprogram.

APOLLO: „Kaprys markizy Pompadour" (premiera), film wiedeński i nadprogram.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: „Nie całuj w kinie" oraz „Ostatni Mohikanin".

BAŁTYK: „Srebrna torpeda" oraz „Senorita w masce".

POSADY WOLNE

Ogrodniczego
pomocnika starszego przyjmie Bosiacki, Bydgoszcz, Młyńska 2. (1509

Ucznia
w naukę przyjmie Święcichowski, mistrz krawiecki, Warszawska 5. 1517

Cukiernik
dobry fachowiec może się zgłosić zaraz Oferty z podaniem warunków i świadectwami Zgłoszenia J. Dawidowski, firma „Berendt", Dworcowa 6. (794

Uczeń
piekarski potrzebny. Warszawska 7. (823

Ekspedientka
rutynowana, dzielna w swym zawodzie, potrzebna od 1. II. lub 15-go. Oferty z podaniem pensji do Konst. Michna mistrz rzeźnicko-wędl., Pelplin. (1409

Służąca
potrzebna Kamiński Tad. Nakielska 177. (1494

Pomocnik (1510
fryzjerski i fryzjerka potrzebni Grunwaldzka 39.

Kuchnia
i kantyna akademicka poszukuje odpowiedzialnego kierownika fachowca z kapitałem. Informacje, oferty do 10. II. 38. Bratnia Pomoc ZSPPG, Gdańsk - Lgf., Heeresanger II. (1507

Służąca 1496
potrzebna. Ugory 45—4.

Uczeń 809
potrzebny. Dworcowa 42, stolarnia.

Służąca
czysta do wszelkich prac potrzebna Pomorska 42/19

Kucharki
znającej zimny bufet, wypiek ciast i umiejącej dobrze gotować, poszukuje zakład leczniczy. Kandydatki z odpowiednimi kwalifikacjami zechcą złożyć podania z odpisami świadectw do Dziennika Bydgoskiego pod „Zakład". (1324



Ucznia (1488
poszukuję z utrzymaniem do większego składu tow. kolonialnych, który pożyczy 1 000. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Kolonialny".

Służąca
potrzebna. Dworcowa 45, m. 16. (804

Nadmłynarz
potrzebny od 1. lutego do młyna parowego. Zgłoszenia A. Mischker Drzycim (Pomorze). (1487

Fryzjer
na stałą wypomóżkę potrzebny Łokietka 32. (1511

Starsza
dziewczyna pozamiejscowa od 1. II. Kujawska 33 Piekarnia. 1482

Ekspedientka (1511
do filii piekarskiej, kaucją potrzebna. Adres Dzien.

Dziewczyna
do kuchni. Restauracja Centralna, Marszałka Focha 12. (813

2 młodych
stolarzy poszukuję. Toruńska 33 stolarnia. (807

Czeladnik
szewski potrzebny na męskie i reperacje. Marsz. Focha 14. (814

Fryzjer 518
potrzebny. Pomorska 29.

Panienka (815
do restauracji, obsługi potrzebna. Adr. Dziennik.

Służąca
zaraz. Sielanka 2. (808

3 tokarzy (822
na żelazo, młodszych, zdolnych. Adres Dziennik.

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka
poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Do obsługi gości" Dziennik. (1491

DZIERŻAWY

Mieczarni
dzierżawy poszukuję i składu nabiału. Stuligrosz Świecie, Klasztorna. 1505



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2, 3 i 4 pokojowe:
kuch. łaz. Śniadeckich 31-1

7 pokojowe:
komfort II p. ul. Gdańska 62, umiarkowany czynsz.

4 pokojowe (765
złazienką. Sienkiewicza 11.

5 pokojowe
mieszkanie meblami sprzedam — wydzierżawię. Filia Dziennika „Kompletnie urządzone". (1492

Duży
pokój z gotowaniem. Rok z góry. Długa 44—4 (1493

Mieszkanie 819
3 pokoje I ptr wynajmie gospodarz. Śniadeckich 43

3 Pokoje
komfortowe Paderewskiego 28. (695

5 pokojowe
Libelta 10 (752

MIESZKANIA SZUKA

5—7 pokoi (1432
komfortowe ul. Gdańska, od Placu Teatralnego do Cieszkowskiego, nie wyżej 2-go piętra od zaraz lub później poszukuję. Of. pod „5—7" do filii Dziennika Bydg.

Trzy
pokoje kuchnią poszukuję, płacę z góry. Oferty Dziennik pod „Urzędnik M". (1500

Poszukuję (825
2 pokoje kuchnią od 1. II. lub 15., płacę pół roku z góry. Oferty do Dziennika Bydg. filia pod „Samotna".

Mieszkania
2 pokojowego z łazienką od 1 kwietnia. Oferty filia Dziennika „Samodzielna-pewna". (1071

POKOJU POSZUKUJĄ

Próżny (806
słoneczny w śródmieściu zaraz poszukuję. Zgłoszenia filia pod „Solidny".

Pokój
próżny skromny poszukuję. Adres Dziennik. (761

POKOJE WOLNE

Elegancki
pokój męski, łazienka, telefon. Stycznia 22, pierwsze prawo. (796

Pokój
umeblowany dla 1—2 osób Maksym. Piotrowskiego 8, m. 7. (795

Pokój
słoneczny piętro. Słowackiego 1—4. (803

Pokój (1497
wolny. Toruńska 19 parter

Ładny 1518
ciepły, miły pokój do wynajęcia. Chrobrego 8—5.

Elegancko (810
umeblowany pokój. Pomorska 3—7a.

Pokój
komfort. Plac Wolności 1—1. (812

RÓŻNE

Obiady
kolacje reklamowe 90 gr. „Pod Dzwonem" Wełniany Rynek 2. (1093

Udzielam
korepetycji ze wszystkich przedmiotów z zakresu gimn. zwłaszcza niem., pol., łacina, matem., w liceum — niem., polskie. Oferty Dziennik filia pod „Rom". (1388

Wypycham
wszelkie ptactwo i zwierzynę, nasadzam rogi i inne prace w tym zakresie bardzo tanio. Knabe, Bydgoszcz, Babia Wieś 18, m. 4. (12475

DOBRA SŁUŻĄCA.



— Cóż ty za straszny hałas robiłaś dziś w kuchni?
— To może łaskawa pani potrafi stłuc po cichu czterdziestoosobowy serwis do kawy?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.